

PORADNIK JĘZYKOWY



INDEKS 369616
ISSN 0551-5343
NAKŁAD 500 egz.



(715)

TOWARZYSTWO KULTURY JĘZYKA
DOM WYDAWNICZY ELIPSA
WARSZAWA 2014

PORADNIK JĘZYKOWY

MIESIĘCZNIK ZAŁOŻONY W R. 1901
PRZEZ ROMANA ZAWILIŃSKIEGO
ORGAN TOWARZYSTWA KULTURY JĘZYKA

6

Zarząd Główny
ul. Krakowskie Przedmieście 26/28, 00-927 Warszawa
Wydział Polonistyki – Uniwersytet Warszawski
<http://www.tkj.uw.edu.pl>

TOWARZYSTWO KULTURY JĘZYKA
DOM WYDAWNICZY ELIPSA
WARSZAWA 2014

KOLEGIUM REDAKCYJNE

prof. dr hab. Stanisław Dubisz (redaktor naczelny), dr hab. Jolanta Chojak,
dr hab. Wanda Decyk-Zięba (zastępca redaktora naczelnego),
dr Ewelina Kwapien, dr hab. Radosław Pawelec,
prof. dr hab. Elżbieta Sękowska

RADA REDAKCYJNA

prof. dr hab. Stanisław Dubisz (przewodniczący, Warszawa),
doc. dr Mirosław Dawlewicz (Wilno – Litwa), prof. dr hab. Andrzej Markowski
(Warszawa), prof. dr hab. Alicja Nagórko (Berlin – Niemcy),
prof. dr Marta Pančikova (Bratysława – Słowacja),
prof. dr hab. Józef Porayski-Pomsta (Warszawa),
prof. dr hab. Danuta Rytel-Schwarz (Lipsk – Niemcy),
prof. dr hab. Teresa Skubalanka (Lublin), prof. dr Olga Šapkina
(Moskwa – Rosja), prof. dr hab. Hélène Włodarczyk (Paryż – Francja)

Sekretarz Redakcji

Marta Piasecka

Redaktor naukowy zeszytu

dr hab. Jolanta Chojak

Recenzent

dr hab. Agnieszka Mikołajczuk

Redaktor językowy

Urszula Dubisz

Tłumacz

Monika Czarnecka

Korektor

Halina Maczunder

Adres redakcji

00-189 Warszawa, ul. Inflancka 15/198

<http://www.wuw.pl>; e-mail: poradnikjezykowy@uw.edu.pl

Dział Handlowy DW ELIPSA: tel. (48) 22 635 03 01, e-mail: sklep@elipsa.pl

Księgarnia internetowa: <http://www.elipsa.pl>

Czasopismo zarejestrowane w European Reference Index for the Humanities (ERIH)

Czasopismo dofinansowane ze środków Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego.
Decyzja nr 601/P-DUN/2014

Zeszyt opublikowany w wersji pierwotnej

© Copyright by Towarzystwo Kultury Języka and Dom Wydawniczy ELIPSA, Warszawa 2014

PL ISSN 0551-5343

W ZESZYCIE

– W języku nie ma rzeczy prostych, a na autorów słowników czyhają w nim liczne pułapki. Nawet element z pozoru tak banalny jak *spódnica* może przysporzyć kłopotów w opisie, jeśli leksykograf, zanim zaproponuje generalizację, nie wniknie dość głęboko w każdy przyciągający uwagę szczegół.

– Jednym z problemów, z którymi musi się zmierzyć leksykografia, jest zjawisko polisemii regularnej, która w myśl ustaleń semantyki teoretycznej nie powinna być opisywana w słowniku w postaci odrębnych podhaseł. Jakie konwencje opisu przyjmują słowniki ogólne języka polskiego i jak radzą sobie z wyróżnionymi przez Jurija Apresjana typami polisemii regularnej czasowników?

– W słownikach szukamy m.in. informacji o pochodzeniu wyrazów. Leksykografowie na ogół podają je w postaci kwalifikatorów. Nie inaczej postąpili autorzy *Słownika wileńskiego*. Okazuje się, że hasła z informacją etymologiczną stanowią w nim niespełna 10 procent, czyli mniej niż słowniki współczesne (w MSJP jest to 20 procent wszystkich haseł, a w USJP – prawie 14).

– Czasownik *czuć* jest jednym z predykatów uznanych przez Annę Wierzbicką za nie-definiowalne i uniwersalne; warto jego status zbadać ponownie, skoro polski czasownik *[ktoś] czuje [coś]* reprezentuje co najmniej dwie jednostki – predykat percepcyjny i predykat mentalny, który można zdefiniować, odwołując się do pojęcia wiedzy.

– Od czasów Charlesa Fillemore’a problem ról semantycznych jest stale przedmiotem namysłu badaczy. O funkcjach semantycznych grupy nominalnej decyduje swego rodzaju współdziałanie czynników formalno-gramatycznych, leksykalno-semantycznych i kognitywno-kulturowych.

– Liczebnik to jedna z bardziej kłopotliwych (w opisie, ale i w uzusie) części mowy. Dotyczy to również grup opartych na rzeczownikach odliczebnikowych typu *piątka*, *dwusetka* czy *tysiącza*. Takie całości, jak *czteryście piątka*, mimo ciekawych właściwości składniowych, nie zostały dotąd opisane.

Leksykografia – semantyka – definiowanie – polisemia regularna – zapożyczenie – struktura predykatowo-argumentowa – składnia zależności – czasownik – grupa nominalna – liczebnik.

Red.

SPIS TREŚCI

ARTYKUŁY I ROZPRAWY

<i>Magdalena Danielewiczowa: Trzymając się spódnicy. Szczegół i uogólnienie w słownikowym opisie wyrażen</i>	9
<i>Patrycja Pałka: Polisemia regularna czasownika w słownikach ogólnych języka polskiego</i>	17
<i>Małgorzata B. Majewska, Mateusz Żółtak: Statystyka Słownika wileńskiego. Informacja etymologiczna</i>	37
<i>Agnieszka Cejmer: Kilka uwag na temat jednostek języka o kształcie [ktoś] czuje [coś]</i>	52
<i>Aleksander Kiklewicz: Znaczenie leksykalne rzeczownika a jego funkcja w strukturze semantycznej zdania</i>	64
<i>Magdalena Derwojedowa: Czterdziestką czwórka w samą dziesiątkę, czyli jeszcze o wyrażeniach quasi-liczebnikowych</i>	80

OBJAŚNIENIA WYRAZÓW I ZWROTÓW

<i>Katarzyna Kłosińska: Co nam nie zostało z tych lat? O efemerydach leksykalnych lat 90. XX w.</i>	86
---	----

SŁOWNIKI DAWNE I WSPÓŁCZESNE

<i>Magdalena Majdak: Jan Karłowicz, Adam Antoni Kryński, Władysław Niedźwiedzki (red.), Słownik języka polskiego, Warszawa 1900–1927</i>	93
--	----

GRAMATYKI JĘZYKA POLSKIEGO

<i>Izabela Winiarska-Górska: Krótka a prosta nauka czytania i pisania języka polskiego Jana Seklucjana</i>	101
--	-----

RECENZJE

<i>Monika Famielec: Ewa Binkuńska, Językowy obraz świata w tekstach religijnych grupy wyznaniowej „Rodzina” oraz Kościoła Zjednoczeniowego, Bydgoszcz 2012</i>	108
<i>Bogdan Walczak: Karolina Ruta, „Wyrażać niewyraźne”. Analiza językowo-stylistyczna tetralogii Jezus z Nazarethu Romana Brandstaettera, Warszawa 2013</i>	112

BIOGRAMY I WSPOMNIENIA

<i>Stanisław Cygan</i> : Dwa kwestionariusze do badań słownictwa regionalnego autorstwa Barbary Bartnickiej	115
--	-----

SŁOWA I SŁÓWKA

<i>S. D.</i> : „Życie” wyrazów	132
--------------------------------------	-----

CONTENTS

PAPERS AND DISSERTATIONS

<i>Magdalena Danielewiczowa</i> : Clinging to <i>spódnica</i> (a skirt). Specification and generalisation in the dictionary description of expressions	9
<i>Patrycja Pałka</i> : Regular polysemy in verbs in general dictionaries of Polish	17
<i>Małgorzata B. Majewska, Mateusz Żółtak</i> : Statistics in <i>Słownik wileński</i> (Vilnius Dictionary). Etymological information	37
<i>Agnieszka Cejmer</i> : A few comments on language units such as <i>[ktoś] czuje [coś]</i> ([someone] feels [something])	52
<i>Aleksander Kiklewicz</i> : Lexical meaning of the noun and its function in the semantic structure of sentences	64
<i>Magdalena Derwojedowa</i> : On quasi-numeral expressions	80

EXPLANATIONS OF WORDS AND EXPRESSIONS

<i>Katarzyna Kłosińska</i> : What is not left from those days? On lexical ephemera of the 1990s.	86
---	----

OLD AND CONTEMPORARY DICTIONARIES

<i>Magdalena Majdak</i> : Jan Karłowicz, Adam Antoni Kryński, Władysław Niedźwiedzki (eds), <i>Słownik języka polskiego</i> (Dictionary of Polish), Warsaw 1900–1927	93
--	----

POLISH GRAMMAR

<i>Izabela Winiarska-Górska</i> : <i>Krótką a prosta nauka czytania i pisania języka polskiego</i> (A short and easy lesson of reading and writing in Polish) by Jan Seklucjan	101
--	-----

REVIEWS

<i>Monika Famielec</i> : Ewa Binkuńska, <i>Językowy obraz świata w tekstach religijnych grupy wyznaniowej „Rodzina” oraz Kościoła Zjednoczeniowego</i> (A linguistic image of the world in religious texts of the “Family” faith community and Unification Church), Bydgoszcz 2012	108
<i>Bogdan Walczak</i> : Karolina Ruta, <i>„Wyrażać niewyrażalne”. Analiza językowo-stylistyczna tetralogii Jezus z Nazarethu Romana Brandstaettera</i> (“To express the inexpressible”. A linguistic and stylistic analysis of the Jesus of Nasareth tetralogy by Roman Brandstaetter), Warsaw 2013	112

BIOGRAMS AND MEMOIRES

- Stanisław Cygan*: Two survey questionnaires for research on regional vocabulary
by Barbara Bartnicka 115

WORDS AND EXPRESSIONS

- S. D.*: "Life" of words 132

Magdalena Danielewiczowa
(Uniwersytet Warszawski)

TRZYMAJĄC SIĘ SPÓDNICY. SZCZEGÓŁ I UOGÓLNIENIE W SŁOWNIKOWYM OPISIE WYRAŻEŃ

Opracowanie choćby niewielkiego słownika, który w sposób adekwatny zdawałby sprawę z leksykalnego stanu danego języka naturalnego, jest zadaniem przyprawiającym o zawrót głowy. Już samo przedsięwzięcie poprawnego zarejestrowania nawet bardzo ograniczonego zestawu jednostek językowych innych niż łatwo wyodrębniające się z potoku mowy całości jednostkowe, czyli takich, które z punktu widzenia odbiorcy słownika są najciekawsze i najbardziej problematyczne, stanowi dla badacza nie lada wyzwanie. Chodzi o to, że jeśli tego rodzaju operacja ma być przeprowadzona poprawnie, a więc niearbitralnie i zgodnie z mechanizmem proporcjonalności regulującym mówienie, to liczyć się trzeba z koniecznością podejmowania nieraz bardzo trudnych decyzji, co z kolei wiąże się z wymogiem obejrzenia maksymalnie zróżnicowanych kontekstów z udziałem elementu podejrzewanego o to, że jest jednostką leksykalną, z obowiązkiem poddania tych kontekstów falsyfikującym testom zaprojektowanym uprzednio przez badacza, to znaczy – prześwietlania ich z każdej możliwej strony. Wszystko to związane jest ze znacznym wydatkowaniem czasu, co bynajmniej nie gwarantuje jeszcze sukcesu.

Na poprawnym wyodrębnieniu opisywanej jednostki rzecz się nie kończy, bo należy zdać również sprawę z jej osobliwości prozodycznych, fleksyjnych, składniowych, pragmatycznych i przede wszystkim zaprojektować to, co stanowi centralny komponent każdego artykułu hasłowego, a mianowicie definicję semantyczną. Niezależnie od tego, czy ta charakterystyka będzie miała kształt postulatu znaczeniowego, czy też formę innego wyrażenia przedstawiającego treść danego elementu leksykonu [por. Grochowski 1990], musi ona spełniać warunek adekwatności. Nie może być za szeroka, bo poza tym, że nie odda w takiej sytuacji rzeczywistych relacji językowych, będzie grzeszyła nieinformatywnością; nie może być też za wąska, bo to z kolei, obok groźby fałszu, niesie w sobie niebezpieczeństwo rozmnożenia bytów, związane z uwikłaniem się w opis polisemiczny [por. Zawadowski 1951, 49]. Słowem, z jednej strony trzeba dopilnować w reprezentacji znaczenia najdrobniejszych nawet szczegółów, z drugiej zaś – zadbać o odpowiedni stopień jego uogólnienia.

Sformułowane wyżej prawdy zilustruję analizą artykułu zawartego w *Wielkim słowniku języka polskiego* pod redakcją Piotra Żmigrodzkiego (dalej: WSJP) poświęconego hasłu *spódnica*. Celowo wybieram przedmiot, wydawałoby się, banalny i nienastęrczający większych trudności w opisie, chcę bowiem zwrócić uwagę na to, że w języku tak naprawdę nie ma rzeczy prostych, że czyhają w nim na leksykografa liczne pułapki. Ponadto prześledzenie kłopotów związanych z opisem haseł mniej skomplikowanych pozwala uświadomić sobie skalę problemu w odniesieniu do tych o wiele bardziej rozgałęzionych i abstrakcyjnych.

WSJP uwzględnia dwa znaczenia interesującego mnie wyrażenia: 1) 'część ubrania damskiego, okrywająca ciało od pasa w dół'; 2) *pejor.*, *pot.* 'kobieta, pojmowana jako obiekt zainteresowania seksualnego mężczyzn'. Zatrzymajmy się przy znaczeniu pierwszym. Od razu widać, że jego definicja nie została do końca przemyślana. Autor zmodyfikował jedynie to, co wcześniej odnotowane było w starszych leksykonach [por. SJPDor. VIII, 610; SWJP, 1048; ISJP II, 659; USJP IV, 484, 1250], nie dbając o adekwatność swej charakterystyki. Opis ten można łatwo obalić, podważając po kolei wszystkie jego komponenty. Po pierwsze, *spódnica* nie jest wyłącznie częścią ubrania damskiego, stanowi też w różnych częściach świata narodowy strój mężczyzn (w dziale *połączenia* odnotowany został związek *spódnica szkocka*, który powinien być dać redaktorowi hasła do myślenia); po drugie, niekoniecznie musi okrywać ciało *od pasa w dół*, zdarzają się bowiem *spódnice biodrówki*; po trzecie, do okrywania ciała od pasa lub od bioder w dół służą również spodnie. Omawiana definicja jest więc jednocześnie za szeroka i zarazem zbyt wąska. Słusznym posunięciem było natomiast pominięcie zawartej np. w SJPDor. i w USJP informacji o tym, że interesująca nas część garderoby jest zwykle noszona do bluzki lub żakietu. Ten alternatywny szereg można bowiem z jednej strony rozwinąć, dodając kolejne człony, np.: *lub do swetra, lub do tuniki, lub do t-shirtu, lub do koszuli* itd., z drugiej zaś zapytać, dlaczego *bluzka* i *żakiet* dane są alternatywnie, skoro doświadczenie uczy, że do *spódnicy* nosi się niekiedy jednocześnie i jedno, i drugie, a czasem jeszcze dodaje do tego sweter.

Trudno też zrozumieć, dlaczego w WSJP połączenie *założyć spódnice* zostało uznane za nienormatywne, por. np.: *Założyła spódnice na zbyt długą halkę*. W jakiż inny sposób można by wyrazić sens, o który tutaj chodzi? Autor hasła, jak należy przypuszczać, miał na myśli połączenie *ubrać spódnice*, które rzeczywiście jest niepoprawne, i po prostu się pomylił.

Jeszcze bardziej kontrowersyjna wydaje się charakterystyka reprezentująca znaczenie drugie. Tu problem jest poważniejszy, bo wiąże się z pytaniem o zasadność wyodrębnienia w polszczyźnie jednostki *spódnica*, której przysługiwałaby inkryminowana porcja sensu. Przywołane w słowniku cytaty na pierwszy rzut oka zdają się potwierdzać zasadność autorskich decyzji: *Poświęciłeś swoją rodzinę dla jakiejś spódnicy?*, *Obiektywnie spędziliście razem 5 lat; wyrażnie twój ex nie jest człowie-*

kiem zdolnym palić za sobą mosty – interesuje się, co u Ciebie, bo nie ma nikogo, kim mógłby się interesować, minie mu, gdy poleci za jakąś spódnicą. Powstaje jednak pytanie, jak zaktualizowane w tych zdaniach znaczenia mają się do niewątpliwie większej całości: [ktoś] *ugania się / goni / biega / lata za spódniczkami* z podstawową formą deminutywną (por. pod tym względem SJPDor., SWJP, USJP). Czy nie jest to jedynie innowacyjne ogrywanie tej właśnie jednostki? [na ten temat zob. Bogusławski 2008]. Czy jako swego rodzaju zabawy słowem nie należałoby traktować żywych i doraźnie tworzonych metonimii w rodzaju: *Po prawej stronie prelegenta jest miejsce dla jakiejś zasłużonej spódnicy, a po lewej – dla najbardziej zaufanych spodni?* Możliwość zrealizowania takich wypowiedzi nie stanowi jeszcze, jak sądzę, wystarczającej racji dla wyodrębnienia odpowiednio jednostki *spódnica* w znaczeniu ‘kobieta’ (*notabene* w podanym przeze mnie przykładzie bez żadnych podtekstów o charakterze erotycznym, a także bez konotacji negatywnych) i *spodnie* w znaczeniu ‘mężczyzna’. Mamy tu bowiem do czynienia z użyciami seryjnymi, które rządzą się odpowiednimi regułami. Na marginesie warto zaznaczyć, że poza WSJP żaden z poważniejszych słowników języka polskiego rozważanego tu jako 2) odniesienia słowa *spódnica* nie odnotowuje.

W sekcji *połączenia* autorzy wymieniają przy tym znaczeniu konkatenacje: *oszaleć dla jakiejś spódnicy, biegać / gonić / ganiać / latać / uganianić się za spódnicami, odejść z jakąś spódnicą*. Czym innym są dla nich natomiast *frazeologizmy*, w tym wypadku: [ktoś] *czepia się / trzyma się maminej / matczynej spódnicy, żandarm w spódnicy* oraz [ktoś] *w spódnicy* i [coś] *w spódnicy*. Powstaje pytanie, dlaczego związek *biegać za spódnicami* miałby mieć inny status niż *czepiać się maminej spódnicy*. I tu, i tu mamy do czynienia z wariacją członów; i tu, i tu znaczenie całości nie jest wypadkową znaczeń składników.

W tę kwestię nie będę się dalej zagłębiać. Bliżej natomiast chciałabym się przyjrzeć związkom a) *żandarm w spódnicy* oraz b) [ktoś] *w spódnicy* i c) [coś] *w spódnicy*. Uzyskują one w WSJP następujące definicje i poświadczenia tekstowe: a) *żart.* ‘kobieta stanowcza wobec innych ludzi, wymagająca podporządkowania się jej woli’: *Kochana, nie znajdziesz mężczyzny, przykro mi to mówić, ale każdy od Ciebie ucieknie, bo jesteś żandarm w spódnicy*; b) *żart.* ‘będący kobietą’: *W tym czasie poznał znakomitego strzelca w spódnicy Annie Oakley, która gasiła kulą papierosa trzymanego w zębach przez jej własnego męża, a przestrzelenie najmniejszej (dziesięciocentowej) monety umieszczonej między palcami asystenta wcale nie było dla niej trudne*; c) ‘charakterystyczny dla kobiet lub mający cechy uznawane stereotypowo za kobiece’: *Książka nowojorskiego dziennikarza bywa zabawna na swój sposób. I tragicznie prawdziwa w opisywaniu relacji damsko-męskich. W zasadzie można określić ją jako ciekawą alternatywę dla „literatury w spódnicy”*.

Mamy tu do czynienia z jednej strony z brakiem koniecznej generalizacji, z drugiej zaś z niedostatkiem precyzji w definiowaniu znaczeń. Od

razu na wstępie powiedzmy, że wyrażenie [coś] *w spódnicy* w kodzie polszczyzny po prostu nie istnieje. W Narodowym Korpusie Języka Polskiego brak tego rodzaju poświadczeń. Cytat przywołany w słowniku pochodzi z Internetu i najwyraźniej jest indywidualną innowacją. Świadczy o tym fakt, że autorowi hasła udało się znaleźć tylko jeden taki przykład. Znamienne wydaje się również to, że wyrażenie *literatura w spódnicy* ujęte w nim zostało w cudzysłów. Na pozycji otwieranej lewostronnie przez rozpatrywane tu wyrażenie może być zrealizowane słowo, za które w pewnych kontekstach staje niekiedy zaimek coś, ale jest to zawsze nazwa zbioru osób, np.: *zarząd / dyrekcja / brygada / kolektyw w spódnicy*. Jeżeli nawet na wzór kolokacji *literatura w spódnicy* można utworzyć podobne do niej połączenia, np. *polityka w spódnicy*, to byłyby to jednak ciągle metonimiczne zastosowania jednostki [ktoś] *w spódnicy*.

Bardzo kontrowersyjne wydaje się ponadto nadanie statusu dwóch niezależnych jednostek leksykalnych z jednej strony wzorcowi wskazanemu w poprzednim zdaniu, z drugiej zaś – frazie *żandarm w spódnicy*. Fraza ta zgodnie z danymi płynącymi z języka jest jedynie owego wzorca powieleniem. Żeby się o tym przekonać, przyjrzyjmy się większej liczbie różnorodnych kontekstów zaczerpniętych z Narodowego Korpusu Języka Polskiego, w których występuje interesujące nas tu wyrażenie *w spódnicy*:

I.

- 1) *Księżna – daje słowo – jest mózg najtęższy pośród dam, po prostu istny Marks w spódnicy w przebraniu salonowej lwicy.*
- 2) *– Widzę, że masz smutne wspomnienia z dzieciństwa – stwierdziła Anna. – Czyżbyśmy natknęli się niespodziewanie na Zygmunta Freuda w spódnicy? – zaśmiał się Franz.*
- 3) *Pierwsze wstrząsające doświadczenia zamieniają ją w prawdziwego Jamesa Bonda w spódnicy.*
- 4) *Albo ona tylko udaje, że nigdy wcześniej nie zajmowała się interesami, albo to Rockefeller w spódnicy...*
- 5) *Wiesz, kto ty jesteś? Judasz w spódnicy!*
- 6) *Robespierre w spódnicy – tak nazwał sędziego znany publicysta i przytoczył statystyki: czterokrotnie więcej skazanych niż w pozostałych okręgach i co najmniej dwukrotnie surowsze wyroki pozbawienia wolności za drobną kradzież czy oszukiwanie na wadze przez sklepikarzy. Doszło do tego, że w stanowym więzieniu brak już miejsc dla „klientów”.*

II.

- 7) *– Z ciebie jest istny szatan w spódnicy – odpowiedziała.*
- 8) *No więc pani Halino, czy nie przyjemniej tu z nami pogawędzić, niż na dole czesać jakiegoś koczokodana w spódnicy?*
- 9) *Służebna, prawdziwy niedźwiedź w spódnicy, przejechała ze dwa łokcie na jego trzeszczącej w stawach stopie i runęła obok.*
- 10) *Zaś gdy będziemy zbyt twarde, powiedzą: chłop w spódnicy...*
- 11) *Albright ma opinię jastrzębia w spódnicy.*
- 12) *Baśka to był taki „chłopak w spódnicy”.*
- 13) *Peter twierdzi, że jestem mizoginem w spódnicy. A ja jestem po prostu oziębła i tak naprawdę nie ma we mnie za grosz erotyzmu.*

III.

- 14) *Ale chyba nie chcesz być guru w spódnicy?*
- 15) *Z rozszyfrowaniem rabusia w spódnicy nie było kłopotów.*
- 16) *Moje uczucia do Majki (może okazać się: przez nią samą sterowane) grawitują w niedobrym kierunku. Sprawa zaczyna się rozmydlać. Ona pragnie uchodzić za kumpla w spódnicy. Nic gorszego.*
- 17) *Nazwiska nie podam, to będzie ktoś w spódnicy – mówi enigmatycznie Andrzej Szlęzak.*
- 18) *Jeśli wygra, byłaby pierwszym prezydentem w spódnicy w historii Łodzi.*
- 19) – *W nowym polskim filmie „Wtorek” zagrała pani wodzireja w spódnicy z nocnego, wiejskiego klubu „Eden”.*
- 20) *Co buduje w tym roku na terenie powiatu średzkiego dyrektor-drogowiec w spódnicy?*

W przykładach I (1–6) lewostronną pozycję zajmuje męskie imię własne. Nie może to być imię jakiegokolwiek; w grę wchodzi tylko te, z którymi wiążą się ustabilizowane konotacje kulturowe lub, co najmniej, środowiskowe. Mimo że od tego rodzaju kontekstów wprost roi się w Narodowym Korpusie Języka Polskiego, w WSJP nie zostały one uwzględnione. Być może dlatego, że jednoznacznie falsyfikują zaproponowaną w tym opracowaniu definicję, pozostając z nią w jawnej sprzeczności. Widać to wyraźnie, jeśli się w miejsce badanej jednostki *_w spódnicy* podstawia przypisywana jej przez autorów hasła porcję sensu, a mianowicie ‘będący kobietą’. Wystarczy porównać pod tym względem następujące zdania, z których pierwsze jest bez zarzutu, a drugie całkowicie pozbawione sensu, np.:

- 21) *Z naszej Zosi jest taki Hitler w spódnicy.* vs. **Z naszej Zosi jest taki Hitler będący kobietą.*

Na marginesie trzeba zaznaczyć, że wypowiedzenia z imieniem własnym w roli głównej nie zostały uwzględnione w żadnym z bardziej znaczących słowników współczesnej polszczyzny.

W przykładach II (7–13) interesujący nas element języka konotuje zawsze jakąś nazwę pospolitą bądź to nieodnoszącą się prymarnie do osób w ogóle, bądź to wskazującą wyłącznie na osoby płci męskiej. Zauważmy, że i w tej grupie kontekstów zastąpienie frazy *w spódnicy* połączeniem *będący kobietą* prowadzi do absurdu, np.:

- 22) **Albright ma opinię jastrzębia będącego kobietą.*
 23) **Zaś gdy będziemy zbyt twarde, powiedzą chłop będący kobietą.*

Wypowiedzenia takie jak II (7–13) również nie znalazły odzwierciedlenia w poważniejszych opracowaniach leksykograficznych.

Zwróćmy w końcu uwagę na konteksty III (14–20). W odróżnieniu od tych, które przyporządkowane zostały do grupy I i II w zasadzie dopuszczają one podstawienie w miejsce wyrażenia *w spódnicy* frazy ‘będący kobietą’, np.: *guru w spódnicy*, *kumpel w spódnicy*, *rabus w spódnicy*, *ktos w spódnicy*. W zestawie III dodatkowo wyodrębniają się

takie realizacje opisywanego wzorca, w których na pozycję konotowaną wchodzi nazwy typowo męskich zawodów. To właśnie takie i tylko takie konteksty zostały uwzględnione w definicjach omawianego wyrażenia w innych słownikach, np.:

SJPDor: *fraz.* doktor, żołnierz itp. w spódnicy 'o kobiecie mającej zawód uprawiany zwykle przez mężczyzn, zajmującej stanowisko, na którym należałoby się spodziewać mężczyzny';

SWJP: [ktoś] w spódnicy 'o kobiecie wykonującej jakiś typowo męski zawód';

ISJP: żołnierz, policjant itp. w spódnicy to kobieta wykonująca typowo męski zawód: żołnierza, policjanta itp.;

USJP: żandarm, policjant itp. w spódnicy a) 'kobieta żandarm, policjant itp.'; b) *pot.* 'surowa, despotyczna żona'.

Jak widać, opisy te są niemal identyczne. Jedynie w USJP występuje pewna różnica, bo wyrażenie *w spódnicy* uznane tu zostało za dwuznaczne. To nie była słuszna decyzja. Określenie *żandarm w spódnicy* można bowiem równie dobrze odnieść do despotycznej żony, jak i do surowej dyrektorki, nauczycielki czy matki. Jest to dobry przykład braku dostatecznego uogólnienia opisu.

Gdyby przyjąć semantyczną wykładnię wyrażenia *w spódnicy* przedstawioną w WSJP, to zważywszy różnorodność kontekstów, w których ta jednostka występuje, trzeba by postulować jej polisemię. Takie rozwiązanie musi być jednak zawsze traktowane jako ostateczność. Nie pozostaje więc nic innego niż szukać ogólniejszej formuły, która zdawałaby sprawę ze wszystkich możliwych użyć interesującego nas kształtu. Pożądaną generalizacją dostarcza, jak się wydaje, glosa następująca:

-i w spódnicy – 'osoba płci żeńskiej, której przysługuje charakterystyka zawarta we frazie *i* lub przez tę frazę wprowadzana, taka, że jeśli osobie płci żeńskiej przysługuje ta charakterystyka, to z punktu widzenia mówiącego nie jest czymś oczywistym, że tak właśnie jest'

Intuicję semantyczną wyrażoną w powyższym sformułowaniu zdają się potwierdzać ograniczenia selekcyjne nałożone na rzeczowniki konotowane przez definiowane wyrażenie. Zauważmy, że na otwieraną przez nie pozycję wchodzi tylko takie nazwy, czy to pospolite, czy to własne, których znaczenia lub asocjacje pozostają w kontraście z charakterystykami prototypowo przypisywanymi kobietom, a więc np.: *Herkules, Tartuffe, Piłsudski, ksiądz, kaznodzieja, kat, górnik, hutnik, szewc, stróż, apostoł, żołnierz, generał, komendant, kanclerz, astronom, bokser, ochroniarz, pijus, moczymorda, zabijaka, kanciarz* itd. Z drugiej strony połączenia takie, jak np.: *nauczyciel w spódnicy, lekarz w spódnicy, fryzjer w spódnicy, sprzedawca w spódnicy, pielęgniarz w spódnicy, kuzyn w spódnicy* nie dają oczekiwanego sensu; oznaczają raczej scharakteryzowanego w odpowiedni sposób mężczyznę przebranego w spódnicę, a dzieje się tak dlatego, że fakt bycia lekarzem, fryzjerem, nauczycielem nie jest w wypadku kobiet niczym niezwykłym, że pielęgniarstwo to

zawód typowo kobiecy, a obok kuzynów są przecież i kuzynki. Na prawostronne dopełnienia opisywanego wyrażenia nie nadają się takie rzeczowniki, od których można utworzyć nienacechowane nazwy żeńskie. *Stryjek w spódnicy* znaczy coś innego niż *stryjenka*, a *pielęgniarka w spódnicy* – coś innego niż *pielęgniarka*.

Na zasadzie eksperymentu myślowego rozważmy jeszcze stosunek jednostki *_w spódnicy* do analogicznego wyrażenia *_w spodniach*, które mogłoby być użyte na oznaczenie mężczyzny, któremu przysługuje wskazana przez mówiącego charakterystyka, co postrzegane jest jako rzecz nietypowa, niestandardowa, np.:

24) *Pan X to taka Mata Hari w spodniach.*

25) *W swoim środowisku chłopak dał się poznać jako najczulsza i najdelikatniejsza pielęgniarka w spodniach.*

26) *Nawet w tak sfeminizowanych zawodach, jak zawód wychowawcy przedszkolnego, pojawiają się już przedszkolanki w spodniach.*

Czy wyrażenie *_w spodniach* powinno być w związku z tym rejestrowane w słownikach współczesnej polszczyzny? Odpowiedź musi być negatywna. Użycia tego rodzaju mają bowiem nie tylko charakter zabawowy (to by ich jeszcze nie dyskwalifikowało, bo jednostka *_w spódnicy* też jest przecież żartobliwa), lecz także wyraźnie wtórny w stosunku do przedmiotu niniejszych rozważań. Ogrywają one w doraźnych celach model dobrze utrwalony w języku. Dostarczają przy tym doskonałego argumentu potwierdzającego tezę Andrzeja Bogusławskiego [op. cit.] głoszącą, że na podstawowych narzędziach języka naturalnego można dokonywać różnych sekundarnych operacji, co nie daje jeszcze podstawy do uznania skutków tych operacji za elementy należące do kodu.

Na zakończenie tego krótkiego artykułu warto zauważyć, że WSJP nie zdaje sprawy (w przeciwieństwie do ISJP) z gramatycznych własności wyrażenia *_w spódnicy*, które dla użytkownika języka mogą okazać się istotne. Chodzi przede wszystkim o to, że jednostka ta nie dostosowuje się pod względem liczby do rzeczownika, który określa. Powiemy więc *dwóch ochroniarzy w spódnicy*, nie: **dwóch ochroniarzy w spódnicach*. Jest to szczegół, ale zasadniczo ważny. Konstrukcje akomodujące liczbę mnogą natychmiast kierują bowiem myśl w stronę mężczyzn przebranych w damskie stroje. Nie bez znaczenia jest również to, że opisywana fraza przyimkowa występuje w stosunku do swego nadrzędnika wyłącznie w postpozycji. Stanowi to składniowy refleks jej inherentnej rematyczności [por. Bogusławski 1999], a więc cechy *stricte* semantycznej.

Jakie wnioski płyną z tego, co tu zostało powiedziane? Nikt z tych, którzy kiedykolwiek mieli do czynienia z robotą leksykograficzną, nie rzuci kamieniem w towarzysza niedoli, choćby ten popełnił wiele poważnych błędów. Zdaje sobie bowiem sprawę z trudności, jakie przed leksykografem się piętrzą, nawet wtedy, gdy charakteryzuje on – zdawałoby się – całkiem banalne rzeczy. Nie zwalnia to jednak z konieczności

stałego uświadamiania sobie, a przy okazji innym, że nasze powodzenie zależy od tego, na ile głęboko wnikiemy w każdy przyciągający uwagę szczegół, by następnie przejść nad tym szczegółem do porządku dziennego i dostarczyć pożądaną generalizację.

Bibliografia

- A. Bogusławski, 1999, *Inherently thematic or rhematic units of language* [w:] E. Hajičová, T. Hoškovec, O. Leška, P. Sgall, Z. Skoumalová (red.), *Travaux du Cercle linguistique de Prague* 3, Amsterdam, s. 211–224.
- A. Bogusławski, 2008, *Semantyka, pragmatyka. Leksykografa głos demarkacyjny*, Warszawa.
- M. Grochowski, 1990, *Definicje słownikowe a zdania analityczne* [w:] „*Studia Semiotyczne*” XVI/XVII, s. 119–134.
- ISJP: M. Bańko (red.), 2000, *Inny słownik języka polskiego*, t. I–II, Warszawa.
- SJPDor.: W. Doroszewski (red.), 1958–1969, *Słownik języka polskiego*, t. I–XI, Warszawa.
- SWJP: B. Dunaj (red.), 1996, *Słownik współczesnego języka polskiego*, Warszawa.
- USJP: S. Dubisz (red.), 2003, *Uniwersalny słownik języka polskiego*, t. I–VI, Warszawa.
- WSJP: P. Żmigrodzki (red.), *Wielki słownik języka polskiego*, <http://www.wsjp.pl/>
- L. Zawadowski, 1951[1949], *Rzeczywisty i pozorny wpływ kontekstu na znaczenie* [w:] *Sprawozdania Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego* 1949, 4, Dodatek 2, Wrocław, s. 1–18.

Clinging to spódnica (a skirt). Specification and generalisation in the dictionary description of expressions

Summary

The author of this paper formulates a thesis that – in a semantic lexicographic description – two seemingly contradictory trends need to be continuously reconciled, namely striving for an adequate generalisation of the properties of the describes expressions and the obligation to draw conclusions from detailed data. The failure to satisfy any of these requirements directly leads to basic errors in the proposed definitions of meanings.

This thesis is illustrated with examples of expressions falling under the entry *spódnica* (a skirt) in *Wielki słownik języka polskiego* (*Great Dictionary of Polish*) edited by P. Żmigrodzki. This paper primarily provides a critical commentary to the description of the unit *_w spódnicy* (*_in a skirt*), which is included in this study and which the author finds inadequate and incomplete. In the conclusion part of the text, she presents her own solution to this mini-problem.

Trans. Monika Czarnecka

Patrycja Pałka

(Uniwersytet Jagielloński, Kraków)

POLISEMIA REGULARNA CZASOWNIKA W SŁOWNIKACH OGÓLNYCH JĘZYKA POLSKIEGO

1. WPROWADZENIE

Stwierdzenie, że badanie wieloznaczności leksemów to podstawa analizy leksykograficznej, jest truizmem. Problem jednak istnieje, co potwierdza praktyka leksykograficzna, w której można odnaleźć liczne przykłady wyróżniania znaczeń w sposób intuicyjny i niejednolity. Wiąże się to z wielokrotnie już formułowanym wobec autorów słowników zarzutem niezgodności opisu z postulatami teorii językoznawczych. Trudność polega z jednej strony na braku możliwości pełnego odzwierciedlenia w słowniku ogólno-definitywnym danej konwencji opisu lingwistycznego, w tym proponowanych przez współczesną semantykę modeli wyjaśniania znaczeń [zob. m.in. Lakoff 1971; Apresjan 1980; Bogusławski 1976; 1978; 1988; Grochowski 1982; 1993; Karolak 2001; Bartmiński 1984; Wierzbicka 1972; 1985; 1996; Tokarski 1988]. Nie zwalnia to jednak leksykografa z obowiązku umiejętnego czerpania z osiągnięć językoznawstwa. Jak pisze Piotr Żmigrodzki: „rzetelny opis znaczenia jakiejś jednostki w słowniku powinien więc (...) zostać poprzedzony przynajmniej pobieżną lekturą opisów znaczenia tej jednostki, sporządzonych przez semantyków” [Żmigrodzki 2008, 46]. Z drugiej zaś strony dopasowanie koncepcji danego słownika do aktualnego stanu wiedzy językoznawczej stoi w opozycji do tradycji leksykograficznej i do przyzwyczajeń odbiorców [zob. Bańko 2001, 20–21]. W niniejszej pracy postaramy się zatem ustalić, czy i w jaki sposób słowniki ogólne języka polskiego odnotowują typy polisemii regularnej czasowników. Analizie zostaną poddane artykuły hasłowe z SJPD, SWJP, ISJP oraz USJP. Stosując pojęcie wieloznaczności¹

¹ „Znaczenia a_i i a_j wyrazu A nazywamy podobnymi, jeżeli istnieją takie poziomy opisu semantycznego, na których ich definicje (drzewa semantyczne) lub konotacje mają «nietrywialną» [nie nazbyt ogólną – przyp. P. P.] część wspólną i jeżeli pełni ona w definicjach tę samą funkcję w stosunku do innych składników semantycznych. (...) Wyraz A nazywa się wieloznacznym, jeżeli dla każdego z jego dwóch znaczeń a_i i a_j znajdują się takie znaczenia a_1 i a_2 , ..., a_k , a_l , że a_i jest podobne do a_1 , a_1 – a_2 itd., a_k – do a_l i a_l – do a_j ” [Apresjan 1980, 239–240]. Element wspólny

(w tym także regularnej), będziemy odwoływać się do ich rozumienia w ujęciu Jurija D. Apresjana.²

2. PRODUKTYWNA POLISEMIA REGULARNA W SŁOWNIKACH

Opis leksykograficzny polisemii regularnej czasownika, jak pokaże poniższa analiza materiału, nie jest zadaniem łatwym. Trudność wynika po pierwsze z tego, że dla wielu z jej typów, na co zwraca uwagę J. D. Apresjan, różnica semantyczna między znaczeniami jest widoczna nie na poziomie denotatywnym, tak jak dzieje się to przy regularnej wieloznaczności rzeczownika, lecz sygnifikacyjnym [Apresjan 1980, 262]. Po drugie, wyróżnione przez J. D. Apresjana pary przesunięć semantycznych w wielu wypadkach sprowadzają się do różnicy w zakresie hierarchii aktantów. I wreszcie po trzecie, problem tkwi, jak się wydaje, w nieuwzględnianiu w koncepcjach poszczególnych słowników jasnych kryteriów wyróżniania i opisu regularnych znaczeń czasownika, co skutkuje niekonsekwencją lub świadczy o braku świadomości leksykografów, że mamy w ogóle do czynienia z jakimś systematycznym przesunięciem znaczeniowym.

Przyjrzyjmy się najpierw temu, jak w wybranych słownikach traktuje się to, co ma charakter ściśle kategorialny, a więc jest przykładem produktywnej polisemii regularnej w ujęciu J. D. Apresjana, i co zgodnie z postulatami niektórych językoznawców nie powinno być w ogóle przedmiotem opisu leksykograficznego. Przypomnijmy, iż z produktywną wieloznacznością systematyczną mamy do czynienia wówczas, gdy działa zasada: jeśli dany wyraz ma znaczenie typu 'A', to może on być użyty również w znaczeniu 'B' [Apresjan 1980, 246]. Określony typ powtarzalnego przesunięcia znaczeniowego obejmuje więc wszystkie jednostki (łącznie z nowo powstającymi) mające dany zestaw cech semantycznych. Rozumieniu pojęcia polisemii produktywnej u J. D. Apresjana odpowiada termin wariacji tekstowej u Renaty Grzegorzczukowej. Zdaniem badaczki wariacja tekstowa znaczeń nie narusza jednoznaczności wyrazu, ma charakter

nie musi wystąpić we wszystkich znaczeniach danego leksemu; wystarczy, żeby każde ze znaczeń było związane choć z jednym. Z kolei „wieloznaczność wyrazu A o znaczeniach a_1 i a_2 nazywamy regularną, jeżeli w danym języku istnieje co najmniej jeden wyraz B o znaczeniach b_1 i b_2 , które pod względem semantycznym różnią się od siebie tak samo, jak a_1 od a_2 , i jeżeli $a_1 - b_1$, $a_2 - b_2$ nie są synonimami” [Apresjan 1980, 243].

² Zdając sobie sprawę, że J. D. Apresjan jest nie tylko teoretykiem, ale także leksykografem praktykiem, autorka celowo skupia się jedynie na polskich słownikach ogólny-definicyjnych i pomija zagadnienie, jak typy polisemii regularnej czasownika zostały potraktowane w dziełach leksykograficznych, które powstały czy powstają przy udziale J. D. Apresjana. Problemowi opisu polisemii systematycznej w różnych rosyjsko- i angielskojęzycznych projektach leksykograficznych zostanie bowiem poświęcony osobny artykuł.

bezwzględny, systemowy, gdyż pojawia się regularnie w ściśle określonych i dających się sprecyzować warunkach. Jest to więc tzw. polisemia uniwersalna [zob. Zawadowski 1959], nazywana także kategorialną, systemową czy systematyczną. Jak wyjaśnia R. Grzegorzczkowska, należy ją odróżnić od wieloznaczności powtarzającej się, regularnej, ale z wyjątkami, więc niesystemowej (niekategorialnej). Badaczka proponuje następującą regułę pozwalającą wykazać wariantywność semantyczną: „jeżeli do znaczenia każdego leksemu mającego cechę x (należącego do określonej klasy) można wprowadzić doraźnie (dowolnie) w tekście znaczenie y, wówczas znaczenie y stanowi wariant znaczenia danego leksemu” [Grzegorzczkowska 2001, 43].³ Co ważne, według R. Grzegorzczkowskiej, a także Andrzeja Bogusławskiego i Macieja Grochowskiego, polisemia systematyczna nie powinna być opisywana w słowniku w postaci odrębnych podhaseł, gdyż znaczenia wariantowe mogą być swobodnie odczytywane na podstawie kontekstu i sytuacji przez odbiorcę znającego pewne reguły przesunięć semantycznych [Grzegorzczkowska 1988, 73; Bogusławski 1988, 15, 16, 143; Grochowski 1982; Bednarek, Grochowski 1997, 24]. Postuluje się wówczas umieszczenie informacji o tych regularnych procesach znaczeniowych w jakimś innym miejscu słownika lub odsyłanie do gramatyki, w której wersji tradycyjnej – zaznaczymy – nie ma semantyki [zob. Bogusławski 1988, 16, 143].

Wśród dwudziestu typów regularnej polisemii czasownika J. D. Апресян [1980, 264–271] wskazuje na dwa, które są produktywne (z zaznaczeniem, że jest to produktywność charakterystyczna dla języka rosyjskiego). Pierwszym z nich jest opozycja: ‘przemieszczanie nieautonomiczne’ > ‘przemieszczenia autonomiczne’. W znaczeniach tego typu systematycznie i bezwzględnie pojawiają się w tekstach między innymi następujące czasowniki ruchu: *jechać, jeździć, przejechać; lecieć, latać; płynąć, pływać; wieźć, wozić* itp., np. 1) *X jedzie samochodem, X leci samolotem, X płynie statkiem, X wiezie towar ciężarówką* itd.: ‘X przemieszcza się niesamodzielnie – za pomocą jakiegoś środka transportu’; 2) *Samochód jedzie, Samolot leci, Statek płynie, Ciężarówka wiezie towar* itd. ‘środek transportu przemieszcza się samodzielnie’.

Zauważmy, że aby mogło dojść do omawianego przesunięcia semantycznego, dany czasownik wyrażający znaczenie ‘przemieszczać się nieautonomicznie’ musi opisywać sytuację co najmniej: 1) dwuaktantową: a) obejmującą agensa⁴ (będącego człowiekiem lub inną istotą żywą, umiejscawiającą poruszać się i wprawiać w ruch narzędzie, które się przemieszcza; mającą całkowitą kontrolę nad przebiegiem ruchu) oraz narzędzie (zewnętrzny

³ W sytuacji zaś, gdy nowe znaczenia nie mogą być wprowadzane doraźnie, zdaniem R. Grzegorzczkowskiej, mamy do czynienia z polisemią właściwą.

⁴ Na temat pojęcia ról semantycznych i ich typów zob. m.in. Fillmore [1968; 1971], Jackendoff [1972], a na temat walencji semantycznych zob. Апресян [1980].

względem ciała agensa środek przemieszczania się), np. *Kierowca jechał tirem zbyt szybko*; *Samotny żeglarz płynie swym jachtem przez ocean* [zob. Kubiszyn-Mędrala 2007, 4, 8–12]; b) obejmującą eksperienjera⁵ (będącego pasażerem; istotą żywą, która doświadcza ruchu; mającą kontrolę nad przebiegiem ruchu tylko przed jego rozpoczęciem się) oraz narzędzie, np. *Mój brat jeździ do pracy pociągiem*; *Premier leci nowym helikopterem* [zob. Kubiszyn-Mędrala 2007, 4, 8–12]; 2) lub trzyaktantową: obejmującą agensa, narzędzie i obiekt (będący przedmiotem nieożywionym, rzadziej bytem ożywionym, który nie ma możliwości kontrolowania przebiegu ruchu), np. *Wożę gruz ciężarówką* [zob. Kubiszyn-Mędrala 2007, 4, 8–12]. Zgodnie z powyższym warunkiem tego nie spełniają jednostki typu *chodzić, iść, biec, nieść, pełzać* itp., które obok agensa lub agensa i obiektu konotują *quasi*-narzędzie, będące ciałem wykonawcy czynności lub częścią jego ciała [zob. Kubiszyn-Mędrala 2007, 4, 5–7, 13]. Do powstania regularnego znaczenia czasownika ruchu – ‘przemieszczanie się autonomiczne’ dochodzi więc wówczas, gdy użytkownik języka, obserwując daną sytuację zmiany miejsca usytuowania czegoś / kogoś, niejako usuwa z pola widzenia osobę wprawiającą w ruch dany pojazd (czy też pasażera pojazdu), a skupia się na środku lokomocji, co wyraża językowo: *Samochód jedzie, Helikopter leci, Ciężarówka wozi gruz*. Zdania te zarówno w swej strukturze powierzchniowej, jak i semantycznej nie zawierają żadnej informacji o osobie, która poruszałaby się za pomocą danego pojazdu i nim kierowała (lub była jego pasażerem). Sytuacja opisywana przez dany czasownik w tym wypadku jest więc: 1) sytuacją z jednym uczestnikiem reprezentującym rolę semantyczną narzędzia: *Tir jechał zbyt szybko, Jacht płynie przez ocean, Helikopter lata, Pociąg jeździ* lub 2) sytuacją z dwoma uczestnikami reprezentującymi rolę narzędzia i obiektu: *Ciężarówka wiezie gruz*. Można zatem uznać, iż zdanie: *Auto jedzie* nie jest zwykłą operacją transformacyjną dokonywaną na jednym z możliwych schematów składniowych czasownika *jechać*: $N_{\text{Nom}} V N_{\text{Instr}}$ ($N_{\text{Nom}} \rightarrow$ [nazwy osób], $N_{\text{Instr}} \rightarrow$ [nazwy środków lokomocji]), realizowanym w postaci zdania *Adam jedzie autem*, które możemy tak przekształcić, że narzędzie (środek lokomocji) zajmuje pozycję podmiotu, przejmując rolę *quasi*-agensa, co daje nową konstrukcję składniową typu: $N_{\text{Nom}} V (N_{\text{Nom}} \rightarrow$ [nazwy środków lokomocji]). Zdanie: *Auto jedzie* komunikuje bowiem jedynie to, że auto porusza się: przestaje być w miejscu x, a zaczyna znajdować się w miejscu y [zob. Grochowski 1974, 29]. Możliwość wprowadzenia do struktury semantycznej zdania *Auto jedzie* argumentu reprezentującego osobę, która kieruje pojazdem, można traktować jako ele-

⁵ Semantyczną rolę eksperienjera do opisu czasowników ruchu wprowadzili André i Hélène Włodarczykowie [1999, 77]. Oczywiście pojęcie eksperienjera pojawia się w teorii ról semantycznych dużo wcześniej, gdyż w wersji z 1971 r. w zestawie przypadków głębokich C. Fillmore proponuje wymianę przypadku – dative (osoba ożywiona, która doświadcza działania lub stanu wyrażonego czasownikiem) na eksperienjera właśnie [Fillmore 1971].

ment naszej wiedzy o świecie, a nie wynik lingwistycznej interpretacji tekstu. Wówczas trzeba przyjąć, iż mamy do czynienia z dwoma znaczeniami danego czasownika ruchu: ‘przemieszczać się za pomocą środka lokomocji’ > ‘o środkach lokomocji: przemieszczać się’, które pomimo regularności powinny być odnotowane w słowniku w postaci odrębnych podhasła. Czy tak jest w istocie? Pokazuje to poniższa tabela.

SJPD	SWJP	ISJP	USJP
jechać			
1. ‘poruszać się w jakimś kierunku za pomocą środków lokomocji’: <i>Studenci jadą tramwajem na uniwersytet.</i> 2. ‘o środkach lokomocji: porusza się w określonym kierunku’: <i>Tramwaj jedzie.</i>			
2 zn. i 2 podhasła	2 zn. i 2 podhasła	2 zn. i 2 podhasła	2 zn. i 2 podhasła
jeździć			
1. ‘przemieszczać się w jakimś kierunku, co jakiś czas za pomocą jakiegoś środka lokomocji’: <i>Jeżdżą pociągami.</i> 2. ‘o środkach lokomocji: poruszać się po jakiejś trasie, przemierzać stale pewną trasę’: <i>Pociągi szybko jeżdżą.</i>			
2 zn. i 2 podhasła	2 zn. i 2 podhasła	2 zn. i 2 podhasła	2 zn. i 2 podhasła
przejechać			
1. ‘jadąc, przebyć jakąś drogę za pomocą środków lokomocji’: <i>Przejechaliśmy samochodem całą Polskę.</i> 2. ‘o środkach lokomocji: jadąc, przebyć jakąś drogę’: <i>Nasz samochód przejechał całą Polskę.</i>			
1 wspólne zn. w 1 podhasle	1 wspólne zn. w 1 podhasle	1 wspólne zn. w 1 podhasle	2 zn. i 2 podhasła
lecieć			
1. ‘przemieszczać się w powietrzu za pomocą jakiegoś środka lokomocji’: <i>Prezydent leci helikopterem.</i> 2. ‘o środkach transportu powietrznego: przebywać jakąś przestrzeń w powietrzu’: <i>Helikopter leci.</i>			
1 wspólne zn. w 1 podhasle	1 wspólne zn. w 1 podhasle	2 zn. i 2 podhasła (def. zn. 2. ma szerszy zakres: obejmuje ptaki, owady itp.)	1 wspólne zn. w 1 podhasle
latać			
1. ‘często przemieszczać się w powietrzu za pomocą jakiegoś środka lokomocji’: <i>Latam na szybowcu.</i> 2. ‘o środkach transportu powietrznego: poruszać się lub przenosić w powietrzu’: <i>Szybowiec lata nad nami.</i>			
1 wspólne zn. w 1 podhasle	2 zn. i 2 podhasła (def. zn. 2. ma szerszy zakres: obejmuje ptaki, owady itp.)	2 zn. i 2 podhasła (def. zn. 2. ma szerszy zakres: obejmuje ptaki, owady itp.)	2 zn. i 2 podhasła (def. zn. 2. ma szerszy zakres: obejmuje ptaki, owady itp.)

<i>płynąć</i> 1. 'posuwać się po wodzie statkiem, łodzią itp.': <i>Płynę kajakiem.</i> 2. 'o łodziach, statkach itp.: posuwać się po powierzchni wody lub w wodzie': <i>Kajak płynie.</i>			
1 wspólne zn. w 1 podhaśle	1 wspólne zn. w 1 podhaśle	1 wspólne zn. w 1 podhaśle (obok zn. gł. 'o osobie, zwierzęciu, łodzi lub innej rzeczy (...)') podano zn. pochodne 'o pasażerach statku, łodzi itp.')	1 wspólne zn. w 1 podhaśle
<i>pływać</i> 1. 'posuwać się po wodzie statkiem, łodzią itp., odbywać podróże, przejażdżki': <i>Pływaliśmy jachtem.</i> 2. 'o łodziach, statkach itp.: posuwać się po powierzchni wody lub w wodzie': <i>Nasz jacht pływa bardzo szybko.</i>			
1 wspólne zn. w 1 podhaśle	1 wspólne zn. w 1 podhaśle	1 wspólne zn. w 1 podhaśle (obok zn. gł. 'o osobie, zwierzęciu, łodzi lub innej rzeczy (...)') podano zn. pochodne 'o pasażerach statku, łodzi itp.')	2 zn. i 2 podhasła
<i>wieźć</i> 1. 'przemieszczać kogoś lub coś za pomocą jakiegoś środka lokomocji': <i>Wiozę turystów wozem.</i> 2. 'o środkach lokomocji: jechać z pasażerami lub jakimś ładunkiem w jakimś kierunku': <i>Wóz wiezie turystów.</i>			
1 wspólne zn. w 1 podhaśle	2 znaczenia i 2 podhasła	1 wspólne znaczenie w 1 podhaśle	2 znaczenia i 2 podhasła
<i>wozić</i> 1. 'przemieszczać kogoś/coś wiele razy lub w różne miejsca za pomocą środka lokomocji': <i>Wози towar tirem.</i> 2. 'o środkach lokomocji: przemieszczać kogoś lub coś wiele razy': <i>Tir wozi towar.</i>			
1 wspólne zn. w 1 podhaśle	1 wspólne zn. w 1 podhaśle	1 wspólne zn. w 1 podhaśle	1 wspólne zn. w 1 podhaśle

Jak widać, analizowane słowniki pomimo produktywnej regularności semantycznej raczej odnotowują polisemię typu 'przemieszczanie nieautonomiczne' > 'przemieszczenia autonomiczne', choć nie zawsze czynią to konsekwentnie. Ten typ wieloznaczności został bowiem wyróżniony we wszystkich omawianych słownikach przy czasownikach: *jechać* i *jeździć*, ale przy pozostałych leksemach zauważalne są różnice w sposobie wydzielania znaczeń. Należy też odnotować, że najczęściej rejestruje się omawiany rodzaj przesunięcia semantycznego w USJP, gdyż na dziewięć czasowników tylko w trzech nie został on uwzględniony.

Możliwa jest jeszcze inna interpretacja znaczeń podstawowych omawianych tu czasowników ruchu, a w konsekwencji przyjęcie odmiennego rozwiązania leksykograficznego. Wykorzystując metodologię semantyki

ramowej,⁶ a ściślej propozycję poszczególnych ram zastosowanych we FrameNecie,⁷ Dorota Kopcińska i Jadwiga Linde-Usiekniewicz przekonują, że podstawowe znaczenia czasownika *jechać* odpowiadają nie tylko ogólnej ramie interpretacyjnej⁸ *Motion*⁹ czy też odrębnej ramie *Self_mo-*

⁶ Zob. m.in. Fillmore 1982.

⁷ FrameNet to baza ram semantycznych dla czasowników angielskich i innych wyrażań denotujących sytuacje [zob. <http://framenet.icsi.berkeley.edu>, Baker, Fillmore, Cronin 2003].

⁸ Rama interpretacyjna w ujęciu Charlesa Fillmore'a to system pojęć, które połączone są ze sobą tak, że aby móc zrozumieć jedno z nich, należy odnieść się do całej struktury, w której dane pojęcie się pojawia. Rama interpretacyjna jest elementem wiedzy o świecie. Użycie w tekście konkretnej jednostki leksykalnej polega na przywołaniu ramy, do której ta jednostka jest przypisana, czyli przywołaniu określonej struktury pojęć – pewnej prototypowej sytuacji i jej stałych elementów [zob. Fillmore 1982, też: Zawisławska 2010; Linde-Usiekniewicz 2010].

⁹ Definicja ramy *Motion*: „Some entity (**Theme**) starts out in one place (**Source**) and ends up in some other place (**Goal**), having covered some space between the two (**Path**). Alternatively, the **Area** or **Direction** in which the **Theme** moves or the **Distance** of the movement may be mentioned. (...) **The grill, unsecured, ROLLED a few feet across the yard.** (...) A particularly complex area in the vocabulary of Motion is the depiction of the relation of Vehicles to the Theme. In some cases, no separate Theme is expressed: *The plane FLEW over the city.* In this case, the sentence is annotated in Self_motion. When the Vehicle is profiled as being operated by a Driver, the sentence is annotated in the Operate_vehicles frame: *Don't try to FLY an F-16 without training!* (...) Some of the same vocabulary is also used to describe the situation where Passengers Ride_vehicle or Operate_vehicle (each of these a perspective on Use_vehicles): *I FLEW to Chicago on the red-eye*”. FrameNet Data, <https://framenet.icsi.berkeley.edu/fndrupal/index.php?q=frameIndex> [02.08.2013].

W poniższym tłumaczeniu celowo pozostawia się takie angielskie terminy, jak: *Theme, Source, Goal, Path, Direction, Area, Vehicle, Passengers*. W semantyce ramowej są one stałymi elementami poszczególnych ram i w polskim FrameNecie również nie przekłada się ich na język polski [zob. Derwojedowa 2010, 154].

„Jakaś jednostka (*Theme* ‘przemieszczający się obiekt fizyczny’) rozpoczyna [ruch – dop. P. P.] w jakimś miejscu (*Source* ‘źródło’) i kończy go w innym (*Goal* ‘cel’), przemierzwszy jakąś przestrzeń (*Path* ‘ścieżka, trasa’) pomiędzy tymi dwoma [punktami – dop. P. P.]. Ewentualnie można jeszcze wspomnieć o: przestrzeni (*Area*) lub kierunku (*Direction*), w którym porusza się obiekt fizyczny (*Theme*), lub odległości pokonywanej w wyniku ruchu (*Distance*). (...) *Grill POTOCZYŁ SIĘ bez zabezpieczenia kilka stóp przez podwórze.* (...). Szczególnie trudnym problemem w słownictwie ramy *Motion* jest opis relacji pojazdów (*Vehicles*) do obiektu fizycznego (*Theme*). W niektórych wypadkach odrębny obiekt (*Theme*) nie jest w ogóle wyrażony: *Samolot PRZELECIAŁ nad miastem.* W takiej sytuacji zdanie odnotowywane jest w ramie *Self_motion*. Jeśli pojazd (*Vehicle*) jest profilowany jako ten, którym kieruje *Driver* (‘kierowca’), wówczas zdanie jest przypisane do ramy *Operate_vehicles*. *Nie próbuj LATAĆ F-16 bez treningu.* Niektóre z tych samych słów są także wykorzystywane do opisu sytuacji, w której pasażerowie (*Passengers*) jadą pojazdem (rama *Ride_vehicles*) lub kierują nim (rama *Operate_vehicles*)” [tłum. własne P. P.].

tion¹⁰ (w odniesieniu do znaczenia autonomicznego przemieszczania się pojazdów, np. *Samochód jechał w kierunku skrzyżowania*). W odniesieniu do sytuacji ruchu ludzi można bowiem dodatkowo wyróżnić aż trzy osobne ramy: a) *Operate_vehicle*, w której osoba poruszająca się za pomocą jakiegoś środka lokomocji jednocześnie nim kieruje (np. *Jechała rowerem do pracy*); b) *Ride_vehicle*, w której osoba, poruszająca się za pomocą jakiegoś środka lokomocji, jest pasażerem (np. *Jechała na motorze, mocno trzymając się pleców swojego chłopaka. Ten dorożkarz dziś musiał jechać do pracy tramwajem. Na przyczepie jechały dwa samochody*); c) *Travel*, czyli rama odpowiadająca sytuacji bycia w podróży, która jest celowa i zaplanowana (np. *Jechali nad morze*) [Kopcińska, Linde-Usiekniewicz 2010, 78]. Autorki twierdzą, iż argumentami przemawiającymi za koniecznością rozróżnienia sytuacji pasażera i sytuacji kierującego pojazdem (odzwierciedlonych w odrębnych znaczeniach czasownika *jechać*) są między innymi: test na użycie elementu ramy *Speed* (element ten w postaci *z szybkością x km na godzinę* pojawia się wtedy, gdy mowa o kierującym pojazdem, np. *Jechał z szybkością 150 km na godzinę*¹¹), sposób wypełniania pozycji podmiotu (jeśli pozycję tę wypełniają

¹⁰ Definicja ramy *Self_motion*: „The **Self mover**, a living being, moves under its own direction along a **Path**. *She WALKED along the road for a while*. Many of the lexical units in this frame can also describe the motion of vehicles (e.g., as external arguments). We treat these as belonging in this frame. **The cars SCOOTED slowly towards the intersection**. *Self_motion* most prototypically involves individuals moving under their own power by means of their bodies. (...) This frame contains mostly words that fit this prototypical scenario, but the frame itself does not specify whether a separate vehicle is impossible, necessary, or unspecified. Lexical units that involve separate vehicles are associated with FEs that are not appropriate for the more general case of motion, so they are placed in the *Operate_vehicle* or *Ride_vehicle* frames (e.g., *He drove across the country, She flew to Europe*). FrameNet Data, [https://framenet.icsi.berkeley.edu/fndrupal/index.php?q=frame Index](https://framenet.icsi.berkeley.edu/fndrupal/index.php?q=frame%20Index) [02.08.2013].

„*Self_mover* (‘istota żyjąca, poruszająca się o własnych siłach’) przemieszcza się samoczynnie po jakiejś drodze (*Path*): *SZŁA drogą przez chwilę*. Wiele z jednostek leksykalnych w tej ramie może także opisywać ruch pojazdów (np. jako argumenty powierzchniowe). Traktujemy taką sytuację jako przynależną do tej [opisywanej ramy – dop. P. P.]. *Samochody PRZYSPIESZYŁY powoli w kierunku skrzyżowania*. *Self_motion* w sytuacji najbardziej prototypowej obejmuje samodzielny ruch przy pomocy własnej mocy rozumianej jako ciało. (...) Ta rama zawiera przede wszystkim słowa, które odpowiadają prototypowemu scenariuszowi, ale rama sama w sobie nie charakteryzuje, czy odrębny pojazd jest niemożliwy, potrzebny lub nieokreślony. Jednostki leksykalne, które zawierają w swym znaczeniu użycie odrębnych pojazdów, są powiązane z elementami ramy i nie pasują do bardziej ogólnej sytuacji ruchu, tak więc umieszcza się je w ramach: *Operate_vehicle* (np. *Jechał przez kraj, Leciała do Europy*)” [tłum. własne P. P.].

¹¹ D. Kopcińska i J. Linde-Usiekniewicz zaznaczają, iż element *Speed* może ujawnić się w zdaniach informujących o byciu pasażerem, ale „na pewno nie jako okolicznik przy czasowniku *jechać*, jeżeli podmiot wskazuje na pasażera,

rzeczowniki nazywające kierujących pojazdami, wówczas zdania typu: *Maszynista jechał do domu taksówką* jednoznacznie wskazują na odniesienie do ramy *Ride_vehicle*) czy też analiza obustronnych implikacji, które zachodzą między ramami: *Self_motion* (w odniesieniu do pojazdów), *Operate_vehicle* i *Ride_vehicle*. Jak bowiem D. Kopcińska i J. Linde-Usiekniewicz wyjaśniają ostatni z powyższych argumentów:

Dwie pierwsze ramy wzajemnie się implikują. Jedynym kontrargumentem może tu być sytuacja zaparkowanego samochodu, w którym nagle przestaje działać hamulec ręczny. O takim toczącym się pojeździe można powiedzieć, że *sam jedzie*, ale nie że po prostu *jedzie*. (...) Relacja między ramami *Ride_vehicle* i *Self_Motion* jest inna. Mianowicie, *Ride_vehicle* implikuje *Self_motion* danego pojazdu, ale nie odwrotnie. Autobusy, tramwaje, windy, wyciągi krzesełkowe itd. mogą jechać „puste”, czyli bez pasażerów (ale oczywiście nie bez kierowcy lub interwencji obsługi) [Kopcińska, Linde-Usiekniewicz 2010, 81].

Jeśli zaś chodzi o ramę *Travel* i związane z nią znaczenie czasownika *jechać* ‘być w podróży: poruszać się zgodnie z planem, zmieniając miejsce pobytu w określonym celu’ (np. *jechać nad morze, jechać w góry, jechać do Zakopanego, jechać do lekarza* itp.), to za wyróżnieniem tej ramy, zdaniem autorek, przemawia fakt, iż ważnym elementem staje się tu nie tyle punkt końcowy ruchu (*Goal*), ale cel przemieszczania się (*Purpose*). Zaznacza się także, że w wypadku tej ramy nie jest istotne rozróżnienie, czy osoba podróżująca jest kierującym, czy pasażerem pojazdu [Kopcińska, Linde-Usiekniewicz 2010, 82]. W kontekście przedstawionego tu rozwiązania z zakresu semantyki ramowej należy wspomnieć, że na odrębność sytuacji pasażera zwraca się uwagę w ISJP w wypadku niektórych czasowników, odnotowując to w danym podhaśle w postaci znaczenia pochodnego, np. w haśle *przeplłynąć* czytamy: „Jeśli jakaś osoba lub np. łódź przeplłynęła jakąś drogę, to płynąc pokonała ją, a jeśli przeplłynęła skądś dokądś, to płynąc, przeniosła się z tego pierwszego miejsca w to drugie. (...) *Transatlantyk przeplłynęła ocean w ciągu dziesięciu dni* ► Także o pasażerach statku, łodzi itp. *Przeplłynęliśmy tratwę na drugi brzeg*” (ISJP; zob. też podobnie opracowane m.in. takie hasła, jak: *plywać, płynąć, odpłynąć, przelecieć, przylecieć*).

Produktywny charakter ma także taki rodzaj przesunięć semantycznych, jak: *pila tnie > ciąć piłą, proszek czyści > czyścić proszkiem* itp., który zaliczany jest przez J. D. Apresjana do typu ‘czynność’ > ‘kauzacja czynności’, stanowiąc jego uszczegółowienie. Jak pisze badacz, „warunkiem powstania znaczenia kauzatywnego od niekauzatywnego jest przekształcenie ‘subiektu’¹² czasownika niekauzatywnego w ‘narzędzie’ lub ‘środek’ czasownika kauzatywnego” [Apresjan 1980, 267]. Również R. Grzegorzcy-

np. *Jechał pociągiem mknącym z szybkością 200 km na godzinę*” [Kopcińska, Linde-Usiekniewicz 2010, 80].

¹² Nadmienimy, iż w teorii J. D. Apresjana subiekt (agens), narzędzie, środek, a także kontragens, obiekt, treść, adresat itd., to typy walencji semantycznych. „Walencje semantyczne wynikają bezpośrednio ze znaczenia leksykalnego wyrazu i charakteryzują go jako konkretną, różną od innych jednostkę leksykalną.

kowa wymienia ten rodzaj opozycji semantycznej jako przykład wariacji tekstowej, co w jej rozumieniu, przypomnijmy, odpowiada pojęciu produktywnej polisemii regularnej w propozycji J. D. Apresjana. Wskazuje ona ponadto na dodatkowy warunek – omawiane przesunięcie dotyczy tylko tych „czynności, które wykonywane są celowo, za pomocą określonego przeznaczanego do tego celu narzędzia, np. nie można zastąpić nazwy agensa nazwą przedmiotu, który nie jest narzędziem, por. np. niemożliwe: *X dłu-bie w zębie zapalką* → **zapalka dłu-bie (...)*” [Grzegorzczkowska 2001, 45].

Muszą to być poza tym nazwy takich czynności, których skutek nie jest ukierunkowany na agensa. Jeśli bowiem jest odwrotnie, wówczas nie może dojść do regularnego przesunięcia znaczeń, np. *X pije sok tyżeczka* > > **tyżeczka pije*. Jak wynika z przeglądu wybranych słowników, omawiany typ produktywnej polisemii: ‘czynność wykonywana przez agensa ożywionego za pomocą narzędzia / środka¹³’ > ‘czynność wykonywana przez narzędzie / środek’ z reguły nie jest notowany, co oznacza, że pojawiające się seryjnie użycia czasowników (typu: *kroić, heblować, piłować, strzelać, wiercić, pisać, grabić, myć, rąbać, kleić* itp.), np. *Jan kroi chleb nożem* > > *Nóż kroi, Jan myje ręce mydłem* > *Mydło myje*), traktowane są jako skutek regularnej operacji transformacyjnej dokonywanej na schemacie składniowym danego czasownika, a pojawiające się w wyniku tej operacji znaczenia uznawane są za wariantowe i zrozumiałe na podstawie kontekstu. Wyjątek stanowią jedynie propozycje opisu leksykograficznego dla leksemów *strzelać / strzelić* oraz *pisać*. I tak USJP definiuje *strzelać / / strzelić* następująco: 1) ‘wypuścić (wypuszczać) pocisk z broni palnej, strzałę z łuku itp.’: *Strzelić z pistoletu, z karabinu, z fuzji, z procy*; 2) ‘o broni palnej: wyrzucić (wyrzucać) pocisk’: *Rewolwer był naładowany i strzelił*. Z kolei przy opisie czasownika *pisać*, definiowanego w pierwszej kolejności – ‘kreślić słowa...’, SJPd, ISJP i USJP wyróżniają znaczenie ‘nadawać się do pisania’,¹⁴ co ilustrowane jest przykładami: *Długopis nagle przestał mi pisać* (ISJP); *Pióro pisało dobrze, atrament spływał równomiernie* (SJPd), *Pióro, ołówek, długopis itp. pisze* (USJP). Taki sposób opracowania leksykograficznego czasownika *pisać* jest o tyle istotny dla rozważań na temat polisemii regularnej, że pokazuje to, czego słowniki nie odnotowują i czego nie wyróżnia J. D. Apresjan. Według M. Grochowskiego bowiem

Przypisywane im treści lub „role”, jeśli posługiwać się pojęciem Ch. Fillmore’a, są częściami znaczenia leksykalnego” [Apresjan 1980, 158].

¹³ Jak pisze J. D. Apresjan: „Formy o znaczeniu narzędzi tym się różnią od form o znaczeniu środka, że użycie środka prowadzi do jego zużycia, «związania» (zostaje go coraz mniej w postaci wolnej), podczas gdy zastosowanie narzędzia do tego nie prowadzi (narzędzie pozostaje «nie związane», w poprzednim stanie” [Apresjan 1980, 168; zob. też Grochowski 1975, 31–44]. Tak więc, wśród podanych do omawianego typu polisemii regularnej przykładów leksem *nóż* będzie wyrażał pojęcie narzędzia, *mydło* zaś – pojęcie środka.

¹⁴ W SJPd i w USJP znaczenie to nie występuje w odrębnym podhasle, lecz jest ujęte jako znaczenie pochodne w ramach danego podhasła.

zdania typu: *Karabin strzela, Ołówek pisze* nie są prostymi transformacjami zdań: *Ktoś strzela z karabinu, Ktoś pisze ołówkiem*, gdyż „predykaty *strzela, pisze* orzekane o przedmiotach martwych komunikują m.in. o właściwościach dotyczących sprawności do działania („używalności”): *Karabin nadaje się do strzelania, Ołówek nadaje się do pisania*” [Grochowski 1975, 36]. Podobnie jest ze zdaniem *Piła tnie deskę*, które wyraża z kolei „jeden związek przyczynowo-skutkowy: piła działając na deskę powoduje, że deska staje się częściami deski” [Grochowski 1975, 36]. W semantycznej strukturze tego zdania, jak wyjaśnia dalej badacz, nie ma argumentu, który by odpowiadał faktycznemu sprawcy czynności piłowania. O jego istnieniu wiemy tylko na podstawie wiedzy o świecie. Podobnie jest ze zdaniem *Piła Jana tnie deskę*, które nie wnosi żadnej informacji o osobie powodującej działanie piły na deskę i „nie jest ono transformą zdania *Jan tnie deskę pilą*” [Grochowski 1975, 36]. O znaczeniu ‘nadawać się do czegoś’ w wypadku użyciu typu *Nóż tnie, Pióro pisze, Siekiera rąbie* pisze także Beth Levin, która w klasie o nazwie *Transitivity Alternations*¹⁵ wyróżnia grupę: *Characteristic Property of Instrument Alternation*,¹⁶ do której należą m.in. takie czasowniki jak: *clip* ‘spinać’, *cook* ‘gotować’, *cut* ‘ciąć’, *hammer* ‘wbijać’, *record* ‘zapisywać, nagrywać’, *slice* ‘ciąć na plastry’, *pinch* ‘ściskać’, *prick* ‘przekłuwać, przebijać’, *write* ‘pisać’, np. 1: a) *I cut the bread with this knife* (*Pokroilem chleb tym nożem*); b) *This knife cut the bread* (*Ten nóż kroi chleb*); c) *This knife doesn’t cut* (*Ten nóż nie kroi* – w sensie *Ten nóż nie jest używany / nie nadaje się do krojenia*); 2: a) *This pen doesn’t write* (*To pióro nie pisze* w sensie *To pióro nie nadaje się do pisania*); b) *This polish cleans, protects and shines* (*Ta pasta czyści, chroni, nabłyszczcza*) – Levin 1993, 39. Co ważne, autorka wyjaśnia dalej:

The intransitive variant of this alternation is used to indicate an instrument’s suitability for carrying out the action named by the verb. This alternation has not been collapsed with the characteristic property of agent alternation because in this alternation the instrument is used by the agent to carry out the action named by the verb, and it is not always capable of carrying out the action alone [Levin 1993, 40].¹⁷

¹⁵ „This section includes alternations involving a change in a verb’s transitivity. These alternations take the form ‘NP V NP’ alternating with ‘NP V’ or else ‘NP V NP’ alternating with ‘NP V PP’” [Levin 1993, 25]. („Ta część zawiera alternacje dotyczące zmiany w przechodniości czasownika. Takie alternacje przyjmują schemat ‘NP V NP’ [NP: grupa nominalna, V: czasownik – dop. P. P.] alternujący z ‘NP V’ lub inaczej ‘NP V NP’ alternujący z ‘NP V PP’ [PP: grupa przyimkowa – dop. P. P.]” [tłum. własne P. P.].

¹⁶ Jak podaje Elżbieta Hajnicz, omawiając ustalenia B. Levin: „Alternacja jest to regularna wariantywność w syntaktycznym uzewnętrznieniu argumentów czasownikowych. Zasada jest taka, że dwa zdania tworzą alternację, jeśli ich znaczenie jest identyczne (bądź przynajmniej ostatecznie zbliżone) lub też znaczenie jednego jest uszczegółowieniem znaczenia drugiego (zawieranie)” [Hajnicz 2011, 104; zob. Levin, Rappaport Hovav 2005].

¹⁷ „Nieprzechodni wariant tej alternacji jest używany w celu wskazania zdolności narzędzia, polegającej na wykonywaniu czynności nazywanej przez cza-

R. Grzegorzczkowska wskazuje ponadto na jeszcze jeden przykład tekstowej wariacji znaczeń czasownika, o którym J. D. Apresjan pisze, że jest to typ nieproduktywny w języku rosyjskim, mianowicie na opozycję ‘działać’ > ‘umieć działać’. Badaczka zauważa, że wystarczy go ograniczyć do czasownikowych nazw czynności wymagających uczenia się, a staje się typem produktywnym, np. *X teraz pisze, mówi, jeździ na nartach, chodzi* > *X już pisze, mówi, jeździ na nartach, chodzi* itp. Ten rodzaj przesunięcia semantycznego również na ogół nie jest rejestrowany przez omawiane słowniki ogólnodefinicyjne. Odstępstwo od tej reguły pokazują opisy czasowników: *jeździć* (SJPD, SWJP, USJP), *mówić* (SJPD, SWJP, ISJP, USJP), *latać* oraz *grać* (SWJP), w których charakterystyce semantycznej, obok innych znaczeń, pojawia się to regularne – ‘posiadać umiejętność posługiwania się jakimś pojazdem / mówienia / wykonywania utworów muzycznych na instrumentach itp.’. Należy jednak zaznaczyć, że w wypadku leksemu *mówić* znaczenie ‘umieć wykonywać czynność’ ulega specjalizacji i we wszystkich analizowanych słownikach w definiensie zawarte jest uszczegółowienie, że chodzi nie tyle o zdolność mówienia, ile o zdolność mówienia w jakimś języku. Jedyne w ISJP poza znaczeniami 1) ‘używać głosu do przekazywania myśli lub uczuć za pomocą słów’ oraz 2) ‘potrafić porozumiewać się w jakimś języku’ pojawia się 3) ‘mieć zdolność mowy’: *Ich dziecko dopiero zaczyna mówić*. Jak zauważa R. Grzegorzczkowska, także i habitualne znaczenie czasowników można potraktować jako tekstowe znaczenie wariantywne [zob. Grzegorzczkowska 2001, 45]. Przy takim podejściu mielibyśmy więc do czynienia z jeszcze jednym typem produktywnej polisemii regularnej: ‘wykonywać czynność teraz’ > ‘wykonywać czynność co jakiś czas / stale’, np. *X teraz czyta, maluje się, choruje* > *X zawsze / zwykle czyta przed snem, maluje się rano, choruje na anginę* itp., co z reguły nie jest odnotowywane przez słowniki (z wyjątkiem czasownika *chodzić*), gdyż traktuje się to zjawisko językowe jako ściśle związane z wartościami kategorii czasu teraźniejszego. Warto na koniec wspomnieć o jeszcze jednej regularności znaczeniowej, która ujawniła się w analizie wybranych słowników, a nie została wyróżniona ani przez J. D. Apresjana, ani przez R. Grzegorzczkowską. W SWJP konsekwentnie wyróżnia się bowiem polisemię typu ‘wykonywać czynność’ > ‘wykonywać czynność zawodowo’,¹⁸ zob. m.in. *leczyć, śpiewać, reżyserować, malować*, np. *pisać* 1. ‘kreślić na czymś litery, cyfry itp. (...) w celu wyrażenia czegoś słowami’: *Dzieci uczą się pisać*. 2. ‘zajmować się działalnością literacką; być pisarzem, twórcą tekstów’: *Z czego się utrzymujesz? – Piszę do dwóch gazet*.

sownik. Alternacja ta [alternacja narzędzia – dop. P. P.] nie ma cech właściwych alternacji agensa, ponieważ narzędzie jest w niej wykorzystywane przez agensa, aby mógł on wykonać czynność określaną przez dany czasownik i nie zawsze jest zdolne do samodzielnego wykonania tej czynności” [tłum. własne P. P.].

¹⁸ Wydzielone znaczenia nr 2 w SWJP odnotowane są w odrębnych homonimicznych hasłach. Nie wpływa to jednak na interpretację semantyczną, gdyż wynika tylko z rozbudowanej koncepcji homonimii w tym słowniku.

3. NIEPRODUKTYWNA POLISEMIA REGULARNA W SŁOWNIKACH

Do tej pory przedstawione zostały te typy polisemii regularnej, które zgodnie z teorią językoznawczą jako produktywne nie powinny być w ogóle uwzględniane przez słowniki ogólnie-definicyjne. Pozostaje pytanie, jak traktowane są w opisie leksykograficznym pozostałe, systematyczne, ale nieproduktywne typy wieloznaczności, a ściślej – które z nich z reguły są notowane, a które nie.

W omawianych tu słownikach konsekwentnie rejestruje się te rodzaje regularnych przesunięć semantycznych, które mają podłoże metaforyczne (zob. typ 1., 2.) oraz ukazują statywne i inchoatywne znaczenia czasowników (zob. typ 3.), a są to: 1) ‘wydawać charakterystyczny (dla określonego zwierzęcia) dźwięk’ > ‘mówić, wydając podobne dźwięki’, np. *syczeć*: (*wąż syczał – syczał mu do ucha złorzeczenia*), też *beczeć, warczeć, kwiczeć, świergotać, ryczeć, ćwierkać*,¹⁹ *miauczeć* itp. – w SJPd, SWJP, ISJP, USJP dwa znaczenia; 2) ‘przemieszczać się w określony sposób’ > ‘mijać (o czasie)’ oraz ‘przemieszczać się w określony sposób’ > ‘przebiegać (o drodze)’, np. *lecieć* (*ktoś leci gdzieś – czas leci*), *mijać* (*koń mija kogoś – czas mija*), *wić się* (*wąż wiję się – ścieżka wiję się*), *przebiegać* (*ktoś codziennie przebiega tędy – droga przebiega wzdłuż rzeki*) – w SJPd, SWJP, ISJP, USJP dwa znaczenia, *skręcać* (*samochód skręca – ścieżka skręca*) – w SJPd,²⁰ ISJP, USJP dwa znaczenia, w SWJP jedno znaczenie; 3) ‘stan’ > ‘przejście w stan’, np. *czernieć* (*napis czernieje na papierze – owoce czernieją od mrozu*) i inne *czerwienieć, bieleć, brązowieć, szarzeć, zielenieć* itp. – w SJPd, SWJP, ISJP, USJP dwa znaczenia. Ponadto w analizowanych słownikach próbuje się uwzględniać także te typy polisemii regularnej, które nie mają podłoża metaforycznego i w których różnica znaczeń nie sprowadza się do różnicy diatezy. O wieloznaczności bowiem decyduje tu kryterium syntaktyczne (różnice w zakresie własności walencyjnych) i/lub kryterium leksykalno-semantyczne odnoszące się do odrębności ograniczeń selekcyjnych (istnienie opozycji między klasami jednostek, jakimi można wypełnić to samo miejsce walencyjne, czego skutkiem jest powstanie zdania niespójnego treściowo w wyniku koniunkcji tychże jednostek – zob. Grochowski 1981; 1991). Z taką sytuacją mamy do czynienia w wypadku następujących typów: 1) ‘obrabiać w określony sposób’ > ‘kauzować w ten sposób’, np. *gotować* (*ziemniaki – zupę*) – w ISJP, USJP dwa znaczenia, w SJPd, SWJP jedno znaczenie, *wyskrobać*

¹⁹ W SJPd znaczenie przenośne (poprzedzone symbolem Δ) zostało odnotowane w obrębie jednego podhasła.

²⁰ W SJPd 2. znaczenie *skręcać* (poprzedzone symbolem Δ) zostało odnotowane w obrębie jednego podhasła.

(*patelnię – literę*)²¹ – w SJPD, ISJP, USJP dwa znaczenia, SWJP jedno znaczenie, ale: *piec (kartofle – pieczeń)*, *wyhaftować (poduszkę – wzór)* – w SJPD, SWJP, ISJP, USJP jedno znaczenie; 2) ‘kautować lub wydobywać w określony sposób’ > ‘likwidować lub usuwać w ten sposób’, np. *wybić (medal – ząb)* – w SJPD, SWJP, ISJP, USJP dwa znaczenia, *wyciąć (literę – nowotwór)* – w SJPD, SWJP, ISJP, USJP dwa znaczenia, ale: *wygolić (tonsurę – włosy na głowie)* – w SJPD, SWJP, ISJP, USJP jedno znaczenie; 3) ‘czynność’ > ‘kautacja tej czynności na swoją korzyść’, np. *golić się (samemu – u fryzjera)*, *czesać się (samemu – u fryzjera)*, *fryzować się (samemu – u fryzjera)* – w USJP dwa znaczenia, w SJPD, SWJP, ISJP jedno znaczenie, *strzyc się (samemu – u fryzjera)* – w SJPD, USJP, ISJP²² dwa znaczenia, w SWJP jedno znaczenie, *drukować (pracownik drukarni – oddać do druku)* – w SJPD, SWJP, ISJP, USJP dwa znaczenia; ale: *obić (fotel samemu – dać fotel do obicia)* – w SJPD, SWJP, ISJP, USJP jedno znaczenie. Jak pokazują powyższe przykłady, w grupie tej można doszukać się najwięcej niekonsekwencji i niespójności w opisie leksykograficznym czasowników reprezentujących ten sam rodzaj przesunięcia.

Z kolei wśród typów z reguły nieuwzględnianych w słownikach ogólnych języka polskiego znalazły się: 1) ‘deformować w określony sposób’ > ‘kautować w ten sposób’, zob. *wygolić (głowę – tonsurę)*, *wiercić (ziemię – dziurę)*, *wyrąbać (łód – przerębę)*, *przewiercić (ścianę – dziurę)* – w SJPD, SWJP, ISJP, USJP jedno znaczenie, ale: *kopać (ziemię – dół)* – w SJPD, SWJP, USJP jedno znaczenie, w ISJP dwa znaczenia; 2) ‘obrabiać w określony sposób’ > ‘likwidować w ten sposób’, zob. *cerować (skarpetki – dziurę)*, *poprawiać (dyktando – błędy)*, *uszczelniać (okno – szpary)*, *załatać (spodnie – dziurę)* – w SJPD, SWJP, ISJP, USJP jedno znaczenie; ale: *leczyć (chorego – gruźlicę)* – SJPD, SWJP, USJP jedno znaczenie, w ISJP dwa znaczenia; 3) ‘obrabiać w określony sposób’ > > ‘wydobywać w ten sposób’, zob. *wycisnąć (cytrynę – sok)*, *ssać (piers – mleko)*, *wyżąć (rękaw – wodę z rękawów)* – w SJPD, SWJP, ISJP, USJP jedno znaczenie; 4) ‘obrabiać w określony sposób’ > ‘kautować zmianę stanu taką obróbką’, zob. *uczesać (dziecko <głowę> – włosy)*, *napalić (w piecu – w pokoju)*, *rozczesać (głowę – włosy)* – w SJPD, SWJP, ISJP, USJP jedno znaczenie; 5) ‘obrabiać w określony sposób’ > > ‘usuwać w ten sposób’, np. *golić (głowę – włosy)* – w SJPD, SWJP,

²¹ Przykład *wyskrobać (patelnię – literę)* podajemy przy tym typie za redaktorami polskiego tłumaczenia *Semantyki leksykalnej* J. D. Apresjana. Jednak ze względu na znaczenie ‘skrobiąc wydobyć z naczynia resztki jedzenia, zwykle przywartego do jego ścian’ (za: SJPD, USJP, ISJP) ten przykład powinien być uwzględniony przy opozycji: ‘kautować lub wydobywać w określony sposób’ – ‘likwidować lub usuwać w ten sposób’.

²² W ISJP: pierwszy człon opozycji znaczeniowej ‘czynność’ > ‘kautacja tej czynności na swoją korzyść’ odnotowano jako znaczenie pochodne w obrębie danego podhasła, a drugi stanowi odrębne znaczenie.

USJP jedno znaczenie, w ISJP dwa znaczenia, *strzyc* (głowę – włosy) – w SWJP, ISJP, USJP jedno znaczenie, w SJPD w obrębie jednego podhasła odnotowanie znaczenia głównego i pochodnego (wprowadzanego przez symbol Δ); *wyskrobać* (patelnię – brud) – SWJP, ISJP jedno znaczenie, w SJPD, USJP dwa znaczenia; ale *wyczesać* (głowę – łupież) – w ISJP jedno znaczenie, w SJPD, SWJP, USJP dwa znaczenia; *skubać* (gęś – pierze), *zamieść* (pokój – kurz), *trzepać* (dywan – kurz) – w SJPD, SWJP, ISJP, USJP jedno znaczenie, ale: *wymieść* (pokój – kurz) – w SJPD, SWJP, USJP jedno znaczenie, w ISJP dwa znaczenia; 6) ‘mieć coś jako przedmiot przedstawienia’ > ‘kauzować przedstawiając’, zob. *grać* (księcia – rolę), *rysować* (drzewo – portret), *malować* (dom – obraz) – w SJPD, SWJP, ISJP, USJP jedno znaczenie; 7) ‘zamykać’ > ‘zagradzać dojście zamykając’ i znaczenia antonimiczne, np. *zamknąć* (drzwi – pokój), *zakręcić* / *odkręcić* (kran – wodę), *rozpiąć* (guzik – koszulę) – w SJPD, SWJP, ISJP, USJP jedno znaczenie; ale: *zapiąć* (guzik – koszulę) – w SJPD, SWJP, jedno znaczenie, w ISJP, USJP dwa znaczenia; 8) ‘przymocowywać’ > ‘kauzować kontakt pomiędzy dwoma obiektami przymocowując’ i znaczenia antonimiczne, np. *przykręcić* / *odkręcić* (śrubę – tablicę), *przywiązać* (sznurek – konia do słupa), *przypiąć* (szpilkę do sukienki – wstążkę do sukienki szpilką) – w SJPD, SWJP, ISJP, USJP jedno znaczenie; ale: *odwiązać* (sznurek – konia od słupa) – w SJPD, ISJP jedno znaczenie, w SWJP, USJP dwa znaczenia, *odpiąć* (guzik – kaptur od kurtki) – w SJPD, SWJP, ISJP, USJP dwa znaczenia; 9) ‘podlegać procesowi’ > ‘oddalać się lub przestawać istnieć w wyniku procesu’, np. *zagoić się* (ręka – rana), *rozwiązać* (worek – węzeł), *wygładzić się* (twarz – zmarszczki) – w SJPD, SWJP, ISJP, USJP jedno znaczenie, ale: *splukać* (włosy – szampon) – w SJPD, SWJP, USJP jedno znaczenie; w ISJP dwa znaczenia. W słownikach nie odnotowuje się z reguły powyższych typów przesunięć (choć nie zawsze konsekwentnie w stosunku do czasowników reprezentujących ten sam typ), gdyż różnica między znaczeniami w poszczególnych parach sprowadza się do różnicy diatezy, różnicy w rozłożeniu akcentów logicznych, a więc w kierunkach postrzegania danej sytuacji. Przywołajmy tu przykład czasownika *wycisnąć* i jego dwóch możliwych znaczeń, zgodnie z ujęciem J. D. Apresjana, wynikających z użycia: *wycisnąć cytrynę* – *wycisnąć sok z cytryny*, reprezentujących typ: 1) ‘obrać w określony sposób’ > 2) ‘wydobywać w ten sposób’. Zgodnie z właściwościami walencyjnymi czasownika *wycisnąć* możemy otrzymać między innymi następujące dwie frazy: 1) *ktos wycisnął coś*, czyli A wycisnął C, co oznacza, ‘A zgniótł C, powodując, że B wydobyło się z C’ oraz 2) *ktos wycisnął coś z czegoś*, czyli A wycisnął B z C, co oznacza ‘A, gniotąc C, spowodował, że B wydobyło się z C’. J. D. Apresjan podkreśla, że w wypadku pierwszej definicji, w związku ze wskazaniem wydobywanego obiektu *implicite*, jej fragment z imiesłowowym równoważnikiem zdania jest obligatoryjny. Nieuwzględnienie go spowodowałoby to, że otrzymalibyśmy znaczenie typu ‘gnieść C’. Tak

więc, *wycisnąć 1* i *wycisnąć 2*, konkludując słowami J. D. Apresjana, różnią się „nie zbiorem bardziej elementarnych predykatów, które są jednakowe, lecz tylko ich sposobem organizacji” [Apresjan 1980, 264]. Zauważmy ponadto, że w wypadku powyższych użyć czasownika *wycisnąć*, a ściślej konotowanych przez niego rzeczowników (*cytryna*, *sok*), mamy dodatkowo do czynienia z metonimią pojęciową typu POJEMNIK ZA ZAWARTOŚĆ. Patrząc bowiem na sytuację pozajęzykową, jaką jest wyciskanie cytryny przez kogoś w celu wydobycia z niej soku, możemy przesuwając wzrok z obiektu – pojemnika (cytryny) na jego zawartość (sok), a tym samym w różny sposób o tym komunikować: *Ktoś wycisnął cytrynę* lub *Ktoś wycisnął sok*. Problem polega jednak tym, iż nieuwzględnienie omawianego typu polisemii regularnej może doprowadzić do błędu definicyjnego, ponieważ trudno jest stworzyć taką definicję czasownika, która byłaby podstawialna zarówno do wyrażenia *wycisnąć cytrynę*, jak i *wycisnąć sok*. Stosowana w słownikach definicja ‘wydobyć zawartość płynną z czegoś, ściskając to’ nie jest do końca podstawialna do kolokacji *wycisnąć cytrynę*, *gąbkę*, *ścierkę* itp., gdyż leksem *wycisnąć* nie oznacza ‘wydobyć cytrynę, gąbkę, ścierkę itp.’. Wydaje się zatem, iż w wypadku takich typów polisemii regularnej, w których różnica znaczeń sprowadza się do różnicy diatezy, słowniki powinny wykazać się ogromną konsekwencją, przyjmując stałą zasadę: albo w ogóle nie wydzielać osobnych znaczeń w odrębnych podhasłach (stosując za M. Grochowskim kryterium koniunkcji: jeśli w jej wyniku powstaną zdania spójne treściowo, wówczas nie możemy mówić o dwuznaczności, np. *Wycisnął cytrynę i sok*) [Grochowski 1991, 90], albo systematycznie uwzględniać tę regularność, stosując taką konwencję zapisu znaczeń, np. 1a, 1b, dzięki której można by zaznaczyć bliskość i pochodność semantyczną oraz różnicę w stosunku do znaczeń nieregularnych, odnotowywanych jako: 1, 2, 3 itd.

4. INNE SPOSOBY NOTOWANIA REGULARNYCH ZNACZEŃ CZASOWNIKÓW

Słowniki, które w poszczególnych artykułach hasłowych nie odnotowują regularnych znaczeń czasownika w postaci odrębnych podhasła, mogą zaznaczyć ich istnienie w innej formie. Zdarza się bowiem, że w obrębie danego podhasła podaje się znaczenie główne, a obok niego wyróżnia znaczenie pochodne, wprowadzane symbolami takimi jak „►” w ISJP czy „Δ” w SJPD, np. *strzyc*: 2. ‘podcinać lub ścinać włosy nożyczkami, maszynką’ *Zajmował się fryzjerstwem. Strzygł i golił z ogromnym rozmachem (...). Δ Strzyc głowę* ‘strzyc włosy na głowie; nosić ostrzyżone włosy’. W takiej sytuacji uznajemy, że opis leksykograficzny uwzględnia polisemię regularną, a jej sposób zaznaczenia ma charakter czysto techniczny. Chodzi tu jednak przede wszystkim o inne sposoby pokazania znaczeń powstających w wyniku przesunięć systematycznych, lecz nieodnotowa-

ných oddzielnie, uznanych więc w danym słowniku za typowe warianty tekstowe. Ślady polisemii regularnej odnaleźć więc można, po pierwsze, w ilustracji materiałowej prezentowanej w formie kolokacji, oryginalnych cytatów lub przeformułowanych na potrzeby słownika autentycznych przykładów użyć, tak jak zostało to zrobione między innymi w hasłach *uczesać* (SJPD), *odkręcać* (SWJP), *ssać* (ISJP) itd., np. *uszczelnić* (*uszczelniać*): „dopasować (dopasowywać) elementy jakiejś konstrukcji tak, aby ściśle do siebie przylegały, (...) zatkać (zatykać) otwory w czymś”: *Uszczelnić szpary w dnie łodzi. Uszczelnić okna, drzwi watą (...)*” (USJP) (typ: ‘obrabiać w określony sposób’ > ‘likwidować w ten sposób’: *uszczelniać* (*okno – szpary*)). Po drugie, polisemia regularna może ujawniać się w definicji danej jednostki leksykalnej. I tak na przykład zastosowana w ISJP metoda wyjaśniania znaczeń pozwala na następujące strategie definiowania: 1) uwzględnienie w pierwszej części ciągu definicyjnego informacji o łączliwości leksykalno-semantycznej i składniowej danego czasownika (pokazującej tekstowe realizacje danego regularnego przesunięcia semantycznego), a następnie podanie jednej (wspólnej) eksplikacji w części drugiej, np. „Jeśli **cerujemy tkaninę** lub **dzianinę** albo **dziurę w niej**, to zaszywamy tę dziurę, nie ściągając jej brzegów, tylko przewlekając nitkę wielokrotnie w jednym kierunku, a następnie przeplatając ją prostopadłe” (ISJP); 2) pokazanie pierwszego kontekstu użycia danego czasownika i wyjaśnienie jego znaczenia; następnie podanie drugiego kontekstu wraz z właściwą dla niego eksplikacją, np. „Jeśli ktoś **napalił w piecu**, pod kuchnią itp., to rozpałił w nich ogień i rozgrzał je, a jeśli **napalił w jakimś pomieszczeniu**, to nagrzał w nim, rozpaliwszy ogień w piecu” (ISJP). Kolejnym sposobem odnotowania regularnych przesunięć znaczeniowych jest zastosowanie krytykowanych w metaleksykografii za nieprecyzyjność i niesynonimiczność ciągów tzw. definicji wielokrotnych, które zbudowane są z segmentów współrzędnie ustosunkowanych względem siebie i połączonych przecinkiem, średnikiem albo spójnikiem współrzędnym [zob. Bańko 2001]. Na przykład w SJPD w definicji wyrazu *leczyć* ‘dążyć do przywrócenia zdrowia za pomocą leków, zabiegów itp.; usuwać lub łagodzić dolegliwości, zwalczać chorobę, zapobiegać chorobie; uzdrawiać, kurować’ odnajdujemy odwołanie zarówno do pierwszego członu regularnej opozycji znaczeniowej – ‘obrabiać w określony sposób’ (*leczyć chorego*), czyli w SJPD: ‘dążyć do przywrócenia zdrowia za pomocą leków, zabiegów itp.’, jak i do drugiego członu – ‘likwidować w ten sposób’ (*leczyć gruźlicę*), co odpowiada ciągowi ze słownika ‘łagodzić dolegliwości, zwalczać chorobę’. Podobnie zostały skonstruowane między innymi definicje takich leksemów jak: *leczyć* (SWJP, USJP), *malować* (*dom > obraz*), *przewiercić* (*ścianę > dziurę*) (SWJP), *gotować* (*ziemniaki > zupę*) (SJPD, SWJP), *poprawiać* (*tekst > błędy*). Zastosowanie tzw. definicji wielokrotnych jest zwykle zabiegiem celowym, który pozwala uniknąć sytuacji zbytniego uszczegółowienia opisu leksykograficznego i tworzenia odrębnych podhaseł dla znaczeń, które można uznać za kontekstowe. Zaproponowanie tak szerokiej

definicji powoduje też to, że wydaje się ona podstawialna. Warunek podstawialności nie jest tu jednak spełniony, gdyż ciąg definicyjny pasuje do podanych w haśle kolokacji czy przykładów użyć tylko wtedy, jeśli zostanie z niego wybrany adekwatny fragment.

5. PODSUMOWANIE

W wyniku przeprowadzonej analizy materiału leksykograficznego z czterech słowników: SJPD, SWJP, USJP i ISJP ustalono, że nie uwzględnia się wielu z dwudziestu typów polisemii regularnej J. D. Apresjana, a zwłaszcza tych, w których różnica między znaczeniami danego czasownika sprowadza się do różnicy diatezy – różnicy w hierarchii argumentów implikowanych przez dany predykat. Wyjątek stanowią czasowniki ruchu realizujące przesunięcie typu ‘przemieszczanie nieautonomiczne’ > > ‘przemieszczenia autonomiczne’, które rejestrowane jest przez słownikarzy, choć w sposób niekonsekwentny mimo tego, że ten typ ma charakter produktywny. Pozostałe typy polisemii regularnej, zwłaszcza te niedające się sprowadzić do różnicy diatezy, są z reguły wyróżniane przez słowniki, choć i tu można doszukać się wielu niejasności. Największy problem stanowi więc nieujednolicony w danym słowniku opis czasowników, które reprezentują taki sam rodzaj przesunięcia semantycznego. Wydaje się zatem konieczne podjęcie dalszych badań nad zjawiskiem polisemii regularnej czasownika w celu rewizji wyróżnionych przez J. D. Apresjana typów (w odniesieniu tylko do polskiego materiału językowego) oraz zaproponowanie metodologii ich opisu (uwzględniającej także różnicę diatezy) w kontekście praktyki leksykograficznej.

Wykaz słowników wraz ze skrótami

- ISJP: M. Bańko (red.), 2000, *Inny słownik języka polskiego*, Warszawa.
SJPD: W. Doroszewski (red.), 1958–1969, *Słownik języka polskiego*, Warszawa.
SWJP: B. Dunaj (red.), 1996, *Słownik współczesnego języka polskiego*, Warszawa.
USJP: S. Dubisz (red.), 2004, *Uniwersalny słownik języka polskiego*, Warszawa.

Bibliografia

- J. D. Apresjan, 1980, *Semantyka leksykalna. Synonimiczne środki języka*, Wrocław.
C. F. Baker, C. J. Fillmore, B. Cronin, 2003, *The structure of the FrameNet database*, „*International Journal of Lexicography*”, t. 16, nr 3, s. 281–296.
M. Bańko, 2001, *Z pogranicza leksykografii i językoznawstwa. Studia o słowniku jednojęzycznym*, Warszawa.

- J. Bartmiński, 1984, *Definicja kognitywna jako narzędzie opisu konotacji słowa* [w:] J. Bartmiński (red.), *Konotacja*, Lublin, s. 169–183.
- A. Bednarek, M. Grochowski, 1997, *Zadania z semantyki językoznawczej*, Toruń.
- A. Bogusławski, 1976, *O zasadach rejestracji jednostek języka*, „Poradnik Językowy” z. 8, s. 356–364.
- A. Bogusławski, 1978, *Towards an operational Grammar*, „Studia semiotyczne” VIII, s. 29–90.
- A. Bogusławski, 1988, *Język w słowniku. Desiderata semantyczne do wielkiego słownika polszczyzny*, Wrocław.
- M. Derwojedowa, 2010, *Poszerzanie istniejącej bazy leksykalnej w projekcie RAMKI* [w:] M. Zawisławska (red.), *Rygorystyczna aplikacja metodologii kognitywno-interpretacyjnej*, Warszawa, s. 153–174.
- C. Fillmore, 1968, *The case for case* [w:] E. Bach, R. T. Harms (red.), *Universals in linguistic theory*, New York, s. 1–88.
- C. Fillmore, 1971, *Some problems for case grammar* [w:] R. J. O'Brien (red.), *Monograph series on languages and linguistics*, Washington, s. 35–56.
- C. Fillmore, 1982, *Frame semantics* [w:] I. Yang (red.), *Linguistics in the morning calm*, Seoul, s. 111–137.
- M. Grochowski, 1974, *Rola semantyczna a predykat jako sposoby charakterystyki subiectum* [w:] A. Orzechowska, R. Laskowski (red.), *O predykcji*, Wrocław, s. 25–38.
- M. Grochowski, 1975, *Środek czynności w strukturze zdania*, Wrocław.
- M. Grochowski, 1981, *Problem rozróżniania znaczeń czasowników polisemicznych*, „Studia z Filologii Rosyjskiej i Słowiańskiej” 10, s. 33–39.
- M. Grochowski, 1982, *Zarys leksykologii i leksykografii*, Toruń.
- M. Grochowski, 1991, *Syntaktyczne i leksykalne kryteria opisu polisemii czasowników*, „Studia Linguistica Polono-Jugoslavica” 6, s. 85–91.
- M. Grochowski, 1993, *Konwencje semantyczne a definiowanie wyrażen językowych*, Warszawa.
- R. Grzegorzczkova, 1988, *Problem derywatów i wyrazów polisemicznych w opisie słownikowym* [w:] W. Lubaś (red.), *Wokół słownika współczesnego języka polskiego*, Wrocław, s. 63–77.
- R. Grzegorzczkova, 2001, *Wprowadzenie do semantyki językoznawczej*, Warszawa.
- E. Hajnicz, 2011, *Automatyczne tworzenie semantycznych słowników walencyjnych*, Warszawa.
- R. S. Jackendoff, 1972, *Semantic interpretation in generative grammar*, Cambridge.
- S. Karolak, 2001, *Od semantyki do gramatyki*, Warszawa.
- D. Kopcińska, J. Linde-Usiekniewicz, 2010, *Znaczenia słownikowe a przynależność do ram interpretacyjnych – przypadek JECHAĆ i LICZYĆ* [w:] M. Zawisławska (red.), *Rygorystyczna aplikacja metodologii kognitywno-interpretacyjnej*, Warszawa, s. 75–06.
- Z. Kubiszyn-Mędrala, 2007, *Polskie bezprzedrostkowe czasowniki ruchu w perspektywie semantyki kognitywnej* [w:] <http://celta.paris-sorbonne.fr/anasem/papers/Motion/CzasRuch.pdf>, Polsko-Francuski Projekt badawczy CASK (Polonium 2006–2007) Université Paris-Sorbonne (Paris 4), Uniwersytet Jagielloński (Kraków), s. 1–15.

- G. Lakoff, 1971, *On generative semantics* [w:] D. Steinberg, L. Jakobovits (red.), *Semantics*, Cambridge, s. 232–296.
- B. Levin, 1993, *English verb classes and alternations*, Chicago.
- B. Levin, M. Rappaport Hovav, 2005, *Argument realisation*, Cambridge.
- J. Linde-Usiekniewicz, 2010, *Od przypadków głębokich do elementów ram we FrameNecie* [w:] M. Zawisławska (red.), *Rygorystyczna aplikacja metodologii kognitywno-interpretacyjnej*, Warszawa, s. 17–52.
- R. Tokarski, 1988, *Konotacja jako składnik treści słowa* [w:] J. Bartmiński (red.), *Konotacja*, Lublin, s. 35–53.
- A. Wierzbicka, 1972, *Semantic primitives*, Frankfurt.
- A. Wierzbicka, 1985, *Lexicography and conceptual analysis*, Ann Arbor.
- A. Wierzbicka, 1996, *Semantics. Primes and universals*, Oxford.
- A. Włodarczyk, H. Włodarczyk, 1999, *Semantics of motion verbs – multiple inheritance of semantic features* [w:] Z. Greń, V. Koseska-Toszewa (red.), *Semantyka a konfrontacja językowa*, Warszawa, s. 59–84.
- L. Zawadowski, 1959, *La polysémie pretendue*, Wrocław.
- M. Zawisławska, 2010, *Ramy interpretacyjne jako narzędzie opisu znaczenia* [w:] M. Zawisławska (red.), *Rygorystyczna aplikacja metodologii kognitywno-interpretacyjnej*, Warszawa, s. 53–73.
- P. Żmigrodzki, 2008, *Słowo – słownik – rzeczywistość*, Kraków.

Regular polysemy in verbs in general dictionaries of Polish

Summary

Numerous examples of distinguishing meanings in an intuitive and inconsistent manner can be found in the lexicographic practice. This is related to the accusation, which has been repeatedly brought against authors of dictionaries, that a description does not conform to postulates of linguistic theories. On the one hand, the difficulty consists in the impossibility to fully reflect a given convention of a linguistic description in a general dictionary. On the other hand, adapting the concept of a given dictionary to the current state of linguistic knowledge contradicts the lexicographic tradition and recipient habits. Therefore, this paper aims to determine whether and how general dictionaries of Polish record the types of regular polysemy in verbs identified by Jurij D. Apresjan. The manner of presenting the phenomenon of productive polysemy is discussed in the first place. The types of regular polysemy that are usually not recorded by dictionaries, since the difference between the meanings of a given verb comes down to the difference of diathesis, are presented next. The manner in which the presence of the described linguistic phenomenon in the structure of an entry is manifested if a given semantic shift is not reflected in the form of separate meanings (subentries) is also demonstrated. Finally, the types of regular shifts that are typically recorded by dictionaries although their descriptions, apart from those with metaphoric grounds, are most inconsistent are distinguished.

Trans. Monika Czarnecka

Małgorzata B. Majewska

(Instytut Języka Polskiego PAN, Warszawa),

Mateusz Żółtak

(Instytut Badań Edukacyjnych, Warszawa)

STATYSTYKA SŁOWNIKA WILEŃSKIEGO. INFORMACJA ETYMOLOGICZNA

Artykuł stanowi drugą¹ próbę statystycznego ujęcia materiału leksykalnego zarejestrowanego w *Słowniku wileńskim*. W niniejszym artykule podejmuje się próbę przedstawienia liczby zawartych w poszczególnych artykułach hasłowych informacji etymologicznych. Na samym początku rozważań warto przypomnieć podstawowe założenia autorów *Słownika wileńskiego*:

Cytat 1. Przedmowa, s. I.

Dzieło nasze wedle tego miało na celu dwa główne względy, do których wszystkie, by najdrobniejsze szczegóły, jako do punktów wytycznych, zmierzały: a) złożyć ogółowi o ile można skupiony, lecz wierny obraz mowy polskiej, z całym jej bogactwem i wspaniałością rozwoju od czasów najdawniejszych aż do obecnej chwili; b) wykładem systematycznym, lecz popularnym, najprostszym, niezamąconym subtelnościami, które tylko dla specjalistów mogą mieć jakieś znaczenie, otworzyć przystęp każdemu do poznania bogactwa i znalezienia wskazówek sumiennego obchodzenia się z „wielką puścizną wieków.”

Z powyższego można wnioskować, że ambicją autorów było również zarejestrowanie zapożyczeń nagromadzonych przez wieki w polszczyźnie. Umieszczony na początku *Słownika* wykaz stosowanych skrótów informuje, że autorzy posługują się trzynastoma skrótami umożliwiającymi identyfikację zapożyczeń w zbiorze zarejestrowanej leksyki (tabela 1.).

Na marginesie rozważań warto zaznaczyć, że powyższy wykaz niewiele odbiega od wykazu języków umieszczonych przez Stanisława Rosponda w tabeli obrazującej chronologię zapożyczeń w polszczyźnie,² co może wstępnie potwierdzać deklarację autorów, że *Słownik* rejestruje polszczyznę *od czasów najdawniejszych do obecnej chwili*.³

¹ Małgorzata B. Majewska, Mateusz Żółtak, *Statystyka „Słownika wileńskiego”. Artykuły hasłowe*, „Poradnik Językowy” 2011, z. 4, s. 67–84.

² Tabela na podstawie: S. Rospond, *Gramatyka historyczna języka polskiego*, Warszawa 1973, s. 176.

³ A. Zdanowicz i in. (red.), *Słownik języka polskiego*, Wilno 1861, *Przedmowa*, s. I.

Tabela 1. Wykaz skrótów etymologicznych w *Słowniku wileńskim*

#	Skrót	Rozwinięcie skrótu
1.	z an.	z angielskiego
2.	z arab.	z arabskiego
3.	z czes.	z czeskiego
4.	z fran.	z francuzkiego
5.	z grec.	z greckiego
6.	z hisz.	z hiszpańskiego
7.	z łac.	z łacińskiego
8.	z łac. śr.	z łacińskiego średniowiekowego
9.	z niem.	z niemieckiego
10.	z ross.	z rosyjskiego
11.	z tur.	z tureckiego
12.	z węg.	z węgierskiego
13.	z włos.	z włoskiego

Tabela 2. Chronologia zapożyczeń w polszczyźnie

Język	Wiek											
	X	XI	XII	XIII	XIV	XV	XVI	XVII	1. poł. XVIII	2. poł. XVIII	XIX	XX
łacina												
j. czeski												
j. niemiecki												
j. węgierski												
j. ruskie												
j. turecko-tat.												
j. włoski												
j. francuski												
j. angielski												
j. rosyjski												

Przyjęte założenia redakcyjne w sposób oczywisty wpływały na kształt poszczególnych artykułów hasłowych, również tych opisujących zapożyczenia. W dalszej części *Przedmowy* czytamy:

Cytat 2. Przedmowa, s. II.

Pragnęliśmy i ku temu głównie mieli zwrócone oczy, ażeby nasz Słownik był *podręcznym*, dla każdego dostępnym poradnikiem, nie zaś dziełem wyłącznem dla badaczów języka i powołania. Chodziło nam więc o to, ażeby nabyte już wiadomości i prawdy upowszechnić, rozsypać na ogół, aniżeli oddać się jedynie nowym badaniom. To nawet, co przyszło zrobić nowego, chcieliśmy tylko przedstawić w ostatecznym wypadku, całe rusztowanie zostawiając przy sobie. Widzieliśmy bowiem i dziś widzimy, że daleko potrzebniejsze jest samo ziarno nauki dla ogółu, niż obchodząca niewielu tkanica etymologiczna.

Na zawartą w *Słowniku* informację o pochodzeniu wyrazów należy patrzeć przez pryzmat tego, co o swoim dziele mówią sami autorzy. Na podstawie powyższych słów można wnioskować, że nie należy spodziewać się wywodów etymologicznych wskazujących czas i drogę poszczególnych pożyczek leksykalnych. Jak widać z deklarowanego przez autorów wykazu skrótów, informacja etymologiczna odpowiada przyjętemu założeniu i jest *skupionym, najprostszym, niezamącanym subtelnościami* obrazem wzbogacenia polszczyzny o zapożyczenia.

W dotychczasowej literaturze przedmiotu nie ma wielu prac omawiających zapożyczenia w *Słowniku wileńskim*. W najważniejszej pracy poświęconej *Słownikowi wileńskiemu* problematyka zapożyczeń poruszana jest kilkakrotnie.⁴ W rozdziale o zapożyczeniach Bogdan Walczak pisał:

Oczywiście nie sposób tutaj omówić i zinterpretować całego zasobu zapożyczeń zarejestrowanych w *Słowniku wileńskim*. Zadanie takie zresztą wykraczałoby poza zakres celów, jakie przyświecają tej pracy. Chodzi w niej przecież przede wszystkim o zwrócenie większej uwagi na *Słownik wileński* jako bardzo wartościowe źródło do dziejów polskiego słownictwa. Stąd w tym rozdziale ukażemy na wybranych przykładach znaczenie słownika jako źródła do badań nad wpływami języków obcych na polszczyznę. Skoncentrujemy się mianowicie na wpływach tych języków, dla których oddziaływanie pierwsza połowa XIX wieku stanowi bardzo ważny okres.⁵

B. Walczak omawia zapożyczenia z języków francuskiego i angielskiego. Niestety trudno jednoznacznie powiedzieć, ile zapożyczeń z tych języków rejestruje *Słownik*. B. Walczak nie podaje informacji o tym, które z leksemów są pożyczkami angielskimi i francuskimi. Trudność wynika z tego, że choć wyniki jego analiz wskazują, że lista zapożyczeń z tych języków jest szersza niż lista haseł zawierających informację etymologiczną, to nie podaje on dokładnej liczby ani listy tych zapożyczeń, a jedynie przytacza ich przykłady. Na temat galicyzmów wiemy, że z ponad 800 jednostek zarejestrowanych przez S. B. Lindego *Słownik wileński* opuszcza 34 oraz dodaje 1360 „nowych”.⁶ Należy zaznaczyć, że wśród przykładów podanych przez B. Walczaka znajdują się takie, w opisie których autorzy *Słownika wileńskiego* nie podali informacji („z fran.”). Bez informacji etymologicznej są: **afera**, **aliant**, **beret**, **ekier**, **fetysz**, **hura-**

⁴ B. Walczak, *Słownik wileński na tle dziejów polskiej leksykografii*, Poznań 1991, s. 99, 103, 165–166.

⁵ B. Walczak, *Słownik wileński...*, op. cit., s. 96.

⁶ Por. Ibidem, s. 96–97.

gan, izabelowy, losanż, lupa, magazynier, menażeria, morena, palto, paleta, paltot, pampelmus, satyna, sonda, sufler, sylweta, sylwetka, szakal, szatyn, szosa, szosse, tatuaż, tiul, tuszowiec, urson, wermilon. Ponadto wśród przykładów podanych przez B. Walczaka znajdują się takie, w opisie których wskazany jest inny język źródłowy. Są to: **ambulans, ofensywa, undulacja** („z łac.”) oraz **uwertura** („z włos.”).

Podobnie jest z anglicyzmami. Zdaniem B. Walczaka „Słownik rejestruje ponad 180 anglicyzmów”.⁷ I tym razem wśród podanych przykładów znajdują się hasła bez informacji etymologicznej. Są to: **brystol, dolar, dollar, dzin, dżyn, klan, klomb, koak, kok, koks, kompost, lord, rewolwer, rum, szeryf, tunel.** Przy jednym z rzeczowników *Słownik* wskazuje inny język źródłowy: **konstabl** („z łac. śr.”).⁸

W niniejszym artykule nie podejmuje się dyskusji na temat poprawności informacji etymologicznej zamieszczanej w poszczególnych artykułach hasłowych. Nie podejmuje się również rozważań na temat drogi, czasu, sposobu i adaptacji zapożyczania poszczególnych jednostek. To, co powiedziano do tej pory, ma służyć podkreśleniu faktu, że w artykule będzie mowa tylko o hasłach z informacją etymologiczną. Zgromadzone dane liczbowe i formułowane wnioski mogą się stać podstawą szerszego podjęcia problematyki zapożyczeń zarejestrowanych w *Słowniku*.

Rozbieżności między liczbą zarejestrowanych zapożyczeń a liczbą haseł z informacją etymologiczną wynikają z oczywistego powodu. Autorzy *Słownika* nie przy wszystkich zapożyczeniach umieszczali informację etymologiczną jako odrębną część artykułów hasłowych. Niekiedy informacja o obcym pochodzeniu jednostki znajduje się w definicji (por. przykłady 1. i 2.).

Przykład 1.

**Alen, a, łm. y, m. duńska miara długości. ob. Ło-
kieć.**

Przykład 2.

**Alfrydur, a, m. mił. wszystko palący ogień, na
którym jeździ po niebie Sol, normandzki Olbrzym,
słońce.**

Inną cechą *Słownika*, która utrudnia podanie liczby zarejestrowanych w nim zapożyczeń jest fakt, że w *Słowniku* są artykuły hasłowe bez informacji etymologicznej wskazującej język źródłowy, ale zawierające łacińskie nazwy, które być może można uznać za podstawy zapożyczenia (*Alphaeus* w hasle **Alfeusz** i *Pentaphyllum* w hasle **Pięciolist, Pięćlist** – por. przykłady 3. i 4.).

⁷ Ibidem, s. 101.

⁸ Po oddaniu do druku niniejszego artykułu ukazał się tekst poświęcony zapożyczeniom z języka angielskiego (patrz **Bibliografia**).

Przykład 3.

Alfeusz, a, łm. e, m. (Alphaeus), *zool.* skorupiak krytodychawkowy, należący do rzędu *Długogoniastych*, przegiętych.

Przykład 4.

Pięciolist, v. Pięćlist, n, blm. m. bot. (Pentaphyllum), roślina z rodziny *Groszkowych v. Łupinowych*, należąca do klasy 17éj, rzędu 10cio-pręcikowego, wedł. ukl. Linn.; gatunek: = *koniczynowaty* (P. Lupinaster), rośnie na gruntach wrzosowych, korzeń ma mięsisty, wrzecionowaty, łodygę pół łokciową, słabą; rzadko kwitnie; kwiaty rdzawo-żółte.

Ponieważ zjawisko dotyczy terminologii, wnioski o genezie jednostek trzeba poprzedzić szczegółowymi badaniami życia wyrazów. W niniejszym artykule pomija się przykłady tego rodzaju, bo wymagają one analiz wykraczających poza postawione na wstępie cele.

Podane w artykule dane liczbowe będą odnosiły się tylko do tych artykułów hasłowych, w których informacja etymologiczna jest wydzieloną częścią artykułu hasłowego. W praktyce leksykograficznej oznacza to, że artykuł zawiera podany w nawiasie okrągłym skrót nazwy języka-dawcy – por. przykład 5.

Przykład 5.

Algiebra, y, blm. ł. (z arab.) część arytmetyki, która uczy ilości wiadome i niewiadome, wchodzące w skład jakiegobądź zagadnienia, wiązać w równania, i takowe (równania) rozwiązywać.

W artykule nie analizuje się derywatów od zapożyczeń, jeśli nie mają one podanej informacji etymologicznej. O tym, że kryteria, którymi kierowali się autorzy, wymagają odtworzenia świadczą poniższe przykłady różnorodności opisu (opis przysłówka *akronicznie* z informacją etymologiczną („z grec.”) oraz opisy derywatów: *algiebraicznie*, *algiebraiczny*, *algiebrzysta* bez informacji etymologicznej – por. przykłady 6. i 7.).

Przykład 6.

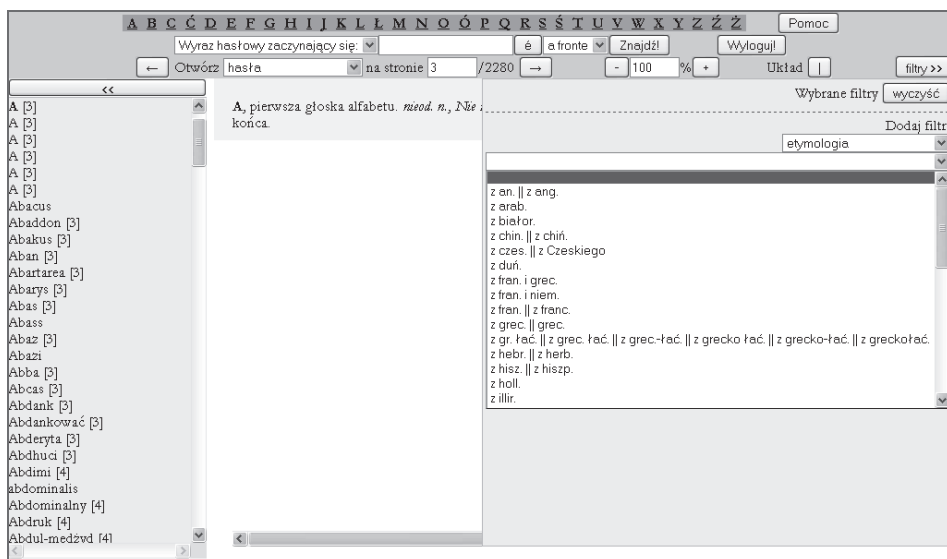
Akronicznie, ps. (z grec.) *as.* przeciwległe co do czasu, n. p. *gwiazda wschodzi akronicznie*, skoro wschodzi o zachodzie słońca, *zachodzi akronicznie*, gdy zachodzi o wschodzie słońca.

Przykład 7.

Algiebraicznie, ps. według zasad algiebry.
Algiebraiczny, a, e, p. do algiebry odnoszący się.
Rachunek algiebraiczny.
Algiebrzysta, y, im. ści, m. zajmujący się algie-
brą, biegły w algiebrze.

Przedstawione w artykule dane liczbowe pochodzą z bazy danych powstałej w wyniku realizacji projektu „Edycja elektroniczna *Słownika wi-
leńskiego*”⁹ (dalej: EESW, por. rysunek 1.).

Rysunek 1. Inerfejs po wybraniu filtru etymologia



W toku prowadzonych prac dygitalizacyjnych ujawniły się znaczne różnice między wykazem skrótów a praktyką leksykograficzną. Różnice mają charakter jakościowy i ilościowy. Autorzy w wykazie pominęli wiele ze stosowanych skrótów nazw języków i stosowali wariantywne postaci skrótów. Dzięki gromadzonym w bazie danych informacjom wiadomo, że wykaz skrótów odnoszących się do informacji etymologicznej powinien rejestrować blisko trzykrotnie więcej jednostek. W tabeli 3. podano wykaz stosowanych w *Słowniku* skrótów etymologicznych.

⁹ Praca naukowa finansowana ze środków na naukę w latach 2009–2012 jako projekt badawczy. Strona projektu: <http://eswil.ijp-pan.krakow.pl>. Jako ilustracja omawianych zjawisk posłużyły pochodzące ze strony projektu zrzuty ekranu [data odczytu: 06.08.2012].

Tabela 3. Wykaz skrótów na podstawie danych EESW

#	Wykaz SWil.	Praktyka SWil.
1.	z an.	z an. z ang.
2.	z arab.	z arab.
3.		z białorus.
4.		z chin. z chiń.
5.	z czes.	z czes. z Czeskiego
6.		z duń.
7.	z fran.	z fran. z franc.
8.		z fran. i grec.
9.		z fran. i niem.
10.	z grec.	grec.
11.		z gr. łać. z grec.-łać. z grec.-łać. z grecko-łać. z greckołać.
12.		z hebr. z herb.
13.		z hisz. z hiszp.
14.		z holl.
15.		z illir.
16.		z ind.
17.		z lit.
18.	z łać.	z łać.
19.		z łać.-włos.
20.		z łać. i gr. z łać. i grec. z łać. grec. z łać.-grec.
21.	z łać. śr.	z łać. śr. z łać. śred. z łać. średn.
22.		z małorus.
23.	z niem.	z niem. niem.
24.		z per. z pers. z persk.
25.	z ross.	z ros. z ross. z Ross.
26.		z rus. z russ.
27.		z sanskr.
28.		z serb.
29.		z słow. ze słow.
30.		z syr.
31.		z szwed. z szwedz.
32.		z tat. z tatar.
33.	z tur.	z tur. z turec.
34.	z węg.	z węg.
35.	z włos.	z włos.
36.		z włos.-łać.
37.		ze szkoc.

W słownikowym wykazie pominięto skróty odnoszące się do języków: białoruskiego, chińskiego, duńskiego, hebrajskiego, hiszpańskiego, holenderskiego, iliryskiego (chorwackiego), indyjskiego, litewskiego, małopolskiego (ukraińskiego), perskiego, ruskiego (staroruskiego), sanskrytu, serbskiego, syryjskiego, szkockiego, szwedzkiego, tatarskiego i trudny do jednoznacznej identyfikacji skrót („ze słow.”).

Poniżej nieliczne przykłady artykułów hasłowych z informacją etymologiczną inną niż w wykazie skrótów.

Przykład 8. Informacja etymologiczna: **z ang.**

Ale, nieod. bīm. n. (z ang. czytaj et), gatunek mocnego angielskiego piwa, znajduje się od 5 do 8 cz. na sto wysokości.

Przykład 9. Informacja etymologiczna: **z ind.**

Rajah, u, līm. y, m. (z ind.) książę udzielny wschodnio-indyjski.

Przykład 10. Informacja etymologiczna: **z łac. średn.**

Rezultat, u, līm. y, m. (z łac. średn.) wynik, wypadek, wpływ, wynikłość.

Światło na wyjaśnienie niekonsekwencji w zasadach redakcyjnych rzuca *Przedmowa*.

Cytat 3. *Przedmowa*, s. VIII.

Taką drogą przygotowany rękopism, złożony z tylolicznych prac oddzielnych, potrzebował nadania jednolitości. Dla jej otrzymania w zbiorowej pracy, urządzono oddawać rękopism do odczytywania przed drukiem jednej osobie. W tym celu uproszony był jeden z profesorów języka polskiego w Warszawie; lecz niedokładnie przez niego zrozumiani, prócz drobnych uwag grammatycznych, nie otrzymaliśmy w skutku: zmuszeni przeto zostaliśmy radzić temu w inny sposób. Rozpoczęły się ogólne posiedzenia w Wilnie; w kole wszystkich pracujących odczytywano dokonane części Słownika; — lecz i to długo trwać nie mogło, bo nie osiągnęliśmy tego, co najbardziej było upragnionem. Stało w końcu na tem, że jeden ze współpracowników weźmie na siebie tę czynność, aby spokojnie i z rozmysłem nadawać jednolitość pracy. Trud ten niemały podjął z początku Wł. Tomaszewicz; lecz gdy doprowadziwszy przegląd rękopismu blisko do końca litery *K*, zapadł na zdrowiu i zmuszony był dla poratowania go wyjechać za granicę, — zajęcie to wziął na siebie W. Korotyński, który już do końca druku Słownika przegląd rękopismu prowadził.

Po tylu kłopotliwych przejściach przystępowano do druku. Korektą zajmowali się z razu dr. Rodziewicz i wydawca Słownika; dalej dr. Rodziewicz i W. Korotyński; wreszcie po wyjeździe dr. Rodziewicza z Wilna, Korotyński i P. Maciejowski aż do końca doprowadzili. Nadto każdy ze współpracowników, jeśli był obecny w Wilnie, czytywał oddzielnie korektę własnej pracy.

Podsumowując tę część artykułu, należy podkreślić, że pokazanie niekonsekwencji w opisach leksykograficznych nie było celem samym w sobie. Zgromadzone w bazie danych informacje pozwalają lepiej poznać ten ciągle niedoceniany przez badaczy *Słownik języka polskiego*.

W żadnym razie autorzy artykułu nie chcą zaliczać się do „pseudo-krytyków”, o których pisali w *Przedmowie* autorzy *Słownika*.

Cytat 4. *Przedmowa*, s. VIII.

Tylko pseudo-krytycy żądni chwilowego rozgłosu, dla popisania się złośliwym dowcipem, lubują się w wyszukiwaniu nieuniknionych cząstkowych usterek i błędów, pokrywając grą wyrazów płytkość znajomości rzeczy i niemowlęctwo sądu. Dzieło nasze podjęte i dokonane z takim wydatkiem pracy i środków materialnych, na które się zaiste nie oglądano, gdy zamiast przyrzeczonych 80, czytelnicy otrzymują 144 arkuszy druku,— ma prawo domagać się miarkowania zupędu od krytyków rzekomych, a sumiennego sądu od uczonych i poparcia od ogółu. Czy to nastąpi? nie wiemy; w każdym jednak razie pozostanie w nas na pociechę to przekonanie, żeśmy nie napróżno pracowali, i że jeśli nie dzisiaj, to w przyszłości „cel poczeiwy choć w części się ziści.”

Zakres stosowania informacji etymologicznej w *Słowniku wileńskim* pokazano w tabeli 4.

Tabela 4. Statystyka *Słownika wileńskiego*

#	Język	Liczba	Przykład
1.	j. angielski	90	<i>alderman, ale, arrow-root, baard, balderasz, bale, bedlam, bifszytyk, bil, ...</i>
2.	j. arabski	47	<i>aldebaran, algiebra, alkiermes, alkoran, almikantarar, arkan, barak, bezoar, deneb, emir, ...</i>
3.	j. białoruski	1	<i>jur</i>
4.	j. chiński	4	<i>kamfu, kangfu, kolao, pekao</i>
5.	j. czeski	4	<i>brat, nosaciec, panosz, panosza, powiara</i>
6.	j. duński	1	<i>fjord</i>
7.	j. francuski	1073	<i>abelagja, abolocjonisyta, abonament, abordaż, adieu, admirał, adres, adrian, aferzysta, afisz, ...</i>
8.	greka	1816	<i>abis, abyss, achromatyzm, ad, adamantyn, adenologia, aerometr, afeljum, afonja, aforyzm, ...</i>
9.	j. hebrajski	55	<i>abaddon, alleluja, almomor, asmodeusz, baal, babel, bacik, behemot, besdin, beszores, ...</i>
10.	j. hiszpański	34	<i>armada, czapetony, czycza, duenja, dzianet, eldorado, fandango, garrota, gerylas, guano, ...</i>
11.	j. holenderski	2	<i>bezanmaszt, bosbok, boszbok</i>
12.	j. iliryjski	1	<i>ban</i>
13.	j. indyjski	4	<i>cyc, kunwar, rajah, ramajana</i>
14.	j. litewski	2	<i>judra, judmia</i>
15.	łacina	2520	<i>abacus, abakus, abdykacja, aberracja, abiturient, abjuracja, abjurować, ablaktowanie, ablatyw, ablegacja, ...</i>

#	Język	Liczba	Przykład
16.	łacina średnio-wieczna	49	<i>allodjum, baccalaureatus, bacalaureat, baron, baszta, biret, biskokt, bulla, bursa, datarjusz, ...</i>
17.	j. małopolski	1	<i>assaul</i>
18.	j. niemiecki	770	<i>abdankować, abdruk, abrys, abszłus, abszłusować, absznit, abszyt, akselband, anszlag, antaba, ...</i>
19.	j. perski	10	<i>atlas, czöldar, gambit, myran meole, perangarja, pery, sajban, satrapa, sejwan, seraj, szekambet</i>
20.	j. portugalski	1	<i>paolista</i>
21.	j. rosyjski	142	<i>ataman, bajtko, berkowiec, beznadziejny, bezumność, bezumny, bezumstwo, bezwiestny, bezzakonnicza, bielucha, bieluga, ...</i>
22.	j. ruski	18	<i>blin, prysid, rozgovor, skocina, słuszać, służanka, solonczak, sorok, spas, strastna niedziela, ...</i>
23.	sanskryt	1	<i>wesja</i>
24.	j. serbski	4	<i>sebr, skupczyzna, włastelczyk, włastelin</i>
25.	j. syryjski	1	<i>mamona</i>
26.	j. szkocki	1	<i>lerd</i>
27.	j. szwedzki	2	<i>drabant, lagthing</i>
28.	j. tatarski	27	<i>baskak, buklak, bulat, buława, buńczuk, buzdygan, czamból, czanka, denga, gyran, ...</i>
29.	j. turecki	130	<i>altembas, baba, baczmag, bajule, balta, baratz, basatylk, basistan, bazar, beg, ...</i>
30.	j. węgierski	12	<i>ciżmy, czekan, dolman, hejnał, giermek, gulasz, hajduk, husarz, husar, naderspan</i>
31.	j. włoski	305	<i>adadżissimo, adażjo, agio, agitato, akord, akwarella, alfresco, alla-breve, alla-zoppa, al-pari, ...</i>
32.	j. słow.	30	<i>cerkiew, kluwiec, mir, mirny, moszcze, obeszcze, obszczeżytełny, obszczy, obydzac, obydzanie, ...</i>
Razem:		7158	

W tabeli podano wszystkie przykłady, jeśli ich liczba nie przekracza dziesięciu. Jeśli skrót etymologiczny występuje więcej niż dziesięć razy, podano 10 przykładów.

Do podanego wyżej wykazu należy dodać nieliczne przykłady, w których autorzy wskazywali na drogę lub wielokierunkowość zapożyczenia.

Tabela 4. cd.

Języki	Liczba	Przykład
z fran. i grec.	1	<i>butomancja</i>
z fran. i niem.	1	<i>łożmajster</i>
z gr. łac. ...	30	<i>baza, biskup, cedr, cérograf, cyrograf, chyrograf, cyborjum, cymbał, dekasyllabny, egzorcysta, emfiteuzys, ...</i>
z łac.-włos.	2	<i>balustrada, serenada</i>
z łac. i gr. ...	15	<i>balneografia, balneologia, balneotechnika, florymanja, frankomanja, fukologia, fune choregrafia, infleksjoskop, insektologia, kampanologia, ...</i>
Razem:	49	

Z powyższych zestawień i wcześniej zawartych informacji można wywnioskować, że liczba zapożyczeń w *Słowniku wileńskim* przekracza 7500 jednostek.¹⁰ Interesujące wydaje się zestawienie tych danych z wyliczeniami odnoszącymi się do innych słowników języka polskiego. Dzięki wyliczeniom przeprowadzonym przez Jerzego Damborský'ego i Józefa Porayskiego-Pomstę¹¹ możliwe jest porównanie ze słownikami języka polskiego różniącymi się wielkością i czasem powstania: *Małym słownikiem języka polskiego* pod red. S. Skorupki, H. Auderskiej i Z. Łempckiej¹² oraz *Uniwersalnym słownikiem języka polskiego* pod red. S. Dubisza.¹³

J. Damborský przeprowadził obliczenia, z których wynika, że w liczącym 37 319 haseł *Małym słowniku języka polskiego* występuje 7112 zapożyczeń.¹⁴ Ten fakt każe zastanowić się nad kompletnością informacji etymologicznej w *Słowniku wileńskim*. Wydaje się, że nie tylko zapożyczenia z języka francuskiego i angielskiego zostały niekompletnie opatrzone skrótami języków źródłowych. J. Damborský nie ogranicza się do zliczenia zapożyczeń. Dalej czytamy:

Ciekawie przedstawia się również lista języków obcych, z których polszczyzna przejmie: łaciński – 2627, francuski – 1273, grecki – 1252, niemiecki – 910, angielski – 313, włoski – 298 (...) rosyjski – 89, turecki – 88, ukraiński – 55, hiszpański – 52, czeski – 42, węgierski – 43, arabski – 32, holenderski – 19, hebrajski – 19.¹⁵

¹⁰ Wartość otrzymano w wyniku dodawania: 7158 + 49 + dodatkowa liczba zapożyczeń francuskich i angielskich na podstawie wyliczeń B. Walczaka.

¹¹ J. Porayski-Pomsta, *Słownictwo pochodzenia obcego w Uniwersalnym słowniku języka polskiego* pod red. S. Dubisza, „Poradnik Językowy” 2006, z. 4, s. 58–68.

¹² S. Skorupka, H. Auderska, Z. Łempicka (red.), *Mały słownik języka polskiego*, Warszawa 1969 (dalej: MSJP).

¹³ S. Dubisz (red.), *Uniwersalny słownik języka polskiego*, t. 1–4, Warszawa 2003 (dalej: USJP).

¹⁴ Za: J. Damborský, *Wyrazy obce w języku polskim (Próba klasyfikacji)*, „Poradnik Językowy” 1974, z. 7, s. 351.

¹⁵ Ibidem.

Zestawienie ilościowe sporządzone dla USJP zawiera 13 888 zapożyczeń z 54 języków.¹⁶ Zapożyczenia stanowią niespełna 14% zarejestrowanej leksyki.¹⁷ Dane szczegółowe informują o liczbie zapożyczeń z poszczególnych języków. Język: grecki – 1262, łaciński – 2765, angielski – 1820, amerykański-angielski – 26, francuski – 3827, niemiecki – 2595, rosyjski – 287, ruski – 9, ukraiński – 156, białoruski – 10, czeski – 8, słowacki – 3, bułgarski – 4, serbsko-chorwacki – 13, węgierski – 13, litewski – 7, rumuński – 20, włoski – 466, hiszpański – 136, portugalski – 22, prowansalski – 1, holenderski – 59, afrykański – 4, szwedzki – 9, fiński – 2, norweski – 1, j. skandynawskie – 4, jidysz – 20, hebrajski – 38, arabski – 45, osmański – 3, turecki – 32, osmańsko-turecki – 27, azerbejdżański – 1, grenlandzki, eskimoski – 1, mongolski – 3, malajski – 8, chiński – 12, tybetański – 4, wietnamski – 1, bantu – 1, perski – 7, turkmeński – 2, syngaleski – 1, hindi – 7, japoński – 35, sanskryt – 9, hawajski – 1, nepalski – 1, somalijski – 1, albański – 1, aramejski – 1, etiopski – 1, zulu – 1.

W tabeli 5. przedstawiono zestawienie liczbowe dla czternastu języków, z których zapożyczenia występują we wszystkich trzech porównywanych słownikach. Okazuje się, że czas powstania słownika i jego wielkość nie wpływa na wartość zarejestrowanych w nim latynizmów. W USJP stanowią one znacznie mniejszą część ogółu zarejestrowanych zapożyczeń niż w SWil. oraz MSJP. Wydaje się, że wyraźne różnice w liczbie anglicyzmów zarejestrowanych w poszczególnych słownikach odzwierciedlają procesy zachodzące w polszczyźnie. Nawet z brakami w informacji etymologicznej *Słownik wileński* rejestruje najwięcej zapożyczeń z greki i języków: tureckiego, arabskiego i hebrajskiego. Hasel pochodzenia francuskiego SWil. i MSJP rejestrują bardzo zbliżoną liczbę i hasła te stanowią taki sam odsetek ogółu zapożyczeń w obu słownikach. W USJP następuje natomiast duży wzrost liczby zapożyczeń francuskich ogółem oraz ich udziału w całości rejestrowanych pożyczek. Liczba germanizmów – podobnie jak anglicyzmów – z czasem rośnie. Wzrasta też procentowy udział germanizmów w stosunku do wszystkich zapożyczeń (por. tabela 5.).

B. Walczak pisał: „Podatność na wpływy obce i płynąca z niej obfitość zapożyczeń musiała znaleźć odbicie w słownikach języka polskiego”.¹⁸ Trudno odmówić słuszności temu stwierdzeniu. Warto też pójść dalej i sprawdzić, jaki udział w poszczególnych słownikach mają zapożyczenia. Przytaczane dane pozwalają na zbudowanie wykresu obrazującego procentowy udział zapożyczeń w materiale leksykalnym opisanym w trzech wyżej wymienionych słownikach języka polskiego, por. wykres 1.

¹⁶ J. Porayski-Pomsta, *Słownictwo pochodzenia obcego w Uniwersalnym słowniku języka polskiego pod red. S. Dubisza*, „Poradnik Językowy” 2006, z. 4, s. 65–66.

¹⁷ Dokładnie liczba zapożyczeń wynosi 13,9%, por. J. Porayski-Pomsta, *Słownictwo...*, op. cit., s. 62.

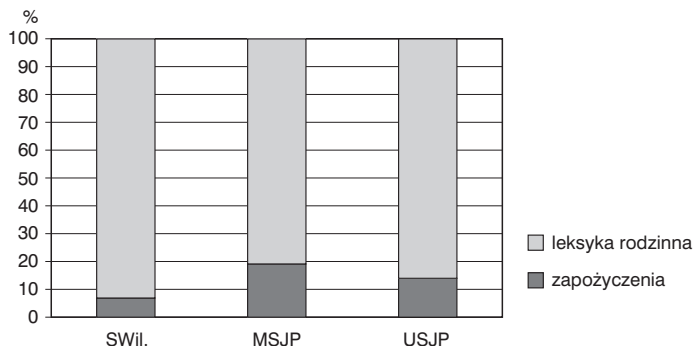
¹⁸ B. Walczak, *Słownik wileński...*, op. cit., s. 94.

Tabela 5. Zapożyczenia zarejestrowane w trzech słownikach języka polskiego

#	Język	SWiL. ok. 110 tys.	MSJP ok. 38 tys.	USJP 100 tys.
1.	łacina	2520 (35,2%)	2627 (36,9%)	2765 (19,9%)
2.	greka	1816 (25,3%)	1252 (17,6%)	1262 (9,1%)
3.	j. czeski	4 (0,0%)	42 (0,6%)	8 (0,1%)
4.	j. niemiecki	770 (10,7%)	910 (12,8%)	2595 (18,7%)
5.	j. węgierski	12 (0,1%)	43 (0,6%)	13 (0,1%)
6.	j. turecki	130 (1,8%)	88 (1,2%)	32 (0,2%)
7.	j. włoski	305 (4,3%)	298 (4,2%)	466 (3,4%)
8.	j. francuski	1073 (15%)	1273 (17,9%)	3827 (27,6%)
9.	j. angielski	90 (1,2%)	313 (4,4%)	1820 (13,1%)
10.	j. rosyjski	142 (2%)	89 (1,3%)	287 (2,1%)
11.	j. hiszpański	34 (0,5%)	52 (0,7%)	136 (1,0%)
12.	j. arabski	47 (0,6%)	32 (0,4%)	45 (0,3%)
13.	j. holenderski	2 (0,0%)	19 (0,3%)	59 (0,4%)
14.	j. hebrajski	55 (0,8%)	19 (0,3%)	38 (0,3%)
15.	...	...	...	...
Łącznie zapożyczeń		7 596 (100%)	7 112 (100%)	13 888 (100%)

Wiedza o pomijaniu informacji etymologicznej w *Słowniku wileńskim* wyjaśnia niespełna dziesięcioprocentowy udział zapożyczeń w tym słowniku przy blisko dwudziestoprocentowym w MSJP. Przypomnijmy, że przedstawione dane liczbowe nie mogą być traktowane jako informacja statystyczna o zapożyczeniach w polszczyźnie dziewiętnastowiecznej. Są one jedynie informacją o informacji etymologicznej zawartej w opisie poszczególnych jednostek. Powyższe zastrzeżenie jest konieczne, aby przedstawione dane były we właściwy sposób interpretowane. Widoczne na wykresie dysproporcje mogą być też wyrazem niedostatecznego

Wykres 1.



uwzględnienia leksyki zapożyczonej w materiale SWil. Potwierdzenie tak postawionej tezy wymaga szczegółowych analiz materiałowych. Nie należy przy tym zapominać, że na liczbę haseł opisanych jako zapożyczenia wpływa przyjęta przez autorów słownika koncepcja zapożyczeń. Jeśli za zapożyczenia zostaną uznane derywaty od jednostek obcych, liczba ta wzrasta wielokrotnie. O konieczności dalszych studiów nad zapożyczeniami w SWil. świadczą między innymi artykuły hasłowe: **Rabin**, **Rabiniczny**, **Rabinista**, **Rabinizm**, **Rabinowe** i **Rabinowy**. Informację etymologiczną („z hebr.”) umieszczono tylko w opisie jednostek *rabin*, *rabinizm*, por. przykład 11.

Odrębną ważną kwestię stanowi weryfikacja informacji etymologicznej.

Przykład 11.

Rabin, *a*, *lm.owie*, *v. nł*, *m.* (z hebr.) 1) nauczyciel żydowski. *Wielkirabin*. 2) = *fig. żar.* ślęczący nad księgami, uczony.

Rabiniczny, *a*, *e*, *p.* od rabina, rabinów. *Język rabiniczny*. *Literatura rabiniczna*.

Rabinista, *y*, *lm. ści*, *m.* zwolennik rabinizmu.

Rabinizm, *u*, *blm. m.* (z hebr.) żydowska nauka wykładu Pisma św. lub religji.

Rabinowe, *ego*, *blm. n.* płaca na rabina. *Zygmunt I. Żydów łuckich od płacenia rocznego dochodu dwunastu kop grozy literwskich za Rabinowe i Karaimowe, uwolnił*.

Rabinowy, *a*, *e*, *p.* od rabina, do rabina należący.

W podsumowaniu należy powiedzieć, że *Słownik wileński* wskazuje jako źródła zapożyczeń w polszczyźnie 32 języki. Liczba haseł z podaną informacją etymologiczną nie przekracza 10% wszystkich artykułów hasłowych. Można zaobserwować dużą rozpiętość między liczebnością zapożyczeń z poszczególnych języków. Informacja etymologiczna podawana w artykułach hasłowych zasługuje na pełniejsze, nie tylko statystyczne

ujęcie. Niniejszy artykuł stanowi jedynie przyczynek do poznawania zasobu zapożyczeń zarejestrowanych w *Słowniku wileńskim*.

Należy zaznaczyć, że mimo staranności przyjętej jako sposób przeprowadzania prac dygitalizacyjnych może się okazać, że w przedstawionych zestawieniach będą z czasem wprowadzone korekty. Nie powinny one jednak przekroczyć poziomu błędu statystycznego.

Zdaniem B. Walczaka: „autorzy zdają się mieć świadomość faktu, iż zapożyczenia stanowią swoistą warstwę leksykalną w całym zasobie wyrazowym języka”.¹⁹ Przeprowadzone prace i w tej kwestii potwierdzają opinię badacza.

Bibliografia

- J. Damborský, 1974, *Wyrazy obce w języku polskim (Próba klasyfikacji)*, „Poradnik Językowy” z. 7, s. 341–355.
M. B. Majewska, W. Morawski, 2014, *Zapożyczenia angielskie w Słowniku wileńskim*, „Poradnik Językowy” z. 2, s. 66–77.
M. B. Majewska, M. Żółtak, 2011, *Statystyka „Słownika wileńskiego”. Artykuły hasłowe*, „Poradnik Językowy” z. 4, s. 76–85.
J. Porayski-Pomsta, 2006, *Słownictwo pochodzenia obcego w Uniwersalnym słowniku języka polskiego pod red. S. Dubisza*, „Poradnik Językowy” z. 4, s. 58–68.
S. Rospond, 1973, *Gramatyka historyczna języka polskiego*, Warszawa.
B. Walczak, 1991, *Słownik wileński na tle dziejów polskiej leksykografii*, Poznań.

Statistics in Słownik wileński (Vilnius Dictionary). Etymological information

Summary

This paper attempts to present the borrowings recorded in *Słownik wileński* (*Vilnius Dictionary*) in a statistical manner. The list of language abbreviations indicated by the authors of the *Dictionary* as source languages in individual entries are confronted with the list of abbreviations included in the *Dictionary*. The obtained figures are compared with ones derived from two other dictionaries of Polish.

Trans. Monika Czarnecka

¹⁹ B. Walczak, *Słownik wileński...*, op. cit., s. 96.

Agnieszka Cejmer

(Uniwersytet Mikołaja Kopernika, Toruń)

KILKA UWAG NA TEMAT JEDNOSTEK JĘZYKA O KSZTAŁCIE [KTOŚ] CZUJE [COŚ]

Przedmiotem opisu w niniejszym artykule są percepcyjne jednostki języka polskiego z czasownikowym segmentem *czuć*. Chodzi o predykat, który w języku polskim wyraża stany wrażeniowe związane z percepcją węchową, smakową i dotykową, a jego odpowiednikami są *widzieć* dla percepcji wzrokowej oraz *słyszeć* dla percepcji słuchowej.

Za najbardziej podstawowy kształt z segmentem *czuć* uznałam ciąg [ktoś] czuje [coś]. Będę go wstępnie nazywać percepcyjną jednostką języka, jednak dopiero dalsze badania wykażą, czy mamy do czynienia z właściwie wyodrębnioną jednostką.¹ Będę starała się udowodnić, że ciąg ten jest reprezentantem więcej niż jednej jednostki języka polskiego, przy czym jednostka homonimiczna nie jest jednostką percepcyjną. Tym samym poświęcę w tym tekście uwagę również jednostce języka, którą wstępnie określam jako predykat mentalny.

Na temat percepcyjnych jednostek języka ukazały się już liczne prace językoznawcze, jednak należy zwrócić uwagę na fakt, iż głównym obiektem zainteresowań tychże prac są jednostki związane ze zmysłem wzroku [Dobaczewski 1998; 2000; 2002 i inne] oraz słuchu [Żurowski 2007; 2009; 2012]. Prace traktujące o percepcji węchowej, smakowej czy dotykowej to zwykle opracowania odnoszące się w sposób ogólny do zjawisk percepcyjnych w języku [por. Grzesiak 1983; Rogers 1971; Viberg 1983].

Moje zainteresowanie wyrażeniami języka polskiego z segmentem *czuć* ma na celu wyodrębnienie percepcyjnych jednostek języka fundowanych przez ten kształt, a następnie poddanie ich szczegółowej analizie semantycznej. Nie przyjmuję hipotezy Anny Wierzbickiej o niedefiniowal-

¹ Pojęcie jednostki języka przejmuję od Andrzeja Bogusławskiego. Jednostkami języka nazywa on „takie człony tekstu, które nie są rozkładalne w poprawny sposób na podczłony o analogicznych ogólnych właściwościach funkcjonalnych, albo są w ten sposób rozkładalne tylko o tyle, o ile obejmują cechy fleksyjne mające znowu charakter takich członów lub ich części, cechy, bez których nie otrzymujemy wielkości samodzielno-segmentalnych” [por. Bogusławski 1988, 13].

ności *czuć*² i uważam, że podanie paralokucji tych jednostek jest możliwe, podobnie jak możliwa okazała się eksplikacja innych jednostek percepcyjnych, również uznanych przez A. Wierzbicką za indefinibilia językowe [por. Dobaczewski 2002; Żurowski 2007]. Jednakże w niniejszym artykule nie będę podejmowała próby podania właściwych eksplikacji. Moim zamiarem jest przyjrzenie się jednostkom percepcyjnym z segmentem *czuć* w kontekście innych prac językoznawczych, w których były one obiektem badań. Będzie to stanowiło punkt wyjścia dla ich dalszej analizy semantycznej.

Swoją analizę rozpocznę od omówienia bodaj najbardziej podstawowego opracowania na temat polskich czasowników percepcyjnych, którym jest praca Romualda Grzesiaka [1983]. Autor przyjmuje za Andym Rogersem [1971] podział czasowników percepcyjnych na stanowe, czynnościowe i opisowe, a opis tych czasowników rozpoczyna od opisu czasowników stanowych.

Prawdopodobnie, chcąc zachować pewną analogię wobec języka angielskiego, a być może także opierając się na doniesieniach medycznych, mówiących o tym, że człowiek ma pięć zmysłów, R. Grzesiak proponuje wyodrębnienie pięciu percepcyjnych czasowników stanowych: *widzieć*, *słyszeć*, *czuć I*, *czuć II* i *czuć III* [Grzesiak 1983, 14], gdzie trzy różne czasowniki o tym samym kształcie *czuć* odpowiadać by miały zmysłom węchu, smaku i dotyku. Propozycja R. Grzesiaka zakłada więc istnienie kilku jednostek percepcyjnych z badanym segmentem. Chociaż liczne prace leksykograficzne podają wiele znaczeń czasownika *czuć*, nie udało mi się znaleźć takiego słownika języka polskiego, w którym *czuć I* oznaczałoby „odbierać bodźce węchowe”, *czuć II* – „odbierać bodźce smakowe”, a *czuć III* – „odbierać bodźce dotykowe”, tak jak proponuje je eksplikować R. Grzesiak [Grzesiak 1983]. Najpopularniejsze słowniki definiują *czuć* jako „doznawać wrażeń zmysłowych” [por. SJPDor, SJPDun, SJPSz]. Wprawdzie również i ta definicja z wielu względów nie jest satysfakcjonująca, jednak do jej omówienia przejdę w dalszej części artykułu. W tym miejscu pragnę tylko zaznaczyć, że definicje słownikowe interpretują znaczenie czasownika *czuć* jako ogólnopercepcyjne, odnoszące się do wielu zmysłów.

Potwierdzeniem tezy o szerokim zakresie semantycznym czasownika *czuć* (w tym sensie, że jest on czasownikiem stanowym niezwiązanym z konkretnym zmysłem) są zdania, z których nie wynika jednoznacznie, jaki zmysł bierze udział w odbiorze bodźców (lub też jakie bodźce zadziały, co spowodowało uaktywnienie konkretnego zmysłu):

² A. Wierzbicka w swoich pracach traktuje czasownik *czuć* jako indefinibilia językowe, tzn. pojęcie semantycznie proste, którego nie można zdefiniować za pomocą wyrażen prostszych od niego samego, uznając jednocześnie *czuć* za jedno z fundamentalnych pojęć ludzkich składających się na inne pojęcia [por. Wierzbicka 2006].

- (1) *Paweł czuje czosnek.*

W zdaniu (1) niemożliwe jest wskazanie konkretnego narządu zmysłu, ponieważ wiadome jest, że czosnek można równie dobrze *czuć węchem, smakiem, jak i dotykiem*. Sam Grzesiak przyznaje, że „jeśli słysząc zdania: *Janek czuje perfumy, Janek czuje oliwę, Janek czuje lufę rewolweru*, pierwsze odnosimy do zmysłu powonienia, drugie – smaku, a trzecie – dotyku, to dzieje się to tylko dzięki odwołaniu się do naszej wiedzy o świecie (oliwa nie ma zapachu, ostrze noża – zapachu i smaku), nie zaś z powodu informacji zawartych w tych zdaniach” [Grzesiak 1983, 18]. Rozwijając interpretację R. Grzesiaka, można stwierdzić, że jednostka języka *[ktoś] czuje [coś]* użyta w tym zdaniu nie informuje nas o rodzaju percepcji. Skąd zatem przypuszczenie, że jest jakieś inne *czuć* odnoszące się do percepcji smakowej, a inne odnoszące się do zmysłu węchu czy dotyku?

Jeśli w zdaniu pojawi się argument prawostronny wyrażony przez odpowiednią cechę przedmiotu (tę, która jest właściwym obiektem percepcji), zdanie to ulega „odwieloznacznieniu”:

- (2) *Janek czuje smak oliwy.*
(3) *Janek czuje aromat truskawek.*
(4) *Janek czuje pieczenie alkoholu na zranionej nodze.*

Z powyższych zdań dowiedzieć się można, z jakim konkretnie rodzajem percepcji mamy do czynienia, ale informację tę uzyskujemy dzięki właściwościom semantycznym argumentu prawostronnego, nie wynika ona ze znaczenia jednostki *[ktoś] czuje [coś]*.

Kiedy pozycja walencyjna *[coś]* wypełniona jest przez wyrażenie złożone, np. *smak i zapach*, jeden predykat *czuć* „obsługuje” kilka zmysłów naraz. Wskazuje to na ogólnopercepcyjny charakter czasownika *czuć* (mówiąc o ogólnopercepcyjnym charakterze badanej jednostki, posłużyłam się jedynie pewnym przybliżeniem jej znaczenia, nie jest to w istocie określenie precyzyjne), por.:

- (5) *Czuję smak i zapach ciasta.*
(6) *Czuję zapach drewna i szorstkość jego kory.*
(7) *Czuję smak tych lodów oraz ich kremową konsystencję.*
(8) *Czuję te truskawki wszystkimi zmysłami. Są mięsiste, pachnące i słodziutkie.*

Zdania (5)–(8) konstituowane są przez jeden predykat. Wyraźnie widać, że jest to jedna i ta sama jednostka w odniesieniu do trzech omawianych przeze mnie zmysłów. Jednak, co pragnę podkreślić, nie jest moją intencją stwierdzenie, że jednostka *[ktoś] czuje [coś]* odnosi się wyłącznie do trzech zmysłów – węchu, dotyku i smaku. Podaję te trzy zmysły jako proste i zarazem jaskrawe przykłady różnych rodzajów percepcji. O zakresie odniesienia badanej jednostki do innych jeszcze doznań zmysłowych, takich jak *czucie temperatury* czy *czucie ciężaru*, odniosę się w dalszej części artykułu.

Argumentem przemawiającym za semantyczną jednolitością predykatu *czuć* i brakiem powiązania go z konkretnym zmysłem są zdania wprost informujące o synkretyzmie zmysłów, por. zdanie (8), a także:

(9) *Jaś czuje to wszystkimi zmysłami.*

R. Grzesiak zauważa, że percepcyjne predykaty opisowe mają tzw. argument wbudowany o roli semantycznej wyrażającej narząd postrzegania [Grzesiak 1983, 16]. Argument ten jest wbudowany w predykaty *widzieć* i *słyszeć*, dlatego nie pojawia się on w strukturze powierzchniowej (zdania (10) i (11) są pleonastyczne), poza uzasadnionymi funkcjonalnie wyjątkami, np. jako podstawa determinacji charakteryzującej, jak to ma miejsce w zdaniach (12) i (13):

(10) **Jaś widzi obraz oczyma.*

(11) **Jaś słyszy muzykę uszami.*

(12) *Jaś widzi na jedno oko.*

(13) *Jaś słyszał krzyk na własne uszy.*

O ile zdania z predykatami *widzieć* i *słyszeć* nie dają się oddzielić od właściwego sobie narządu zmysłu, o tyle w wypadku *czuć* narząd taki nie jest tej jednostce przypisany, por.:

(14) **Jaś nie widzi oczyma.*

(15) *Jaś nie widzi.*

(16) **Jaś nie słyszy uszami.*

(17) *Jaś nie słyszy.*

(18) *Jaś nie czuje ręką.*

(19) *Jaś nie czuje językiem.*

(20) *Jaś nie czuje nosem.*

(21) *?Jaś nie czuje.*

(22) **Jaś widzi nosem.*

(23) **Jaś słyszy brzuchem.*

Zdania (14) i (16) są dewiacyjne ze względu na fakt, iż predykaty *widzieć* i *słyszeć* mają przypisany jeden, właściwy sobie narząd zmysłu. Nie powiemy o Jasiu, że *nie widzi oczyma*, bo nie może on przecież widzieć za pomocą żadnej innej części ciała, stąd też dewiacyjność zdań (22) i (23). Tym samym zdanie (15) jest zdaniem wystarczającym do wyrażenia treści, której można by się doszukiwać ewentualnie w zdaniu (14). Rzecz ma się analogicznie ze zdaniami dotyczącymi percepcji słuchowej – (16) i (17). Natomiast w wypadku predykatu *czuć* pojawienie się na powierzchni argumentu wskazującego narząd zmysłu jest w pełni uzasadnione, a może nawet konieczne – por. (21). Ponadto zdania (18)–(20) informują nas o dysfunkcji któregoś z narządów Jasia, natomiast w żadnym wypadku nie oznaczają one tego, co ewentualnie wynika z treści zdania (21), czyli że *Jaś w ogóle nic nie czuje*.

Mimo że nie istnieje jeden konkretny zmysł przypisany jednostce *[ktoś] czuje [coś]₁*, niewątpliwie jej komponentem semantycznym jest in-

formacja o istnieniu jakiegoś zmysłu, który odpowiada za wrażenia percepcyjne opisywane przez tę jednostkę. Hipotezę tę potwierdzają zdania pleonastyczne, powstałe na skutek wyłonienia argumentu wbudowanego (w tych zdaniach jest on określony jako *zmysł*, w wypadku eksplikacji semantycznej należałoby poszukać prostszego wyrażenia, np. *część ciała*), por.:

(24) *Jaś czuje paprykę.*

(25) **Jaś czuje paprykę zmysłem.*

(26) *Jaś czuje paprykę jakimś zmysłem, (ale nie wiem, jakim dokładnie).*

(27) *Jaś czuje paprykę jednym ze zmysłów.*

Zdanie (25) jest dewiacyjne, co ma takie samo uzasadnienie jak w wypadku zdań (10) i (11). Natomiast zdanie (26) uznałam za dopuszczalne, ponieważ można sobie wyobrazić sytuację, w której ktoś posłuży się takim zdaniem w celu poinformowania, że nie wie, który dokładnie zmysł Jasia został podrażniony. Podobnie zdanie (27) nie budzi zastrzeżeń, ponieważ argument wbudowany pojawiający się na powierzchni zdania niesie dodatkową informację, jaką jest ograniczenie percepcji do jednego tylko zmysłu (a, jak zostało wcześniej wykazane, możliwy jest udział kilku zmysłów jednocześnie).

Ostatecznie proponuję odrzucenie pomysłu R. Grzesiaka, polegającego na przypisaniu wszystkim pięciu zmysłom osobnych predykatów stanowych. Oznacza to, że należy szukać jakiejś ogólnej eksplikacji jednostki *[ktoś] czuje [coś]*, która ma charakter polisensoryczny.

Badając znaczenie jednostki języka, nie można pominąć opracowań leksykograficznych. Przytoczę w tym miejscu kilka takich definicji czasownika *czuć*:

SJPDor: **Czuć** *ndk Xa, rzad. Czuty 1.* «doznawać wrażeń zmysłowych»

SJPSz: **Czuć** *ndk Xa, czuję, czujesz, czuj, czuł, rzad. Czuty 1.* «doznawać wrażeń zmysłowych»

ISJP: **Czuć**, *czu:je, czu:cie*, bezosobnik nie używany. **1** (Cz *ndk [B/że/jak] > poczuć*) Jeśli **czujemy** coś, np. zapach, dotyk, ciepło lub zimno, to dzięki zmysłom uświadamiamy to sobie.

WSJP: **Czuć I** *cz. Ndk IIIc, czuję, czuje, czuty 1.* 'odbierać coś zmysłami, głównie zapach, dotyk, smak, ból i temperaturę'.

Oczywistym błędem tych definicji jest ich wysoki stopień złożoności semantycznej³ względem definiowanej jednostki oraz encyklopedyczny charakter. Poza tym faktem zdawać by się mogło, że definicje te trafnie opisują znaczenie predykatu percepcyjnego, przede wszystkim z uwagi na to, że nie odnoszą się do konkretnego zmysłu, ale właśnie do wielu różnych zmysłów. Nie rejestrują one jednak pewnego bardzo istotnego faktu, mianowicie tego, że o ile *czuć* może opisywać rozmaite wrażenia

³ Przyjmuję sposób definiowania jednostek języka zgodny ze wskazówkami A. Bogusławskiego [1988] oraz M. Grochowskiego [1993].

zmysłowe, o tyle nie użyjemy tego predykatu nigdy w odniesieniu do zmysłu wzroku oraz słuchu, por.:

(28) **Jaś czuje wzrokiem jabłko.*

(29) **Jaś czuje słuchem Agatę.*

(30) *Jaś czuje jabłko okiem.*

(31) *Jaś czuje uchem Agatę.*

Język polski ma jednostki specjalizujące się w wyrażaniu doznań wzrokowych i słuchowych, przez co predykat „ogólnopercepcyjny” nie może wyrażać wszelkiej percepcji, lecz jedynie tę, która przysługuje pozostającym zmysłom.⁴ Zdania (30) i (31), które wskazują na organ odpowiadający zmysłom wzroku i słuchu, w tym wypadku rozumiane będą jako zdania o percepcji dotykowej.

Podobnie rzecz ma się z jednostkami obcojęzycznymi. Francuski czasownik *sentir* (w przybliżeniu jest to odpowiednik polskiego *czuć*) jest definiowany przez Halinę Lewicką i Krzysztofa Bogackiego jako *percevoir par les autres sens que la vue et l'ouïe*⁵ [Lewicka, Bogacki 1983, 607]. Z kolei angielskie *to feel* wymagałoby dodatkowych jeszcze ograniczeń, ze względu na występowanie w języku angielskim odpowiednich predykatów stanowych opisujących doświadczenia węchowe i smakowe – *to smell* i *to taste*.

Warto w tym miejscu przywołać badania Åke Viberga, które stanowią opracowanie porównawcze z zakresu czasowników percepcyjnych w różnych językach naturalnych [Viberg 1983]. Rezultatem jego badań jest hipoteza dotycząca hierarchii pojawiania się odpowiednich jednostek języka wyrażających doznania zmysłowe. Według Å. Viberga każdy język ma odpowiedni zasób jednostek do wyrażania doznań percepcyjnych, a występowanie jednostek specyficznie odnoszących się do konkretnego zmysłu charakteryzuje tylko część języków. Ustalił on, że pojawianie się takich jednostek specyficznych następuje zawsze w tej samej kolejności: jednostki odpowiadające doznaniom wzrokowym, słuchowym, dotykowym, a na końcu smakowym i węchowym (lub węchowym, a następnie smakowym – w wypadku tych dwóch zmysłów kolejność ich pojawiania się nie jest regularna). Oznacza to, że jeśli w danym języku występuje jednostka specjalizująca się w wyrażaniu doznań słuchowych, to w języku tym musi istnieć także jednostka specjalizująca się w wyrażaniu doznań wzrokowych. Nie muszą natomiast istnieć w tym języku inne jednostki specyficzne (dla doznań dotykowych, smakowych, węchowych bądź jeszcze innych), wówczas jednak, według Å. Viberga, ta jednostka, która pojawia się ostatnia w hierarchii (w tym wypadku jednostka percepcji słuchowej), rozszerza swoje znaczenie na inne zmysły, co oznacza-

⁴ Fakt ten został odnotowany w pracy Jolanty Chojak [Chojak 2009].

⁵ 'Postrzegać za pomocą innych zmysłów niż wzrok i słuch' [tłum. autora].

łoby, że za jej pomocą (nie za pomocą tej pierwszej, dotyczącej wzroku) wyrażane są pozostałe doznania zmysłowe [por. Viberg 1983].

Obserwacje Å. Viberga są zatem potwierdzeniem spostrzeżeń dotyczących zakresu jednostki *[ktoś] czuje [coś]*. Niezależnie od tego, czy uznamy, że pojawiła się ona zgodnie z hierarchią, jako jednostka specyficznie określająca wrażenia dotykowe, na pewno można stwierdzić, że zakres jej znaczenia w języku polskim pokrywa również zmysły smaku i węchu (a także wszelkie inne doznania), w żadnym wypadku natomiast nie odnosi się do zmysłów, które w tej hierarchii znajdują się wyżej od niej. Wydaje się więc konieczne uwzględnienie w eksplikacji jednostki *[ktoś] czuje [coś]* braku możliwości wyrażenia za jej pomocą treści dotyczących tych dwóch zmysłów. Oznacza to, że definicja jednostki *[ktoś] czuje [coś]* musi bądź zawierać szczegółową listę wchodzących w grę zmysłów (co wydaje się problematyczne), bądź jakoś inaczej zdawać sprawę z granicy zastosowania tej jednostki wobec doznań wzrokowych i słuchowych.

Chcąc podać eksplikację semantyczną jednostki języka *[ktoś] czuje [coś]₁*, należy zmierzyć się z hipotezą Anny Wierzbickiej o niedefiniowalności *czuć* [por. Wierzbicka 2006]. Moje szczególne zastrzeżenia budzi fakt wyodrębnienia przez A. Wierzbicką jednego tylko pojęcia (określonego mianem *predykatu mentalnego*), które miałyby występować zarówno w zdaniach dotyczących percepcji, jak i w zdaniach mówiących o stanach mentalnych czy emocjach. W dalszej części tego artykułu przyjrzę się różnicy między predykatem percepcyjnym *[ktoś] czuje [coś]₁* i niepercepcyjnym *[ktoś] czuje [coś]₂*; wydaje mi się ona szczególnie istotna w kontekście prac A. Wierzbickiej.

Przyjrzyjmy się zdaniom, w których zauważyć można różnicę między jednostkami homonimicznymi o kształcie *[ktoś] czuje [coś]*:

- (32) *Czuję smutek i złość.*
- (33) **Czuję zmęczenie i kamienie pod stopami.*
- (34) *Czuję smak i zapach ciasta.*
- (35) **Czuję złą atmosferę w otoczeniu i pierogi.*
- (36) **Czuję zapach wanilii i niepokój.*
- (37) *Czuję wysoką temperaturę powietrza i zapach owoców.*
- (38) **Czuję gniew i smak ciasta.*
- (39) *Czuję niepokój i nostalgię.*
- (40) *Czuję prawą ręką kształt pomarańczy, a lewą kształt arbuza.*
- (41) *Czuję prawą ręką kształt pomarańczy, a lewą temperaturę arbuza.*
- (42) *Czuję gniew i rozpacz.*

[Ktoś] czuje [coś]₁ jest jednostką percepcyjną, której realizacją są zdania (34), (37), (40) i (41). Zdania (32), (39) i (42) są realizacjami jednostki *[ktoś] czuje [coś]₂*, w której *czuć* stanowi predykat mentalny, czyli taki, który jest znakiem stanu, procesu lub czynności „usytuowanej” w umyśle człowieka [Danielewiczowa 2002, 227]. Oczywiście nie oznacza to, że w wypadku zdań o percepcji zmysłowej nie ma mowy o procesie umysłowym. Wręcz przeciwnie, percepcja jest z tym procesem ściśle połączona,

o czym wspomina A. Wierzbicka, mówiąc, że „pojęcie doznawania i percypowania nie mogą być w pełni sprowadzalne do procesów cielesnych” [Wierzbicka 1969, 69]. Jednakże percepcja jest przede wszystkim doznaniem cielesnym, a proces mentalny jest następstwem owego doznania. Predykat mentalny rozumiany jest raczej jako należący immanentnie do sfery psyche, niepozwalający na wskazanie bezpośredniej relacji z rzeczywistością pozaumysłową.

Dewiacyjność zdań (33), (35), (36), (38) wynika z różnych, w wypadku omawianych jednostek homonimicznych, ograniczeń selekcyjnych miejsca walencyjnego [coś]. Wyrażenia mogące stanowić argument prawostronny w zdaniach z jednostką [ktoś] *czuje* [coś]₁ mają swoje desygnaty w rzeczywistości zewnętrznej względem podmiotu doświadczającego bądź są nazwami cech takich przedmiotów (np. *smak, zapach, aromat, szorstkość* itp.). O wyrażeniach tych można powiedzieć, że są znakami takich obiektów, które dostępne są także zmysłom innych osób.⁶

Wyrażenia wypełniające walencję prawostronną jednostki [ktoś] *czuje* [coś]₂ mają swoją reprezentację jedynie w umyśle podmiotu. Nawet jeśli pozornie odnoszą się one do rzeczywistości zewnętrznej, jak w zdaniu *Jaś czuje złą atmosferę w swoim otoczeniu*, w istocie mówią one o tym, co istnieje jedynie w umyśle.

Podobnemu testowi można poddać jednostki angielskie o kształcie [*someone*] *feels* [*something*] i francuskie [*quelqu'un*] *sent* [*quelque chose*], a rezultaty będą zbieżne z ustaleniami dotyczącymi języka polskiego, por.:

(43) *I feel sad.*

(44) *I feel sweat on my neck.*

(45) **I feel sad and sweat on my neck.*

(46) *Jean sent du malheur.*

(47) *Jean sent le parfum des roses*⁷.

(48) **Jean sent du malheur et le parfum des roses.*

Innym jeszcze przejawem różnic znaczeniowych badanych przeze mnie jednostek są ograniczenia selekcyjne w stosunku do argumentu

⁶ Potwierdzeniem takiego stanu rzeczy są zdania odnoszące się do doznań wewnętrznych, dla których niemożliwe jest zastosowanie tego samego predykatu, co dla zdań o percepcji „zewnętrznej”, por.: **Jaś czuje pragnienie i jagody; *Jaś czuje perfumy i ból w kolanie*. Zdania odnoszące się do doznań wewnętrznych wskazywać mogą na istnienie innej jeszcze jednostki o kształcie [ktoś] *czuje* [coś], ponieważ wątpliwe jest zastosowanie wspólnego predykatu dla argumentów jednostki [ktoś] *czuje* [coś]₂ i dla takich argumentów, jak *pragnienie, głód, ból, mdłości, drapanie, swędzenie* itp.; por.: *?Jaś czuje mdłości i smutek*.

⁷ Zdanie (47) jest wieloznaczne, tłumaczyć je można jako *Jan czuje zapach róż* lub *Jan pachnie różami*. W wypadku języka francuskiego istnieje także homonimia na poziomie semantyki percepcji – [*quelqu'un*] *sent* [*quelque chose*]₁ zawiera czasownik stanowy, natomiast [*quelqu'un*] *sent* [*quelque chose*]₂ zawiera czasownik opisowy. W związku z tym zdanie (46) jest realizacją jednostki [*quelqu'un*] *sent* [*quelque chose*]₃.

występującego w roli podmiotu. W wypadku jednostki percepcyjnej istnieje możliwość pojawienia się zwierzęcia w roli eksperiencera, czyli podmiotu doświadczającego. Tymczasem jeśli w zdaniach z *czuć* niepercepcyjnym (mentalnym) zwierzę wystąpi w roli tego argumentu, wówczas mamy do czynienia z rodzajem personifikacji. Nie można o takich zdaniach twierdzić, że są one wypowiedziane serio, por.:

- (49) *Pies czuje zapach krwi.*
- (50) *Kot poczuł gorzki smak lekarstwa.*
- (51) *Żaba poczuła dotyk mojego palca i natychmiast odskoczyła.*
- (52) **Komar czuł smutek.*
- (53) **Chomik czuł żal do swoich właścicieli.*
- (54) **Żaba czuła nieprzyjazną atmosferę w swoim otoczeniu.*

Przykłady (49)–(54) uświadamiają nam, że w wypadku tych dwu predykatów mamy do czynienia w jednym wypadku z procesem mentalnym, do którego zajścia konieczny jest podmiot myślący (po prostu człowiek, ewentualnie istoty fantastyczne, które uznajemy za zdolne do tego typu procesów myślowych); w drugim wypadku mamy na myśli proces zachodzący za pośrednictwem ciała, którego może doświadczyć każda istota żywa, mająca odpowiednie narządy zmysłu. Właściwie posiadanie tych narządów jest kryterium wystarczającym, ponieważ można przyjąć, że jeżeli jakaś istota ma dany narząd zmysłu, to jest zdolna do odbierania bodźców zmysłowych, w których przekazuje pośredniczy ten organ. Stąd, jeżeli stwierdzamy z całą pewnością, że mucha ma oczy, nie musimy zastanawiać się nad strukturą umysłu muchy, żeby powiedzieć o musze, że widzi. Co więcej, właśnie posiadanie danego narządu zmysłu jest w tym wypadku kluczowe, nie zaś kondycja umysłu osoby doświadczającej, por.:

- (55) **Głuchy słyszy śpiew słowika.*
- (56) **Ślepiec widzi czerwoną furgonetkę.*

W rezultacie tych analiz należy zastanowić się raz jeszcze nad kształtem jednostki percepcyjnej, która nie wykazuje charakterystycznych dla niepercepcyjnego *czuć* ograniczeń selekcyjnych nakładanych na pozycję mianownikową – to znaczy, że mogą się na tej pozycji pojawić zarówno nazwy ludzi, jak i zwierząt. Zastanowić się należy, czy właściwe jest określenie eksperiencera jako *kogoś*, skoro stwierdzone zostało, że eksperiencem może być również zwierzę.

Dewiacyjność zdań (52)–(54) utwierdza także w przekonaniu o określeniu tych jednostek jako mentalnych. Właśnie z uwagi na to, że zwierzętom nie przypisuje się pewnych zdolności mentalnych, ich nazwy nie mogą stać się podmiotem w tych zdaniach. Zatem zdania te zawierają jednostkę ściśle związaną z abstrakcyjnym procesem myślowym, czego nie można powiedzieć o percepcji, która jest doznaniem czystym, względnie najmniej zapośredniczonym przez umysł (choć, jak już wcześniej na to wskazywałam, nie może być od niego niezależna).

W tym wypadku test na językach obcych wykazuje, że również wśród jednostek języka angielskiego i francuskiego różnica między predykatem percepcyjnym a mentalnym objawia się poprzez ograniczenia selekcyjne dotyczące podmiotu tych zdań:

- (57) *This dog feels sweat on his neck.*
- (58) **This dog feels sad.*
- (59) *Ce chien sent le parfum des roses.*
- (60) **Ce chien sent du malheur.*

Po raz kolejny odniosę się do badań Åke Viberga, które jednoznacznie wykazują, że istnieje różnica między treścią angielskiego *to feel* a polskiego *czuć* czy francuskiego *sentir*. W wypadku czasownika angielskiego treść ta jest wyraźnie uboższa (nie można za pomocą tego czasownika mówić o doznaniach węchowych ani smakowych), czasowniki polski i francuski natomiast charakteryzują się podobnym, szerokim znaczeniem.

Podsumowując, zastanawiające jest, co dokładnie miałyby znaczyć indefinibile językowe *to feel* (tłumaczone na język polski jako *czuć*), skoro wyraźnie widać, że czasownik ten wchodzi w skład jednostek o różnych znaczeniach. A. Wierzbicka wspomina o polisemii jako częstym zjawisku w językach naturalnych.

Polisemia jest w języku naturalnym zjawiskiem niezwykle częstym, szczególnie w wypadku słów powszechnie używanych, w tym indefinibiliów. Dlatego nie można określić elementarnej jednostki semantycznej tylko poprzez podanie odpowiedniego niedefiniowalnego słowa; należy raczej podać jakieś zdania ilustrujące znaczenie tego słowa. Na przykład angielskie słowo *want* ma co najmniej dwa znaczenia:

- (a) *I want you to do something.* 'Chcę, żebyś coś zrobił(a)'.
- (b) *This house wants painting.* 'Ten dom trzeba pomalować', dosł. 'Ten dom chce pomalowania'.

Z tych dwóch znaczeń za elementarną jednostkę semantyczną proponuję uznać tylko znaczenie (a) [Wierzbicka 2006, 43].

Z powyższej analizy wynika, że również w wypadku wyrażenia *czuć* mamy do czynienia z rodzajem polisemii opisywanym przez A. Wierzbicką. W moim przekonaniu nie można mówić o jednym pojęciu *czuć*, ponieważ istnieje w języku polskim takie *czuć*, które wskazuje na doznanie zmysłowe, oraz takie *czuć*, które wyraża pewne „doznanie mentalne”.

Przedstawione w niniejszym artykule argumenty pozwalają podać w wątpliwość hipotezę A. Wierzbickiej o niedefiniowalności oraz uniwersalności *czuć*. Głównym zarzutem wobec tej hipotezy jest nieostrość samego pojęcia. Jak udowodniłam, w języku polskim czasownik *czuć* reprezentuje co najmniej dwa znaczenia, z czego jedno określiłam jako percepcyjne, a drugie jako mentalne.⁸ Za możliwością zdefiniowania jednostki percepcyjnej przemawia wyłoniony na drodze wstępnej analizy

⁸ Podobne wnioski znaleźć można u M. Danielewiczowej [2002, 200], która również wyodrębnia dwa znaczenia czasownika *czuć*.

komponent semantyczny tej jednostki, czyli informacja o udziale jakiegoś zmysłu.

Warto w tym miejscu przypomnieć, że *czuć* określone przeze mnie jako predykat mentalny nie może być uznane za jednostkę prostą semantycznie. Dowodzą tego analizy Magdaleny Danielewiczowej, która z powodzeniem eksplikuje jednostkę *[ktoś] czuje, że*, odwołując się do prostszego semantycznie pojęcia wiedzy [Danielewiczowa 2002].

W wyniku moich rozważań postuluję ponowne zbadanie statusu predykatu *czuć* jako jednostki elementarnej. Należy przypomnieć, że pojęcia elementarne, stanowiące fundament, na którym opiera się semantyczny system języka, muszą być jednoznaczne i zrozumiałe ze swojej natury, a jednostki języka z segmentem *czuć* z pewnością do takich nie należą.

Bibliografia

- A. Bogusławski, 1988, *Język w słowniku. Desiderata semantyczne do wielkiego słownika polszczyzny*, Wrocław.
- J. Chojak, 2009, *Zrozumieć jak. Studium składniowo-semantyczne*, Warszawa.
- M. Danielewiczowa, 2002, *Wiedza i niewiedza. Studium polskich czasowników epistemicznych*, Warszawa.
- A. Dobaczewski, 1998, *Syntactic and semantic features of the Polish verb widzieć* [w:] M. Giger, T. Metzel, B. Wiemer (red.), *Lexikologie und Spracheränderung in der Slavia*, Oldenburg, s. 37–43.
- A. Dobaczewski, 2000, *Kilka uwag o czasownikach percepcji wzrokowej* [w:] *Prace Językoznawcze UWM* 2, s. 35–43.
- A. Dobaczewski, 2002, *Zjawiska percepcji wzrokowej. Studium semantyczne*, Warszawa.
- M. Grochowski, 1993, *Konwencje semantyczne a definiowanie wyrażań językowych*, Warszawa.
- R. Grzesiak, 1983, *Semantyka i składnia czasowników percepcji zmysłowej*, Wrocław.
- ISJP: M. Bańko (red.), 2000, *Inny słownik języka polskiego*, t. I–II, Warszawa.
- H. Lewicka, K. Bogacki, 1983, *Dictionnaire sémantique et syntaxique des verbes français*, Warszawa.
- A. Rogers, 1971, *Three kinds of physical perceptor verbs*, Chicago, s. 206–223.
- SJPDor: W. Doroszewski (red.), 1958–1969, *Słownik języka polskiego*, t. I–IX, Warszawa.
- SJPDun: B. Dunaj (red.), 2012, *Słownik języka polskiego*, Poznań.
- SJPSz: M. Szymczak (red.), 1992, *Słownik języka polskiego*, t. I–III, Warszawa.
- Å. Viberg, 1983, *The verbs of perception: a typological study* [w:] B. Butterworth, B. Comrie, Ö. Dahl (red.), *Explanations for Language Universals*, Berlin–New York–Amsterdam, s. 123–162.
- A. Wierzbicka, 1969, *Dociekania semantyczne*, Wrocław.
- A. Wierzbicka, 2006, *Semantyka: jednostki elementarne i uniwersalne*, Lublin.
- WSJP: B. Dunaj (red.), 2007, *Współczesny słownik języka polskiego*, t. I–II, Warszawa.

- S. Żurowski, 2007, *Cechy semantyczne jednostki leksykalnej* [ktoś] słyszy [coś], „Prace Filologiczne” 52, s. 469–480.
- S. Żurowski, 2009, *Przegląd wielosegmentowych jednostek języka opartych na formach czasowników percepcji słuchowej* [w:] K. Ruta, K. Zalejarz (red.), *Procesy rozwojowe współczesnej polszczyzny. Część I – najnowsze zjawiska w polszczyźnie. Obrzycko, 23–25 marca 2007*, Poznań, s. 184–196.
- S. Żurowski, 2012, *Wyrażenia percepcji słuchowej w języku polskim*, Toruń.

***A few comments on language units
such as [ktoś] czuje [coś] ([someone] feels [something])***

Summary

The object of the description in this paper are perceptual language units with the segment *czuć* (*to feel*) and their equivalents in English and French. This paper is a contribution to a detailed semantic analysis of these units.

Research on verbal units of language is conducted in the context of other linguistic studies, in particular the study by Romuald Grzesiak [1983], Åke Viberg [1983] and Anna Wierzbicka [2006]. Certain theses on the discussed units, which were formulated by the mentioned authors, are subject to criticism. Grzesiak's conviction about the existence of three homonymic perceptual predicates *czuć I* (*to feel I*), *czuć II* (*to feel II*) and *czuć III* (*to feel III*) and Wierzbicka's idea according to which *czuć* (*to feel*) is considered an elementary unit are found most controversial. The presented discussion on semantic properties of the discussed units prove the falseness of those theses. At the same time, semantic components of perceptual units with the segment *czuć* (*to feel*), which should be used in semantic explication of the units, emerge as a result of the research.

Trans. Monika Czarnecka

Aleksander Kiklewicz

(Uniwersytet Warmińsko-Mazurski, Olsztyn)

ZNACZENIE LEKSYKALNE RZECZOWNIKA A JEGO FUNKCJA W STRUKTURZE SEMANTYCZNEJ ZDANIA

1. SEMANTYKA A SKŁADNIA: PROBLEM WZAJEMNYCH ZALEŻNOŚCI

Celem niniejszego artykułu jest zbadanie zachodzących w systemie języka i zachowywanych w pamięci językowej zależności pomiędzy funkcją semantyczną grupy nominalnej (w innej terminologii: frazy nominalnej, grupy imiennej) a znaczeniem leksykalnym rzeczownika, na którym grupa nominalna jest ufundowana. Składnia semantyczna, jak wiadomo [Helbig 1992, 22 i n.; Karolak 2002, 26 i n.], wychodzi z założenia o pierwszeństwie semantycznego (w niektórych jej wersjach – referencyjnego) kryterium analizy jednostek składniowych: zdanie jest rozpatrywane jako znak sytuacji, stanu rzeczy, a jego człony – jako reprezentujące poszczególne składniki opisywanej sytuacji, na mocy czego są im przyporządkowane funkcje semantyczne predykatów, argumentów lub adiunktów („przyłączeń” – w terminologii Stanisława Karolaka). Małgorzata Korytkowska [1992, 7] podkreśla, że wyodrębniane w strukturach predykatowo-argumentowych kategorie mają charakter autonomiczny, tzn. niezależny od poziomu gramatycznego języka – wskazuje na to wielość form wyrażania funkcji semantycznych, takich jak formy fleksyjne (w szczególności przypadek rzeczowników), wyrazy funkcyjne (zwłaszcza przyimki), szyk wyrazów i kontekst.

Gdy mowa o relacjach między funkcją semantyczną rzeczownika (w innej terminologii: syntaktemu rzeczownikowego) a jego formą gramatyczną, można wyodrębnić dwa zjawiska: homonimie i synonimie. Badacze [Awanesow 1936, 55; Buzuk 1924, 124; Helbig 1992, 144; Norman 1994, 155 i n.; Zołotowa 1988] zwrócili uwagę, że tej samej formie gramatycznej z reguły przysługują rozmaite funkcje semantyczne – por. przykłady z języka polskiego, niemieckiego i rosyjskiego:

- (1) *pozostała po nim* – temporatyw¹
chodzić po nim – lokatyw

¹ Definicje poszczególnych funkcji semantycznych rzeczowników są przytoczone w punkcie 2.

- сподзiewая się по ним* – subiekt
ропачаць по nim – obiekt/kauzatyw
 (2) *die Ausstellung des Grafikers* – subiekt
die Ausstellung der Grafiken – obiekt
 (3) *за городом* – lokatyw
(бежать) за повозкой – dyrektyw
за обедом – temporatyw
за длинным рублем – finityw
за недостатком улиц – kauzatyw
за подписью министра – komitatyw

W tym wypadku mamy do czynienia ze zjawiskiem homonimii składniowej form gramatycznych. Z drugiej strony, istnieje zjawisko synonimii składniowej, polegające na tym, że język dysponuje reje-strem środków wyrażania tej samej funkcji semantycznej.² Na przykład Boris J. Norman [1994, 155] pisze, że w języku rosyjskim funkcja instrumentu może zostać wyrażona za pomocą rzeczownika w dopełniaczu, bierniku, celowniku, narzędniku, mianowniku, formą z przyimkiem lub bez niego:

- (4) ИНСТРУМЕНТ:
открыть дверь ключом
вскрыть банку посредством ножа
он проник в примерную благодаря своей настойчивости
ключ легко открыл дверь
настойку готовят с сахаром
он всего добился через связи и in.

B. J. Norman [ibidem, 157 i n.] słusznie zwraca uwagę na to, że przyporządkowane tej samej funkcji semantycznej formy gramatyczne nie są równorzędne: można wśród nich wyodrębnić takie, które prezentują dane znaczenie w sposób najbardziej wyrazisty, niezależny od kontekstu. Na przykład narzędnik jest najbardziej regularną, typową formą wyrażania funkcji instrumentu, podczas gdy inne formy w większym lub mniejszym stopniu wymagają „wsparcia” kontekstu, współudziału znaczenia leksykalnego wyrazu. W gramatyce funkcjonalnej formy gramatyczne realizujące dane znaczenie w sposób najbardziej regularny stanowią centrum pola funkcjonalno-semantycznego, a formy okazjonalne, kontekstowo uwarunkowane – jego strefę peryferyjną. Na przykład w języku niemieckim (podobnie jak w polskim) argument propozycjonalny przy predykatkach stanów mentalnych może być realizowany w formie zdania lub składnika (syntaktemu):

- (5) *Er findet, dass das Buch gut ist* ‘Uważa, że książka jest dobra’.
 (6) *Er findet das Buch gut* ‘Uważa książkę za dobrą / Dobrze ocenia książkę’.

Pierwszą formę należy uznać za podstawową, gdyż struktura propozycjonalna tego argumentu została w zdaniu (5) wyrażona w sposób

² To założenie leży u podstaw m.in. gramatyki funkcjonalnej w wersji badaczy rosyjskich i niemieckich [Bondarko 1983, 40; Sommerfeldt, Starke 1984, 21].

najbardziej eksplicytny. Sprowadzenie zaś całego zdania podrzędnego do syntaktemu przymiotnikowego *gut* ‘dobry’ stanowi rezultat derywacji, a mianowicie kompresji formy podstawowej.

Stawiane w tej pracy zadanie badawcze będzie dotyczyło tego rodzaju relewancji funkcjonalnej, z tą jednak różnicą, że tym razem mowa będzie o szczególnym typie form – o formach leksykalnych. Znaczenie leksykalne rzeczownika jest jednym z kilku czynników, które determinują jego funkcję (czy też pozycję) w strukturze predykatowo-argumentowej. Typ znaczenia leksykalnego rzeczownika czasem stanowi element definicji funkcji argumentowej, jak to obserwujemy np. w wypadku funkcji eksperjencera. M. Korytkowska [1992, 46] pisze, że grupom wyrazowym występującym w tej „pozycji argumentowej” przysługuje wspólna cecha semantyczna, jaką jest <żywołność> albo <osobowość>. Występowanie w pozycji eksperjencera rzeczownika o innym znaczeniu leksykalnym możliwe jest jedynie w wypadku użyć metaforycznych lub metonimicznych, por.:

- (7) *Od wielu bowiem lat miasto odczuwało brak wody pitnej* < *Od wielu lat mieszkający w mieście ludzie odczuwali brak wody pitnej.*

Niektórzy badacze są skłonni wyolbrzymiać wpływ typu znaczenia leksykalnego rzeczownika na jego pozycję w strukturze predykatowo-argumentowej. Na przykład niemiecki sławista Gerd Freidhof [1978, 158] uważa, że w rosyjskich zdaniach:

- (8) *Африка жаркая.*
(9) *В Африке жарко.*

formy *Африка* oraz *в Африке*, niezależnie od swoich właściwości fleksyjnych, realizują – za sprawą znaczenia leksykalnego – ten sam „przypadek głęboki”, czyli funkcję lokatywu. Myślę jednak, że w pierwszym wypadku raczej nie chodzi o miejsce jakiejś czynności czy stanu rzeczy, lecz o wyodrębniony fragment przestrzeni (Afrykę), któremu przypisuje się pewną właściwość. Jeżeli nawet w transformacji semantycznej tego zdania będzie obecny element semantyczny <miejsce> (‘Afryka to miejsce, w którym przeważa gorący klimat, panują upały’), to i tak będzie chodziło nie o miejsce akcji, lecz o miejsce, które jest rozpatrywane jako nosiciel cechy. Podobnie należy rozróżniać polskie zdania:

- (10) *Mieszkanie było brudne.*
(11) *W mieszkaniu było brudno.*

O ile w zdaniu (11) syntaktem *w mieszkaniu* występuje w pozycji lokatywu (określa miejsce stanu), o tyle w (10) syntaktem *mieszkanie* w mianowniku realizuje funkcję subiektu, czyli nosiciela cechy.³

³ W związku z tym wypada przywołać stanowisko rosyjskiego filozofa M. M. Nowosiółowa, który rozgranicza dwie formy istnienia rzeczywistości – ontologiczną i gnoseologiczną. Autor ten pisze: „Онтологически заданный мир

W rzeczywistości funkcje semantyczne grup nominalnych nie mają wąsko wyspecyfikowanego „wypełnienia” leksykalnego – zwykle mamy tu do czynienia z dość dużym zróżnicowaniem znaczeń leksykalnych rzeczowników – por. funkcję instrumentu:

- (12) *pisać piórem* – <narzędzie>
przyjechać taksówką – <środek lokomocji>
namalować obraz olejem – <płyn>
złatwić operację przez kontakty – <relacja społeczna>

Oczywiście istnieje i odwrotna zależność: ten sam wyraz (albo wyrazy o podobnym typie znaczenia leksykalnego) może znajdować się w pozycji argumentów o różnych funkcjach semantycznych, np.:

- (13) *Nasze miasto jest pięknie.* [funkcja subiektu]
- (14) *Jan mieszka poza miastem.* [funkcja lokatywu]
- (15) *Jechaliśmy w stronę miasta.* [funkcja dyrektywu]
- (16) *Zbudowali miasto.* [funkcja kreatywu]
- (17) *Politechnika promuje się poprzez miasto.* [funkcja mediatywu]
- (18) *Nagroda dla miasta Opola za współpracę z organizacjami.* [funkcja adresata / beneficjanta] itd.

Zdając sobie z tego sprawę, zakładam jednak, że istnieją zależności funkcjonalne między typem funkcji semantycznej grupy nominalnej a znaczeniem leksykalnym jej bazowego rzeczownika i że zależności te (jako swego rodzaju modele probabilistyczne) są zakodowane w pamięci językowej i mogą zostać odtworzone (przynajmniej w ograniczonym zakresie) drogą eksperymentu.

вещей и гносеологически воспринятый мир вещей могут не совпадать: начертанный на листе бумаги отрезок – онтологически дискретное множество точек, а гносеологически – непрерывная линия” [1978, 197]. (Ontologicznie określony świat rzeczy i gnoseologicznie postrzegany świat rzeczy mogą się różnić: nakreślony na kartce papieru odcinek to z ontologicznego punktu widzenia dyskretny zbiór punktów, podczas gdy z gnoseologicznego punktu widzenia to linia ciągła – tłum. A. K). W wypadku zdania *Mieszkanie było brudne* możliwa jest interpretacja ontologiczna, zgodnie z którą mieszkanie jest miejscem, w którym znajduje się brud, jednak formy języka naturalnego nie odzwierciedlają bezpośrednio rzeczywistości materialnej, tylko jej odbicie w ludzkiej świadomości, dlatego powyższemu zdaniu języka polskiego należy raczej przyporządkować strukturę predykatowo-argumentową $P(x)$, z predykatem kwalitatywnym BYĆ BRUDNYM i argumentem przedmiotowym MIESZKANIE. Podobnie ujmował to Ch. Fillmore, twórca teorii „przypadków głębokich”. Pisał on [Fillmore 1977], że rejestr funkcji semantycznych grup nominalnych nie jest tożsamy z zestawem kategorii parametrycznych wykorzystywanych przy analizie dowolnej sytuacji referencyjnej, gdyż kategorie semantyki językowej zawsze stanowią rezultat pewnego ograniczenia możliwych konfiguracji uczestników sytuacji z uwzględnieniem wzorców ich kategoryzacji w umyśle. Krytykę radykalnego reizmu w badaniach z zakresu składni semantycznej można znaleźć w monografii C. Piernikarskiego [1990, 43].

2. OPIS EKSPERYMENTU I ANALIZA REZULTATÓW BADAWCZYCH

W eksperymencie⁴ wzięli udział studenci humanistycznych kierunków studiów Akademii Pedagogicznej w Słupsku oraz Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie. Ogólna liczba respondentów wynosiła 80 osób. Polecenie w formie pisanej brzmiało: „Proszę ułożyć zdania proste z poniżej podanymi rzeczownikami. Każdy rzeczownik może występować w dowolnym przypadku”. Dalej następowała lista rzeczowników, które reprezentowały cztery grupy tematyczne (leksykalno-semantyczne):

<osoba>: klient, kierowca, studentka

<czas>: noc, wieczór, lato

<miejsce>: podłoga, szosa, wieś

<rzecz>: list, taksówka, młotek

<czynność / sytuacja>: opóźnienie, zakup, narada

Kolejność rzeczowników na liście miała charakter losowy.

W rezultacie badania otrzymano 1200 odpowiedzi w formie zdań prostych, zawierających jeden z wyrazów umieszczonych na liście. Każde zdanie zostało przeanalizowane pod względem jego struktury predykatowo-argumentowej, przy tym głównym przedmiotem uwagi była funkcja semantyczna grupy nominalnej, ufundowanej na rzeczowniku bodźcowym.

Zanim przedstawię rezultaty tej analizy, muszę zaznaczyć, że klasyfikacja funkcji semantycznych grup nominalnych pozostaje do dziś punktem spornym badań składniowych, a więc trudno jest mówić o jakimkolwiek standardzie w tym zakresie [zob. Polański 1999, 216]. Jak wiadomo, Charles Fillmore, twórca teorii „przypadków głębokich”, w artykule z 1968 r. wyodrębnił sześć takich kategorii (w terminologii oryginału): *agentive*, *objective*, *dative* / *benefactor*, *factitive*, *locative* / *location*, *instrumental*, a później rozszerzył tę listę o kolejne: *experiencer*, *source*, *result* / *goal* i *counter-agent* [Fillmore 1971]. Kontynuatorzy Ch. Fillmore’a w USA i Europie [Anderson 1971; 2006; Bogdanow 1977; Daneš 1985; Grzegorzczkowska 1990; Lewickij 1988; Nikitin 1988; Panevová 1980; Pleines 1981; Sieliwiorstowa 1982; Wsiewołodowa 2000; Zołotowa 1988 i in.] zaproponowali wiele modyfikacji tego zestawu. Niektórzy badacze, np. W. Cook [1978, 299], opowiadali się za tym, aby zminimalizować listę „przypadków głębokich” (tak aby zasadniczo nie różniła się od rejestru przypadków gramatycznych), podczas gdy inni, przeciwnie, uważali, że na tym poziomie analizy lingwistycznej należy wyeksponować wszystkie, nawet najdrobniejsze niuanse odbicia sytuacji referencyjnej w strukturze zdania, stąd np. ponad pięćdziesiąt (sic!) przypadków głębokich u M. I. Leszczenki [1988].⁵

⁴ Eksperyment jest rozumiany za J. D. Apresjanem [1966, 149] jako model badawczy, polegający na różnego rodzaju operacjach, przekształceniach czy transformacjach jednostek językowych w sztucznych, stworzonych przez badacza warunkach.

⁵ W. A. Cook [2006] pisze o pewnej dowolności wprowadzania przez badaczy coraz to nowych „przypadków głębokich”.

Kazimierz Polański w *Encyklopedii językoznawstwa ogólnego* [1999, 216] wymienił osiem podstawowych funkcji semantycznych argumentów: *agentivus*, *benefactivus*, *comitativus*, *dativus*, *factitivus*, *instrumentalis*, *locativus* i *objectivus*. Praktyka badawcza pokazuje jednak, że rejestr ten nie jest wystarczający, dlatego w niniejszym artykule za podstawę analizy składniowej służy *Słownik syntaktyczny* G. A. Zołotowej [1988], w którym wyodrębniono ponad trzydzieści funkcji semantycznych grup nominalnych, przy czym na potrzeby prezentowanego badania wprowadzono kolejne kategorie. Poniżej przytoczono definicje funkcji semantycznych, które zostały zarejestrowane w uzyskanym przeze mnie materiale eksperymentalnym, uzupełnione o opis funkcji przywoływanych w niniejszym artykule.

Funkcja semantyczna	Definicja	Ilustracja
Adresat	istota żywa, dla której (ze względu na którą) odbywa się czynność	<i>Mówił do ludu.</i>
Agent	inicjator, wykonawca czynności	<i>Jan biegnie.</i>
Beneficjant	osoba / instytucja, na której korzyść jest realizowana czynność	<i>Zrobił to dla Marty.</i>
Deliberatyw	obiekt czynności myślowej, językowej, społecznej, obiekt postrzegania	<i>Myślała o wycieczce.</i>
Dyrektyw	kierunek ruchu, czynności zorientowanej przestrzennie	<i>Dojechaliśmy do Katowic.</i>
Dysponent	osoba / przedmiot rozporządzający czymś, posiadający coś	<i>Jan ma kota.</i>
Egzystent	podmiot istnienia	<i>Klienci byli już w sklepie.</i>
Eksperyen-cer	podmiot postrzegania, stanów i czynności mentalnych, emocjonalnych	<i>Kierowca czuł się zmęczony.</i>
Faktytyw	przedmiot / stan rzeczy będący wynikiem czynności, powstały na skutek czynności	<i>Prezes zwołał naradę.</i>
Finityw	cel czynności	<i>Zadzwoń po taksówkę.</i>
Generatyw	przedmiot / osoba jako należące do określonej wspólnoty, kategorii, klasy	<i>Sklep ma statych klientów.</i>
Instrument	narzędzie, środek realizacji czynności	<i>Jan uderzył żonę nożem.</i>
Kauzatyw	przyczyna czynności, stanu, występowania cechy	<i>Wież przyciąga turystów.</i>
Komitatyw	przedmiot / czynność, które towarzyszą innemu przedmiotowi, innej czynności	<i>Z ojcem wyjadę na wakacje.</i>

Funkcja semantyczna	Definicja	Ilustracja
Komparatyw	obiekt porównywania, wartościowania	<i>Wolę wieś od miasta.</i>
Kreatyw	obiekt powstający na skutek działalności	<i>Ugotowała rosół.</i>
Lokatyw	miejsce czynności, stanu, występowania cechy	<i>Mieszkam na wsi.</i>
Mediatyw	sposób czynności	<i>Prześlij to listem poleconym.</i>
Obiekt	osoba / przedmiot / stan rzeczy poddane oddziaływaniu kogoś lub czegoś	<i>Jan obsługuje klientów.</i>
Predykat ^{a)}	czynność, stan, proces lub właściwość / cecha	<i>Pociąg ma opóźnienie.</i>
Subiekt	przedmiot, osoba, czynność itd. jako nosiciel cechy	<i>Noc była bardzo ciemna.</i>
Sytuatyw	sytuacja zewnętrzna (w przyrodzie / / w społeczeństwie) określająca stan, aktywność, funkcjonowanie osoby / / przedmiotu	<i>Była na naradzie.</i>
Temporatyw	czasowa charakterystyka sytuacji / stanu rzeczy	<i>Wyjechałam latem na wakacje.</i>

^{a)} Funkcja predykatu jest pełniona przez rzeczownik w połączeniu z czasownikiem posiłkowym.

Wszystkie rzeczowniki bodźcowe użyte w utworzonych przez respondentów zdaniach zostały zinterpretowane ze względu na ich funkcję semantyczną. W ten sposób powstała przytoczona poniżej baza danych: dla każdego rzeczownika (zob. wiersz nagłówkowy) ustalono liczbę użyć w zdefiniowanych powyżej funkcjach semantycznych.

<OSOBA>

Funkcja semantyczna	klient	kierowca	studentka	Liczba użyć
Adresat	3	0	0	3
Agent	33	31	32	96
Deliberatyw	2	0	2	4
Egzystent	9	2	0	11
Eksperiencer	0	1	4	5
Kauzatyw	0	0	1	1
Komitatyw	0	1	0	1
Subiekt	24	23	15	62
Obiekt	7	0	1	8
Predykat	2	22	25	49
	80	80	80	240

<CZAS>

Funkcja semantyczna	<i>noc</i>	<i>wieczór</i>	<i>lato</i>	Liczba użyć
Deliberatyw	2	2	5	9
Egzystent	14	14	13	41
Eksperiencer	0	0	0	0
Kauzatyw	2	1	0	3
Subiekt	35	20	40	95
Obiekt	0	1	5	6
Temporatyw	27	42	17	86
	80	80	80	240

<MIEJSCE>

Funkcja semantyczna	<i>podłoga</i>	<i>szosa</i>	<i>wieś</i>	Liczba użyć
Deliberatyw	4	0	2	6
Dyrektyw	0	0	10	10
Egzystent	0	6	4	10
Kauzatyw	0	0	1	1
Komparatyw	0	0	2	2
Lokatyw	12	26	40	78
Subiekt	43	46	18	107
Obiekt	20	2	2	24
Predykat	1	0	1	2
	80	80	80	240

<RZECZ / NARZĘDZIE>

Funkcja semantyczna	<i>list</i>	<i>taksówka</i>	<i>młotek</i>	Liczba użyć
Agent	3	35	0	38
Dyrektyw	0	0	1	1
Dysponent	1	0	0	1
Egzystent	0	1	5	6
Finityw	0	4	0	4
Instrument	0	22	20	42
Kauzatyw	1	0	0	1
Komitatyw	0	0	1	1
Faktytyw	18	0	0	18
Lokatyw	0	1	0	1
Subiekt	3	5	25	33
Mediatyw	1	0	0	1
Obiekt	52	12	27	91
Posesyw	0	0	1	1
Predykat	1	0	0	1
	80	80	80	240

<CZYNNOŚĆ / SYTUACJA>

Funkcja semantyczna	zakup	narada	opóźnienie	Liczba użyć
Adresat	0	0	0	0
Agent	0	0	0	0
Beneficjent	0	0	0	0
Deliberatyw	5	0	1	6
Dyrektyw	0	1	0	1
Efektyw	0	0	11	11
Egzystent	1	41	10	52
Finityw	8	8	0	16
Generatyw	0	0	0	0
Kauzatyw	11	5	16	32
Komitatyw	1	1	0	2
Faktytyw	0	3	0	3
Mediatyw	0	1	0	1
Subiekt	24	12	3	39
Predykat	30	7	38	75
Sytuatyw	0	1	0	1
Temporatyw	0	0	1	1
	80	80	80	240

Na kolejnym etapie analizy wszystkie przytoczone powyżej tabele zostały scalone, tak aby otrzymać sumaryczne dane o liczbie użyć każdego z wyodrębnionych przypadków głębokich. Dane te zawiera poniższa tabela.

Funkcja semantyczna	OSOBA	CZAS	MIEJSCE	RZECZ	CZYNNOŚĆ/ SYTUACJA	Liczba użyć
Adresat	3	0	0	0	0	3
Agent	96	0	0	38	0	134
Deliberatyw	4	9	0	0	1	14
Dyrektyw	0	0	10	1	1	12
Dysponent	0	0	0	1	0	1
Efektyw	0	0	0	0	11	11
Egzystent	11	41	10	6	52	120
Eksperiencer	5	0	0	0	0	5
Finityw	0	0	0	4	16	20
Instrument	0	0	0	42	0	42
Kauzatyw	1	3	1	1	32	38
Komitatyw	1	0	0	1	2	4
Komparatyw	0	0	2	0	0	2
Faktytyw	0	0	0	18	3	21
Lokatyw	0	0	78	1	0	79

Funkcja semantyczna	OSOBA	CZAS	MIEJSCE	RZECZ	CZYNNOŚĆ / SYTUACJA	Liczba użyc
Mediatyw	0	0	0	1	1	2
Subiekt	62	95	107	33	39	336
Obiekt	8	6	30	91	5	140
Posesyw	0	0	0	1	0	1
Predykat	49	0	2	1	75	127
Sytuatyw	0	0	0	0	1	1
Temporatyw	0	86	0	0	1	87
	240	240	240	240	240	1200

Już wstępna obserwacja uzyskanych rezultatów badawczych pozwala stwierdzić, że poszczególne kategorie leksykalno-semantyczne nie są jednakowe pod względem funkcjonowania w strukturach składniowych. Jak widać, najwięcej różnych funkcji semantycznych przysługuje rzeczownikom nazywającym czynności / sytuacje (17 funkcji) i rzeczownikom nazywającym rzeczy / narzędzia (15 funkcji), podczas gdy nazwy czasu są pod tym względem dość ograniczone, wyspecyfikowane – tylko 7 funkcji semantycznych, przy tym dwie z nich: subiekt (95 użyc) i temporatyw (86 użyc), obejmują 75% wszystkich użyc rzeczowników czasowych w badanym materiale. Mówi to o zróżnicowaniu słownictwa pod względem funkcjonowania w strukturach predykatowo-argumentowych, a mianowicie o istnieniu co najmniej trzech klas leksyki: 1) wyrazów o wysokim stopniu specjalizacji pozycyjno-składniowej (np. rzeczowników temporalnych); 2) wyrazów o niskim stopniu nacechowania pozycyjno-składniowego (np. rzeczownikowych nazw czynności / sytuacji); 3) wyrazów, które pod tym względem mieszczą się w „strefie pośredniej”. Oczywiście podział ten ma jedynie charakter wstępny, a kwestia reprezentowania tych klas przez określone grupy semantyczne wymaga dalszych badań.

3. INTERPRETACJA REZULTATÓW EKSPERYMENTU

Z analizy materiałów eksperymentu wynika, że między przynależnością rzeczownika do grupy leksykalno-semantycznej (tzn. typem jego znaczenia leksykalnego) a jego funkcją w strukturze semantycznej zdania istnieje korelacja. Z jednej strony, każdej grupie leksykalno-semantycznej są przyporządkowane najbardziej charakterystyczne dla niej, najczęściej występujące funkcje składniowe; z drugiej zaś funkcje składniowe mają predyspozycje do tego, aby być wyrażanymi za pomocą rzeczowników o określonych typach znaczeń leksykalnych.

Zacznę od pierwszego typu zależności. Otóż uzyskane dane wskazują, że – mimo różnego stopnia funkcjonalnego wyspecjalizowania grup leksykalno-semantycznych (o czym pisałem w poprzednim punkcie) – każdej z analizowanych grup można przyporządkować takie funkcje skła-

dniowe, które są realizowane najczęściej. Jeśli chodzi o nazwy osób, taki status przysługuje funkcji agentywnej, która jest realizowana w 96 zdaniach, czyli obejmuje 40% wszystkich użyć tych rzeczowników. Dwie kolejne często występujące funkcje to subiekt (26% użyć) i predykat (20%).

W wypadku nazw czasu także można wyodrębnić trzy najbardziej charakterystyczne funkcje: subiektu (40%), temporatywu (36%) i egzystentu (17%). Bardziej składniowo wyspecjalizowane są nazwy miejsca, gdyż ok. 45% wszystkich użyć przypada na funkcję subiektu i ok. 33% na funkcję lokatywu. Trzecia ze względu na frekwencję funkcja to obiekt (13%).

Rzeczowniki nazywające czynności / sytuacje i rzeczy, jak zaznaczyłem w poprzednim punkcie, są najmniej wyspecjalizowane składniowo. Znajduje to wyraz w charakterze najbardziej typowych dla nich funkcji argumentowych. W wypadku nazw rzeczy można wyodrębnić cztery takie funkcje: obiektu (38%), instrumentu (18%), agenta (16%) i subiektu (14%). Cztery funkcje składniowe wyróżniają się również w użyciach rzeczowników dewerbatywnych: predykat (31%), egzystent (22%), subiekt (16%) i kauzatyw (13%).

Ponadto dla każdej grupy leksykalno-semantycznej można wyodrębnić funkcje syntaktyczne, które stanowią ich cechy odróżniające, a mianowicie występujące z dużą częstością właśnie w wypadku rzeczowników danej grupy. Rzeczowniki osobowe wyróżniają się jako klasa w szczególnie sposób związana z funkcją agenta, która w definicji zakłada cechę żywotności lub osobowości (wyjątek stanowią użycia metaforyczne i metonimiczne typu *Taksówka podjechała pod wskazany adres*). Dla rzeczowników nazywających czas taki status ma funkcja temporatywu (która prawie nie występuje w innych grupach leksykalnych), a dla rzeczowników nazywających miejsce – funkcja lokatywu. Nazwy rzeczy często występują w funkcji obiektu i instrumentu, a nazwy czynności / / sytuacji – w funkcji predykatu i egzystentu.

Dla każdej grupy leksykalno-semantycznej możemy zatem określić funkcje konstytuujące. Zależność między semantyką leksykalną a składnią ma jednak dwojaki charakter i przejawia się także w tym, że funkcjom składniowym są z reguły przyporządkowane określone typy leksykalno-semantyczne. W związku z tym można za G. A. Zołotową [1988, 430] rozróżniać zjawiska izo- oraz nieizosemiczności. Do konstrukcji izosemicznych zalicza się takie, które ze względu na swoją strukturę odzwierciedlają charakter opisywanego fragmentu rzeczywistości, co obserwujemy np. w sytuacji, gdy stan rzeczy jest opisywany w formie zdaniowej:

(19) *Czeka, że może on wreszcie zrozumie.*

W wypadku konstrukcji nieizosemicznych podobna zgodność desygnatu i formy jego reprezentacji językowej nie zachodzi, dlatego stany rzeczy mogą być opisywane w formach nominalizacji:

(20) *Czeka na jego zrozumienie.*

Można także rozróżniać izosemiczne i nieizosemiczne funkcje argumentowe: za izosemiczne uznamy takie, które są realizowane przez grupy wyrazowe znaczeniowo korespondujące z daną funkcją. Takie grupy leksykalno-semantyczne będą kwalifikował jako *autochtoniczne*. Na przykład funkcja agenta bądź eksperientera ma charakter izosemiczny, gdy w tej pozycji znajduje się nazwa osoby, a funkcja temporatywu – w konstrukcjach z nazwą czasu itd.

Materiał ankiety pokazuje, że w wypadku najczęściej realizowanych pozycji argumentowych dominują konstrukcje izosemiczne, co przedstawia poniższa tabela.

Funkcja semantyczna	Znaczenie autochtoniczne
Agent	<OSOBA>
Egzystent	<CZYNNOŚĆ / SYTUACJA> <CZAS>
Finityw	<CZYNNOŚĆ / SYTUACJA >
Instrument	<RZECZ>
Kauzatyw	<CZYNNOŚĆ / SYTUACJA >
Lokatyw	<MIEJSCE>
Obiekt	<RZECZ>
Predykat	<CZYNNOŚĆ / SYTUACJA >
Temporatyw	<CZAS>

W powyższym zestawieniu celowo nie została ujęta funkcja subiektu. Ma ona bowiem status szczególny. Po pierwsze, jest to najczęściej występująca w materiale badawczym funkcja: odnotowałem 336 jej użyc, co stanowi prawie 30% całości. Żadna inna funkcja semantyczna pod względem frekwencji jej nie dorównuje: obiekt występuje tylko w 130 zdaniach, agent – w 134 zdaniach, predykat – w 127 zdaniach, a inne funkcje są jeszcze rzadsze, niektóre – wręcz sporadyczne. Po drugie, funkcji subiektu nie odpowiada żadna klasa autochtoniczna rzeczowników, gdyż faktycznie wyraz o dowolnym znaczeniu leksykalnym może wypełnić tę pozycję argumentową, nazywając np. osobę, przedmiot, czynność itd., o której / którym coś się orzeka, przypisuje jakąś cechę.

Przypadek subiektu wskazuje na to, że korelacja między aspektem nominatywnym a syntaktycznym znaku jest względna. Mimo dominacji, z jednej strony, konstrukcji izosemicznych, a z drugiej – rzeczowników autochtonicznych, faktem jest także pewna otwartość każdej pozycji argumentowej na jej wypełnienie leksykalne, jak również pewna swoboda syntaktycznego zastosowania rzeczowników o określonym typie znaczenia leksykalnego. Na przykład funkcja agentywna jest realizowana nie

tylko za pomocą nazw osobowych, lecz także za pomocą chrematoni-mów, szczególnie w konstrukcjach metaforycznych i metonimicznych. Rzeczowniki osobowe z kolei są używane nie tylko w pozycji agentywnej, lecz także w pozycji subiektu, predykatu, egzystentu i in.

Szczególny rodzaj informacji wynika z analizy składniowego funkcjonowania rzeczowników należących do poszczególnych grup leksykalno-semantycznych. Zastanawiające jest np. to, że w grupie <OSOBA> rzeczowniki *kierowca* i *studentka* dość często są przywoływane w pozycji predykatu (odpowiednio 22 i 25 razy), np.:

(21) *Nie wierzyłam, że kiedyś zostanę kierowcą.*

(22) *Tata jest kierowcą.*

(23) *Córka Heleny jest wzorcową studentką.*

(24) *Byłam bardzo dobrą studentką.*

Tymczasem rzeczownika *klient* w tej pozycji użyto tylko dwa razy. Można to moim zdaniem tłumaczyć przyczynami o charakterze kulturowo-kognitywnym. Wprawdzie zakodowany w języku typ znaczenia leksykalnego w dużym stopniu programuje funkcjonowanie wyrazu w strukturze zdaniowej, jednak względy kompetencyjne użytkowników języka nie są bez znaczenia. W rozpatrywanym przypadku znajduje to wyraz w tym, że znaczenia (określę je roboczo) <bycie kierowcą> i <bycie studentką / osobą studiującą> w systemie kulturowym współczesnych Polaków bardziej kojarzą się z cechami o charakterze ogólnym, nieaktualnym, niż znaczenie <bycie klientem>. Warto zauważyć, że w obydwu wypadkach predykatywnie użytym rzeczownikom często towarzyszy wyraz wartościujący:

(25) *Mój ojciec jest doskonałym kierowcą > Mój ojciec doskonale prowadzi samochód.*

(26) *Nie jesteś dobrym kierowcą > Nie potrafisz dobrze prowadzić samochodu.*

(27) *Ola jest dobrą studentką > Ola studiuje starannie, z zaangażowaniem.*

Podobne zróżnicowanie można zauważyć w odniesieniu do nazw czasu. Choć dość często są one używane w pozycji subiektu (zwykle jest to subiekt kwalitatywny), to jednak rzeczowniki *noc* i *lato* występują w tej pozycji dwukrotnie częściej (odpowiednio 35 i 40 razy) niż rzeczownik *wieczór* (20 razy). I odwrotnie, *wieczór* o wiele częściej nazywa czas akcji – 42 razy (dla porównania: w tej pozycji *noc* występuje w 27 zdaniach, a *lato* – w 17 zdaniach). Prawdopodobnie jest tak dlatego, że *noc* i *lato* w kulturowym systemie Polaków są nośnikami stereotypowo kojarzonych konceptów, częściowo kreowanych pod wpływem tzw. tekstów kultury albo często odtwarzanych dyskursów, np. medialnych. Dlatego *noc* i *lato* często występują jako tematy sądów, co znajduje odbicie w utworzonych przez respondentów zdaniach:

(28) *Lato jest najcudowniejszą porą roku.*

(29) *Polskie lato jest często deszczowe.*

- (30) *Noc była bardzo ciemna.*
(31) *Szkoda, że noc jest taka krótka.*
(32) *Noc jest bezgwiezdna.*

Okazuje się, że w kulturowym teaurusie respondentów wieczór jest mniej konceptogeniczny w porównaniu z nocą czy latem. Analiza syntaktyczna, jak widzimy, może być przydatna także w badaniach lingwokulturologicznych.

Poza czynnikiem kulturowo-kognitywnym na relację między semantyką a składnią wpływa także idiomatyka języka, a mianowicie to, że niektóre połączenia wyrazów mają charakter regularny, stale odtworzany w coraz to nowych aktach mowy. Tym można tłumaczyć dużą częstość konstrukcji z rzeczownikiem *podłoga* w pozycji obiektu: prawdopodobnie wynika to z faktu, że w pamięci językowej respondentów zakodowane są konstrukcje *umyć / wymyć podłogę, wypastować podłogę, zabrudzić podłogę* itp.

ZAKOŃCZENIE

Na zakończenie wypada podkreślić, że w relacjach między semantyką a składnią obowiązuje zasada symetrii i asymetrii, polegająca na tym, że funkcje składniowe jednostek leksykalnych są zaprogramowane w systemie języka, co warunkuje stabilność wymiany informacji, a jednocześnie są uwarunkowane sytuacjami użycia języka, z czego wynika inna jego właściwość – ergonomiczność, tzn. dostosowanie się do środowiska [bardziej szczegółowo na temat ergonomii języka zob. Kiklewicz 2004]. Pamięć językowa zachowuje nie tylko relacje kategorii językowych zakodowane w systemie języka, w pewnym sensie – nomotetyczne, charakterystyczne dla języka jako zjawiska, lecz także poddana jest wpływom kompetencji kulturowo-kognitywnej użytkowników, którzy uwzględniają doznawane wrażenia, tzw. dane doświadczone, a także obowiązujący w danej wspólnocie językowej system wartości. Funkcja semantyczna grupy nominalnej (czy też pozycja argumentowa), a zwłaszcza jej plan wyrażania (jak go rozumiał Louis Hjelmslev) stanowi zatem szczególny przypadek czegoś, co Elżbieta Tabakowska [2001, 105] określiła jako „połączenie sił”, a mianowicie przypadek współdziałania czynników formalno-gramatycznych, leksykalno-semantycznych i kognitywno-kulturowych.

Bibliografia

- J. M. Anderson, 1971, *The Grammar of Case: Towards and Localistic Theory*, Cambridge.
- J. M. Anderson, 2006, *Case Grammar* [w:] K. Brown (red.), *Encyclopedia of Language and Linguistics*, Amsterdam–Boston–Heidelberg etc., s. 220–233.
- R. I. Awanesow [Р. И. Аванесов], 1936, *Второстепенные члены предложения как грамматические категории*, „Русский язык в школе” 4, s. 53–60.
- J. D. Apresjan [Ю. Д. Апресян], 1966, *Идеи и методы современной структурной лингвистики*, Москва.
- W. W. Bogdanow [В. В. Богданов], 1977, *Семантико-синтаксическая организация предложения*, Ленинград.
- A. W. Bondarko [А. В. Бондарко], 1983, *Принципы функциональной грамматики и вопросы аспектологии*, Москва.
- P. A. Buzuk [П. А. Бузук], 1924, *Основные вопросы языкознания*, Москва.
- W. A. Cook, 1978, *A case grammar matrix model (and its application to a Hemingway text)* [w:] W. Abraham (red.), *Valence, semantic case and grammatical relations*, Amsterdam, s. 296–309.
- F. Daneš, 1985, *Věta a text. Studie ze syntaxe spisovné češtiny*, Praha.
- Ch. Fillmore, 1968, *The Case for Case* [w:] E. Bach, R. Harms (red.), *Universals in Linguistic Theory*, New York, s. 1–88.
- Ch. Fillmore, 1971, *Some problems for case grammar* [w:] R. J. O'Brien, S. J. Washington (red.), *Monograph Series on Languages and Linguistics* (24), Georgetown, s. 35–56.
- Ch. Fillmore, 1977, *The Case of Case Reopened* [w:] P. Cole, J. M. Sadock (red.), *Syntax and Semantics*, vol. 8, New York–San Francisco–London, s. 59–81.
- G. Freidhof, 1978, *Kasusgrammatik und lokaler Ausdruck im Russischen*, München.
- R. Grzegorzczkova, 1990, *Wprowadzenie do semantyki językoznawczej*, Warszawa.
- G. Helbig, 1992, *Probleme der Valenz- und Kasustheorie*, Tübingen.
- S. Karolak, 2002, *Podstawowe struktury składniowe języka polskiego*, Warszawa.
- A. Kiklewicz, 2004, *Paradoksy społecznego charakteru języka* [w:] M. Wojtak, M. Rzeszutko (red.), *W kręgu wiernej mowy*, Lublin, s. 69–79.
- M. Korytkowska, 1992, *Typy pozycji predykatowo-argumentowych*, Warszawa (*Gramatyka konfrontatywna bułgarsko-polska* t. 5/1).
- M. I. Leszczenko [М. И. Лещенко], 1988, *Виртуальный и актуальный аспекты предложения*, Минск.
- J. A. Lewickij [Ю. А. Левицкий], 1998, *Предложение и высказывание*, Пермь.
- M. W. Nikitin [М. В. Никитин], 1988, *Основы лингвистической теории значения*, Москва.
- B. J. Norman [Б. Ю. Норман], 1994, *Грамматика говорящего*, Санкт-Петербург.
- M. M. Nowosiółow [М. М. Новоселов], 1978, *Категория тождества и ее модели* [w:] М. М. Новоселов (red.), *Кибернетика и диалектика*, Москва, s. 183–211.
- J. Panevová, 1980, *Formy a funkce ve stavbě české věty*, Praha.

- C. Piernikarski, 1990, *Struktura syntaktycznych grup homogenicznych (w zestawieniu z niektórymi typami grup heterogenicznych)*, Wrocław etc.
- J. Pleines (red.), 1981, *Beiträge zum Stand der Kasustheorie*, Tübingen.
- K. Polański, 1999, *Gramatyka przypadków* [w:] K. Polański (red.), *Encyklopedia językoznawstwa ogólnego*, Wrocław–Warszawa–Kraków, s. 216–217.
- O. N. Sieliwiorstowa [O. H. Селиверстова] (red.), (1982), *Семантические типы предикатов*, Москва.
- K.-E. Sommerfeldt, G. Starke (red.), 1984, *Grammatisch-semantische Felder der deutschen Sprache der Gegenwart*, Leipzig.
- E. Tabakowska, 2001, *Językoznawstwo kognitywne a poetyka przekładu*, Kraków.
- M. W. Wsiewołodowa [М. В. Всеволодова], 2000, *Теория функционально-коммуникативного синтаксиса. Фрагмент прикладной (педагогической) модели языка. Учебник*, Москва.
- G. A. Zołotowa [Г. А. Золотова], 1988, *Синтаксический словарь. Репертуар элементарных единиц русского синтаксиса*, Москва.

***Lexical meaning of the noun and its function
in the semantic structure of sentences***

Summary

This paper deals with the relationship between the position of the nominal group in the semantic (propositional) structure of sentences and the word meaning of the base noun. The starting point is an idea about a functional dependence between these two parameters of elementary syntactic units. The method to prove this thesis is a psycholinguistic experiment. An analysis of the experiment results shows that the relationship between semantics and syntax is symmetric-asymmetric in nature: syntactic functions of lexical units are partly programmed in the language system, which determines the stability of verbal communication, and partly these functions are conditioned by language practices and language use situations, which determines its second feature – ergonomics, i.e. adaptation to the environment.

Adj. Monika Czarnecka

Magdalena Derwojedowa
(Uniwersytet Warszawski)

CZTERDZIESTKĄ CZWÓRKĄ W SAMĄ DZIESIĄTKĘ, CZYLI JESZCZE O WYRAŻENIACH QUASI-LICZEBNIKOWYCH

- To się nie nakręci – mruknął Zenek – żarówka dwudziestka, ledwie błyszczy...
- To zakładajcie naszą tysiąc pięćsetkę! – zarządziła szefowa ekipy (...).

[A. Waligórski]

Wyrażenia quasi-liczebnikowe to ogólne określenie jednostek leksykalnych i konstrukcji, które liczebnikami nie są, odnoszą się do liczebności, a budową wewnętrzną lub właściwościami składniowymi przypominają liczebniki. Przykładem takich wyrażen są ciągi typu *od cholery, do diabła i trochę, jak mrówek* oraz bliższe przedstawianym tu analizom konstrukcje porządkowe i ułamkowe [Derwojedowa 2011, 153–162]. Składnikiem konstrukcji porządkowych jest przynajmniej przymiotnik porządkowy, ułamkowych – między innymi konstrukcje z rzeczownikami ułamkowymi. Podobną do nich charakterystykę mają niezauważone we wspomnianej pracy wyrażenia z wielosegmentowymi konstrukcjami rzeczownikowymi, których przykładami są ciągi ze zdań (1)–(4), (23) i (25)–(26):¹

- (1) 4 4 4 Marlin i inne, słynne „czterdziestki czwórki” nie są oznaczane wg żadnego logicznego kryterium. [I]
- (2) Włodarze Peugeota w 1995 roku postanowili zastąpić utytułowaną czterysta piątkę, do oferty zawitał kolejny z serii 400. [I]
- (3) Sto dwudziestka piątka [motocykl Yamaha] o oznaczeniu DT rozpoczęła swą karierę w latach 70, jednak prawdziwym praprzodkiem obecnej DT była DT 125 LC z 1986 roku. [I]
- (4) Zarejestrowałem się na stronie Canona, wypełniłem formularz i po tygodniu szybcutko przysłał do mnie dwieście-pięćdziesiątka-szóstka. [karta pamięci SD] [I]

Znaczenie omawianych konstrukcji można by przybliżyć jako ‘coś, co ma parametr dający się wyrazić pewną liczbą’. Cechą charakterystyczną takich ciągów jest współwystępowanie segmentów równokształtnych z liczebnikiem (sensownie jest je uważać po prostu za liczebnikowe, jak to przyjmuję dalej, por. Derwojedowa 2011, 154) i form należących

¹ Przykłady oznaczone [I] zostały wyszukane w Internecie.

do żeńskich leksemów rzeczownikowych. Z formalnego punktu widzenia rzeczowniki typu CZTERDZIESTKA, PIĘCDZIESIĄTKA itd. są serią derywatów odliczebnikowych taką samą jak przymiotniki porządkowe i rzeczowniki ułamkowe. Dalej rzeczowniki te będą nazywać *rzeczownikami liczebnosciowymi*, a konstrukcje będące ciągami takich rzeczowników – *konstrukcjami liczebnosciowymi*.

Jednostki te są notowane przez słowniki, choć rejestr jest niekompletny: SJPDor., ISJP, SGJP mają hasła dla wszystkich w zakresie jedności, nastek i dziesiątek, ale z setek jest już tylko PIĘCSETKA, a po niej – TYSIĄCZKA (obie w odniesieniu do nominału banknotu, mimo licznych przykładów na inne użycia; por. przykłady (5)–(8)). Pozostałe leksemy, co zauważa SGJP2, dając pełny szereg setek, też są używane (przykłady (9)–(12)):

- (5) Znów dziewiątką pojechać w Aleje... [A. Harris]
- (6) Snoop Dogowi – człowiekowi ulicy i renesansu – stuknęła czterdziestka. [I]
- (7) Madonnie Sykstyńskiej stuknęła pięćsetka. [GW 26.07.2012]
- (8) Moja tysiączka burczy jak silnik po nie wiadomo jakich modyfikacjach. [I]
- (9) Piękna pierwsza polska dwusetka w sezonie. [I; 'przelot lotnią o długości minimum 200 km'].
- (10) O zmianach rozkładów jazdy „osiemsetek” już informowaliśmy. [„Gazeta Słonie”, 31.10.2012]
- (11) ... na każdą mapę dziesięciotysiączkę „wchodzi” 5 dwutysiączek w pionie i 5 dwutysiączek w poziomie... [I]
- (12) Jechałem na drogowych mapach milionówkach Michelin. [I]

Określenia wyższych jednostek, regularnie derywowane od TYSIĄCZKA, MILIONÓWKA itd. częstsze są w piśmie w postaci cyfrowo-liczbowej, np. *2-milionówka*, *10-milionówka* itd. Możliwe, choć zapewne skrajnie rzadkie, są też jednostki typu *trzyipółmilionówka* czy *dwudziestoośmiotysiączka* [por. też Saloni 2012]:

- (13) Przy minimalnej czułości (...) nieco lepszy był aparat z iksem, przy wyższej – dysponująca większymi fotokomórkami sześciomilionówka D40. [I]

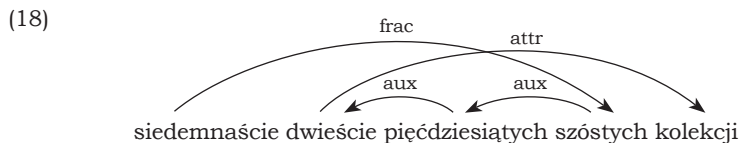
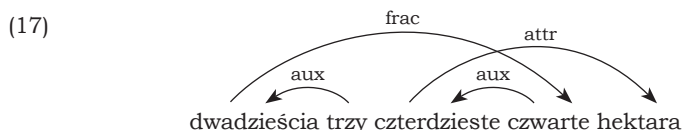
Zdania (14)–(16) zawierają ciągi podobne do konstrukcji porządkowych (przykłady (15) i (16)) i ułamkowych (przykład (14)):²

- (14) Powódka będzie się musiała zadowolić dwudziestoma trzema czterdziestymi czwartymi spadku.
- (15) Zdobyli czterysta piąty motocykl do kolekcji.
- (16) Dwieście pięćdziesiątą szóstą pozycją katalogu jest kantata „Ach lieben Christen, seid getrost”.

Cechą charakterystyczną omawianych całości jest to, że w wyrażeniach dłuższych niż dwusegmentowe tylko dwa ostatnie człony są formami przymiotnika porządkowego, rzeczownika ułamkowego lub

² Wyróżniony został tylko istotny dla tych rozważań ciąg rzeczownikowy.

rzeczownika liczebnościowego i przybierają zróżnicowane formalnie postaci. Pozostałe składniki mają paradygmat całkowicie zneutralizowany (z wyjątkiem form z szeregów *tysiące* i *tysięcy* w dłuższych ciągach) i zachowują się pod tym względem jak składniki wielosegmentowych grup liczebnikowych. We wcześniejszym opracowaniu składniki z przykładów (14)–(16) opisuję jako liczebnikowe podrzędniki członów rzeczownikowych i liczebnikowych w konstrukcjach porządkowych i ułamkowych, co ilustrują drzewa (17)–(20) [Derwojedowa 2011, 98–101, 153–162]; zależność $\xrightarrow{frac}$ (można ją uznać za szczególny przypadek zależności $\xrightarrow{num}$, wiążącej liczebnik odpowiadający licznikowi ułamka z rzeczownikowym podrzędnikiem) przyłącza całość liczebnikowo-rzeczownikową (odpowiada ona mianownikowi ułamka), zależność $\xrightarrow{aux}$ spaja składniowo segmenty odnoszące się do kolejnych rzędów wielkości w trójce uogólnionej [por. Gruszczyński, Saloni 1978], a zależność $\xrightarrow{attr}$ wiąże podrzędny rzeczownik z najniższym hierarchicznie członem konstrukcji odpowiadającej mianownikowi ułamka:



Podobnie są strukturyzowane konstrukcje porządkowe, w tym wypadku zależność $\xrightarrow{ord}$ (będąca podtypem zależności atrybutywnej $\xrightarrow{attr}$) wiąże najwyższy hierarchicznie człon konstrukcji przymiotnikowo-liczebnikowej z nadrzędnikiem rzeczownikowym:



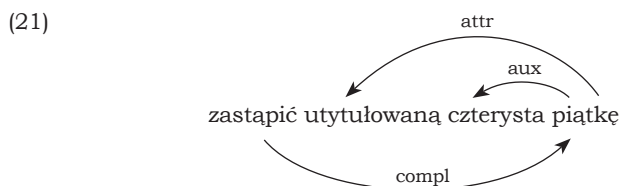
Zależność posiłkowa $\xrightarrow{aux}$ (*auxiliary*, *вспомогательное ПСО*, *служебное ПСО*) [por. Mel'čuk 1974; Mel'čuk i Pertsov 1987; Derwojedowa 2011], która w omawianych przykładach spaja składniki rzeczownikowe ze sobą i rzeczownikowe z liczebnikowymi, służy między innymi do wiązania segmentów „wyrazopodobnych” [*word-like phrases*, por. Mel'čuk i Pertsov 1987, 327–330] – takich, które jako składniki konstrukcji wyższego rzędu można rozpatrywać jako równoważne formom

wyrazowym. Oprócz dyskutowanych tu ciągów w ten sposób są spajane człony tzw. form analitycznych czasowników czy składniki złożen równorzędnych. Ze względu na podobieństwo do całości ułamkowych i porządkowych sensownie jest też powiązać za jej pomocą składniki wielosegmentowych ciągów rzeczowników liczebnościowych typu (1)–(4), (23)–(26), tak jak w przykładzie (20):



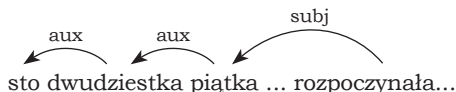
Zależność $\xrightarrow{compl}$ wiąże uzupełnienie z jego wymaganym nadrzędnikiem (w przykładzie jest to forma czasownikowa). Zależności $\xrightarrow{ord}$ i $\xrightarrow{frac}$ są szczególnymi przypadkami ogólniejszych zależności – atrybutywnej, która łączy rzeczownik z jego określeniem,³ oraz zależności liczebnikowej, wiążącej konstrukcję liczebnikową z jej podrzędnikiem. Cechą je łączącą jest to, że „włączają” one zależność $\xrightarrow{aux}$, wyznaczając zbiór jednostek, które mogą wystąpić w lewostronnym kontekście kolejnych segmentów wyrażenia „wyrazopodobnego”; na przykład dla przymiotników porządkowych odnoszących się do jednostek są to przymiotniki porządkowe odnoszące się do dziesiątek lub zneutralizowane formy liczebnikowe setek, we wszystkich pozostałych wypadkach – tylko formy liczebnikowe.

Analogicznie zachowują się ciągi rzeczowników liczebnościowych. Jednak powiązanie ich tylko im właściwą zależnością spowodowałoby komplikacje, ponieważ zależność ta musiałaby być podtypem wszystkich możliwych zależności, w których może wystąpić grupa rzeczownikowa. Dlatego konstrukcja rzeczownikowa z przykładu (20) jest wiązana przez taką samą ogólną zależność jak pojedyncza forma w przykładzie (21), a więc przez zależność uzupełnieniową $\xrightarrow{compl}$, a ciąg z przykładu (3) – przez zależność podmiotową $\xrightarrow{subj}$ (drzewo (22)):



³ Zależności definiuję za T. Obrębskim [2002], który przejmuję je w zasadzie bezdyskusyjnie za opisem Mel'čuka i Pertsova [1987]. Wydaje się jednak, że ich katalog, zakres i kryteria wydzielania w polszczyźnie wymagają osobnego badania [por. też Świdziński 1989; Wróblewska 2012].

(22)



Tak jak w konstrukcjach porządkowych i ułamkowych, również w wypadku konstrukcji liczebnosciowych tylko dwa ostatnie składniki uznają za nieliczebnikowe, przyjęcie bowiem, że w ciągach z przykładów (2)–(4) formy *czterysta*, *sto*, *dwieście* są formami rzeczownikowymi spotęgowaloby tylko homonię [por. Derwojedowa 2011, 154]. Nie zmienia to faktu, że cała grupa jest grupą rzeczownikową, której nadrzędnikiem jest ostatni linearnie składnik, w analizowanych przykładach są to formy leksemów CZWÓRKA, PIĄTKA, SZÓSTKA, PIĘĆSETKA, OSIEMSETKA. Przykład (10) pokazuje przy tym, że rzeczowniki liczebnosciowe tworzą formy obu liczb, a także wchodzą w zależności z liczebnikami (por. przykłady (11) i (24)) i przymiotnikami porządkowymi (przykład (26)):

- (23) Odgłosy strzelających czterdziestek czwórek niosły się głuchym echem po całym terenie. [I]
 (24) Miałem akurat trzy pięćsetjenówki, osiemnaście setek, siedem pięćdziesiątek i szesnaście dziesiątek. [I]
 (25) W ubiegłym roku w sklepach pojawiły się [buty do tenisa] 501, buty wyglądające na starszego brata popularnych tysięcy pięćsetek. [I]
 (26) ... dziś wypada Liście życzyć co najmniej drugiej tysięcy pięćsetki. [I]

Podobieństwo strukturalne rzeczowników liczebnosciowych z rzeczownikami ułamkowymi i przymiotnikami porządkowymi może skłaniać do przyjęcia innego rozwiązania, bliższego opisowi M. Świdzińskiego [1989], zorientowanemu na dopuszczalne klasy nadrzędników i podrzędników relacji. Zamiast wyodrębniać podtypy zależności atrybutywnej i liczebnikowej związki te można opisać jako ciągi atrybutywne i przyliczebnikowe. O pojawieniu się zależności posiłkowej $\xrightarrow{\text{aux}}$ decydowałyby wówczas klasa podrzędnika, we wszystkich dyskutowanych tu wypadkach możliwa do zadania przez listę.

Bibliografia

- M. Derwojedowa, 2011, *Składnia grup liczebnikowych we współczesnym języku polskim. Zarys opisu zależnościowego*, Warszawa.
 W. Gruszczyński, Z. Saloni, 1978, *Składnia grup liczebnikowych we współczesnym języku polskim* [w:] *Studia gramatyczne II*, Wrocław, s. 17–42.
 ISJP: M. Bańko (red.), 2000, *Inny słownik języka polskiego*, Warszawa.
 I. Mel'čuk, 1974, *Опыт теории лингвистических моделей „смысл ↔ текст”*, Moskwa.
 I. Mel'čuk, 1988, *Dependency Syntax: Theory and Practice*, New York.

- I. Mel'čuk, N. Pertsov, 1987, *Surface syntax of English. A Formal Model within the Meaning-Text Framework*, „Linguistic and Literary Studies in Eastern Europe”, t. 13, Amsterdam.
- T. Obrębski, 2002, *Automatyczna analiza składniowa języka polskiego z wykorzystaniem gramatyki zależnościowej*, rozprawa doktorska, Instytut Podstaw Informatyki PAN.
- Z. Saloni, 2012, *О несамостоятельной форме числительных в польском и русском языках* [w:] J. Apresjan (red.), *Meaning, Text, and other Exciting Things. A Festschrift to Commemorate the 80th Anniversary of Professor Igor Alexandrovič Mel'čuk*, Moskwa.
- SGJP2: Z. Saloni, M. Woliński, R. Wołosz, W. Gruszczyński, D. Makowska, 2012, *Słownik gramatyczny języka polskiego*, wyd. II, Warszawa, CD.
- SGJP: Z. Saloni, W. Gruszczyński, M. Woliński, R. Wołosz, 2007, *Słownik gramatyczny języka polskiego*, wyd. I, Warszawa, CD.
- SJPDor.: W. Doroszewski (red.), 1958–1969, *Słownik języka polskiego*, t. I–XII, Warszawa.
- M. Świdziński, 1989, *A Dependency Syntax of Polish* [w:] D. Maxwell i K. Schubert (red.), *Metataxis in Practice. Dependency Syntax for Multilingual Machine Translation*, Dordrecht.
- A. Wróblewska, 2012, *Polish Dependency Bank*, „Linguistic Issues in Language Technology”, s. 1–15.

On quasi-numeral expressions

Summary

This paper describes Polish nominal structures, the components of which are numeral nouns with nominal numeral derivatives (e.g. JEDENASTKA, DWUSETKA, TYSIĄCZKA). These self-contained wholes are similar to ordinal adjectives (so called “ordinal numerals”) with respect to their internal structure [Cf. Derwojedowa 2011], yet are not deemed numerals even in traditional classifications. Despite their interesting syntactic properties, they have not been described in more detail.

Relational grammar, as approached by I. A. Mielczuk [1974, 1988], is adopted as a surface description model. The study proposes a surface syntactic description of the discussed structures: syntactic alignments and relations with the external context – first and foremost, adopting a solution rejecting the separation of an independent syntactic relation for units of the discussed type, unlike in the case of ordinal adjectives or fractional structures. The internal structure of sequences such as *czterysta czterdziestka czwórka* as part of a uniform set of relations, which is convergent with the description of ordinal and fractional self-contained wholes, is also described in detail.

Trans. Monika Czarnecka

OBJAŚNIENIA WYRAZÓW I ZWROTÓW

Katarzyna Kłosińska
(Uniwersytet Warszawski)

CO NAM NIE ZOSTAŁO Z TYCH LAT? O EFEMERYDACH LEKSYKALNYCH LAT 90. XX WIEKU

Przełom polityczny 1989 roku przyniósł ze sobą przeobrażenia społeczne, które objęły wiele dziedzin życia. Na te zmiany zareagował język, tworząc lub zapożyczając nowe jednostki leksykalne, a także dokonując neosemantyzacji istniejących leksemów, po to, by opisać nową rzeczywistość. W najpełniejszym opracowaniu rejestrującym nowe słownictwo dwóch pierwszych dekad po zmianie ustrojowej znalazło się około 5600 haseł,¹ z których część stanowią jednostki o ograniczonym zasięgu (specjalistyczne lub środowiskowe) oraz takie, które pojawiły się w polszczyźnie po 1999 roku. Nas będą interesować tylko te leksemy, które powstały w latach 1989–1999 jako świadectwo zmieniającej się rzeczywistości i były używane w tekstach o zasięgu ogólnym. W poświęconym im opracowaniu² odnotowano ich niespełna 200. Dotyczyły głównie zjawisk, które można określić jako: stan po socjalizmie, demokratyzacja życia oraz amerykanizacja kultury. Obecnie, w 25-lecie przemian, ponad połowa z nich nie jest już używana, z czego spora część została niemal całkowicie zapomniana.

Leksykę wskazującą na to, że Polska dekady 1989–1999 była krajem pozbywającym się (w sensie politycznym, gospodarczym i mentalnym) dziedzictwa socjalizmu, a nie państwem o ukształtowanych mechanizmach demokratycznych, tworzyły przede wszystkim leksemy typu *post-peerełowski*, *postkomuna*, *staro-nowy*. Obecnie rzadko służą do opisu polskiej rzeczywistości – jak wskazują dane z Narodowego Korpusu Języka Polskiego,³ po roku 2000 niemal się w tekstach nie pojawiają.⁴ Zupełnie odeszło w zapomnienie wiele nazw opisujących polską politykę – przede wszystkim te, które odnosiły się do realiów lat 90.: w deprecjonujący (czę-

¹ Smółkowa 2003, 5.

² Mosiołek-Kłosińska 1999.

³ Dalej: NKJP.

⁴ Wyjątek stanowi *postkomuna*, która ma dość wysoką frekwencję w latach 2006–2007. Być może należy to tłumaczyć sprawowaniem w tym czasie rządów przez Prawo i Sprawiedliwość – ugrupowanie, które operowało dość wyrazistą retoryką antykomunistyczną. Wypowiedzi polityków tej partii były często cytowane i komentowane w mediach, co mogło sprawić nagły wzrost frekwencji leksemu *postkomuna*.

sto pogardliwy) sposób nazywały ówczesne ugrupowania polityczne lub ich członków czy sympatyków: *judecja*, *udecja* ('Unia Demokratyczna'), *uwol* ('członek Unii Wolności'), *olszewik* ('zwolennik Jana Olszewskiego'). Wraz z upływem czasu dzielącego kolejne lata polskiej demokracji od wydarzeń roku 1980 wychodzą z użycia jednostki leksykalne wyrażające kpiący stosunek do tych działaczy dawnej „Solidarności”, którzy powoływali się na wartości Sierpnia 80 – *elita styropianowa*, *etosiarz*, *kolega po etosie*, *etosowiec*, *styropian* ('opozycja antykomunistyczna w latach 80. XX w.'). Ich zanik jest konsekwencją niepodjęmowania kwestii dziedzictwa „Solidarności” w kolejnych kampaniach wyborczych, tak jak ich powstanie i popularność w latach 90. były reakcją na częste posługiwanie się – w celach autoprezentacyjnych – słowem *etos* przez uczestników zrywu 1980 r. oraz na swoistą rekomendację, którą wydał Lech Wałęsa kandydatowi na premiera, Tadeuszowi Mazowieckiemu: *Spał (...) razem ze mną pod stołem na styropianie*.⁵ Wraz z osłabianiem się aktywności politycznej Lecha Wałęsy wychodzi z użycia nazwa, która była swego rodzaju charakterystyką jego programu politycznego: *przyśpieszenie* ('zwiększenie tempa przemian w kraju'), a także zanika neosemantyzm *hamulcowy* ('osoba spowalniająca tempo przemian w kraju'), stworzony przez byłego prezydenta i przez niego używany jako nazwa klasyfikująca: mająca wyodrębnić spośród polityków tych, którzy w niewystarczającym stopniu są oddani idei *przyśpieszenia*. Warto pamiętać, że te dwa leksemy były używane w funkcji magicznej: w wielu kontekstach *przyśpieszenie* traciło swe cechy semantyczne, a pozostawiało jedynie silne konotacje wartościujące, miało tworzyć nową rzeczywistość i uzasadniać (usprawiedliwiać) działania, które mogły spotkać się z dezaprobatą. Wobec tego *hamulcowy* był etykietką przyklejaną politykom, którzy tę dezaprobatę wyrażali. Leksemy te, wraz z innymi „wałęsizmami”⁶ (np. *przewietrzenie warszawki* 'odsunięcie od władzy grupy polityków', *wojna na górze* 'bezpardonowa walka polityczna', *zderzak* 'współpracownik, którego wyznacza się do wykonywania szczególnie trudnych zadań, z góry licząc się z tym, że będzie trzeba go zmienić, jeśli im nie podoba' – te jednak przetrwały do dziś i bywają używane do opisu współczesnej rzeczywistości) w latach 90. stanowiły dominantę pewnego obszaru polskiego dyskursu politycznego i tworzyły zręby językowego obrazu nowej polityki, tworzonej przez działaczy dawnej „Solidarności”: jako sfery walki i odejścia od ideałów Sierpnia 80.

Spośród ważnych w latach 90. nazw wywodzących się z polityki i ją opisujących do lamusa odeszły *czarna teczka* ('dokumenty zawierające tajne

⁵ Markiewicz, Romanowski 1998, 629.

⁶ Za „wałęsizm” uznaję – zgodnie z powszechnym rozumieniem – wyraz, frazeologizm lub znaczenie utworzone przez Lecha Wałęsę lub – co się zdarzało rzadziej – przez niego spopularyzowane. Nie jest dla mnie wałęsizmem jednostka leksykalna lub zjawisko polityczne związane z działalnością byłego prezydenta (tak też bywa ten leksem rozumiany).

informacje wykorzystywane w walce z przeciwnikami politycznymi⁷) i *noc teczek* ('noc z 4 na 5 VI 1992 r., kiedy to rząd, zanim został odwołany, ujawnił dokumenty świadczące o współpracy polskich polityków z tajnymi służbami PRL-owskimi'), zapewne dlatego, że odnosiły się do jednostkowych wydarzeń i zjawisk, które minęły. Ich zanik jednak nie był równoznaczny z odejściem w dyskursie publicznym od kwestii współpracy z aparatem bezpieczeństwa sprzed 1989 roku – jest ona wciąż obecna, lecz „obsługują” ją inne leksemy (przede wszystkim *teczki*). Zupełnie natomiast nie pojawia się – przynajmniej w głównym obiegu – tematyka pochodzenia etnicznego osób publicznych, choć jeszcze w latach 90. politycy czy dziennikarze, którym zarzucano ukrywanie korzeni żydowskich (rządziej – niemieckich), bywali nazywani *obywatelami polskojęzycznymi* lub *tak zwanymi Polakami*.

Podsumowując – jeśli chodzi o słownictwo lat 90. związane ściśle z polityką, to tylko niewielka jego część ma charakter efemerydalny. Zdecydowana większość jednostek leksykalnych powstałych po przełomie 1989 roku (*kolesiostwo*, *rzeczpospolita kolesiów* / *kolesi*, *różowy* 'osoba, której przypisuje się poglądy lewicowe, choć nie należy ona do ugrupowania uważającego się za lewicowe', *kryptokomuna*, *warszawka* itd.) także obecnie opisuje polską rzeczywistość. Z użycia wyszły – jak już o tym była mowa – przede wszystkim te nazwy i przymiotniki, które wskazywały na przejściowy stan naszej polityki i gospodarki (*posocjalistyczny* itp.) oraz te, które odnosiły się do realiów tamtego czasu (*czarna teczka*, *noc teczek*) lub były ściśle związane z polityką Lecha Wałęsy (*przyśpieszenie*, *hamulcowy*), choć te ostatnie były nielicznymi „wałęszizmami”, które nie przetrwały okresu aktywności politycznej swego twórcy. Ważną grupę efemeryd stanowią pogardliwe określenia środowiska opozycji demokratycznej lat 80.: *etosiarz*, *elita styropianowa* itp., które tworzyły obraz wartości dawnej „Solidarności” jako skompromitowanych.

Ze słownictwa powstałego w latach 90., a odnoszącego się do życia społecznego, właściwie całkowicie wyszły z użycia określenia charakteryzujące młode pokolenie: *pokolenie X*, *pokolenie Frugo* i jego postawę światopoglądową: *świadomość postmodernistyczna*. Jeśli się – sporadycznie – pojawiają, to w nawiązaniu do rzeczywistości lat 90., a nie obecnej. Podobnie dzieje się z neosemantyzmem *pampers* ('niedoświadczony pracownik będący członkiem koterii, który uważa się za wartościowego z racji młodego wieku') – choć opisuje zjawisko, które nie zanikło z początkiem XXI stulecia, to jednak odnosi się tylko do realiów ostatniej dekady XX wieku.

Bardzo zakorzenione w czasach, w których powstały, są te jednostki leksykalne, które nawiązują do specyfiki okresu 1989–1999: sposobu zarabiania pieniędzy przez ówczesnych Polaków czy stylu życia tamtego okresu. Te właściwie całkowicie zanikły. Odkał telefon komórkowy przestał być obiektem służącym do zaprezentowania zamożności i „świato-

⁷ Nazwa nawiązuje do rekwizytu S. Tymińskiego, starającego się o prezydenturę w 1990 r.

wości” właściciela, rację bytu stracił neosemantyzm *jednokomórkowiec* (‘człowiek, który w ostentacyjny sposób korzysta z telefonu komórkowego’), mający przynosić skojarzenia z podstawowym znaczeniem tej nazwy (‘organizm jednokomórkowy’) – niski intelekt. W miarę przyjmowania przez przedstawicieli biznesu zachodniego stylu życia i modelu prowadzenia firm odeszły w zapomnienie dwa lekceważące neofrazeologizmy: *biznesmen w białych skarpetkach* (‘człowiek prowadzący własne przedsiębiorstwo, który ma dużo pieniędzy, lecz którego cechuje brak kultury osobistej i znajomości systemu wartości rządzących grupą, do której aspiruje’) i *spółka walizkowa* (‘mało wiarygodne i krótko działające przedsiębiorstwo prywatne’). Drugi zanikł całkowicie, pierwszy bywa używany (choć z o wiele niższą niż w latach 90. frekwencją) albo w odniesieniu do zjawisk sprzed kilkunastu lat, albo w nieco zmienionym znaczeniu – ‘zamożny przedsiębiorca, który traktuje własną firmę wyłącznie jako źródło osobistych dochodów’.⁸ Z początkiem drugiej dekady po przełomie znacznie spadła frekwencja *drobnego ciulacza*, który – często wbrew intencjom nadawców, lecz zgodnie z nacechowaniem członu rzeczownikowego – był odbierany jako lekceważący; wyparł go (znany także w latach 90., lecz używany wówczas głównie w tekstach specjalistycznych) *drobny inwestor*. Wraz z wchodzeniem przez osoby zajmujące się handlem w zorganizowane struktury zanikały nazwy, które opisywały nie tylko polską raczkującą przedsiębiorczość, lecz także wygląd polskich ulic: *handel naręczny*, *naręczniak*, *handel walizkowy*, *walizkowiec*, *szczęki*, *szczękowiec* oraz *bazarowiec* (jakkolwiek *bazar*, rzecz jasna, przetrwał, i jako nazwa, i jako desygnat). Nie jest już używany lekceważący neosemantyzm odnoszony do osoby bezrobotnej, czekającej pod urzędem pracy na propozycję zatrudnienia – *stojak*. *Kuroniówka*, która w latach 90. miała dwa znaczenia: ‘posilek (zwykle zupa) rozdawany za darmo ubogim’ i ‘zasilek dla bezrobotnych’, przetrwała tylko w tym drugim sensie,⁹ choć obecnie mamy do czynienia nie tylko z drugim, lecz także i z pierwszym zjawiskiem. Polisemia nazwy *kuroniówka* przyczyniła się do nadania nowego znaczenia leksemowi *zupa* – zaraz po przełomie roku 1989 oznaczał on nie tylko posilek, lecz także świadczenie pieniężne przyznawane bezrobotnym, jednak sens ten się nie utrwalił.

W poprzelomowej dekadzie ludzie radzili sobie na różne sposoby, by podnieść swój status majątkowy lub w ogóle utrzymać się przy życiu.

⁸ Por.: (...) *facet okazał się typowym biznesmenem w białych skarpetkach, zainteresowanym nie rozwijaniem fermy i czerpaniem z tego zysków, lecz szybką wyprzedazą wszystkiego, co mogło dać szybkie pieniądze*. [Dziennik Polski 9.02.2008, za: http://nkjp.uni.lodz.pl/ParagraphMetadata?pid=2131747e-9236a59fe2daaeb2caec2ec8&match_start=411&match_end=444&wynik=3#the_match].

⁹ Jak się zdaje, świadomość pochodzenia nazwy od nazwiska Jacka Kuronia, pierwszego w III RP ministra pracy – ministra, który wprowadził zasiłki – jest coraz słabsza.

Jeden z aspektów takiej działalności odzwierciedlają przywołane wcześniej nazwy odnoszące się do handlu (*naręczniak*, *handel walizkowy* itp.). Jeśliby przyjąć fałszywe założenie, że słownictwo jest wierną kopią rzeczywistości, to należałoby uznać, że w latach 90. pojawiły się dwa nowe rodzaje prostytucji: „sezonowa” i „przydrożna” – to wówczas bowiem powstały nazwy: *sezonówka*, *weekendówka*, *szosówka* i *tirówka*, odnoszące się do kobiet uprawiających te rodzaje nierządu. Trzy pierwsze nie przetrwały próby czasu, *tirówka* natomiast ma nieustannie dość wysoką frekwencję. W rodzącej się gospodarce rynkowej powstał obszar działań nielegalnych, od których nie są odprowadzane podatki – w latach 90. nosił on dwie nazwy: *szara strefa* i *druga gospodarka* (obie nieznane wcześniej¹⁰). Choć mają one nieco inne konotacje (*druga gospodarka* wskazuje na ogromny zasięg tych działań), to zostały potraktowane przez użytkowników języka jako dublety i jeden z nich – *druga gospodarka* – zanikł. Także nie utrwalił się frazeologizm *ciepłe pieniądze* / / *ciepłe pieniądze*, znaczący ‘nieopodatkowane, pochodzące z nielegalnej pracy, zarobki’, używany z pewną dozą pieszczotliwości, która mogłaby wskazywać na akceptujący stosunek do tego rodzaju zarobku.

Lata 90. to okres zachłyśnięcia się konsumpcją i kulturą masową – polszczyzna zareagowała na pojawienie się tego zjawiska, tworząc lub zapożyczając nazwy dotyczące nowych sposobów i miejsc zdobywania dóbr konsumpcyjnych (*hipermarket*, *megamarket*, *promocja*, *promować*, *promotor* – w znaczeniach dotyczących wprowadzania towaru na rynek, *sponsor*, *sponsoring*, *audiotele*, *zdrapka*) oraz związanych z nimi osób i zjawisk (*zdrapkowicz*, *audiotelowicz*, *szopoholik* / *shopoholik* / / *shopaholic*, *zakupoholik*, *szopoholizm* / *shopoholizm*, *zakupoholizm*). Spośród nich niewątpliwą efemerydą stał się zapożyczony *shopaholic*, podobnie jak utworzone na jego podstawie formy adaptowane lub częściowo adaptowane: *szopoholik*, *szopoholizm*, *shopoholic*, *szopoholizm*, zapewne dlatego, że od początku rywalizowały z *zakupoholikiem* i *zakupoholizmem* mającymi dla Polaków czytelną strukturę (podobnie: z par *pracoholik*, *pracoholizm* – *workaholic*, *workaholizm* zwyciężyła ta pierwsza; należy jednak zaznaczyć, że *workaholic*, *workaholizm* nawet w latach 90. pojawiały się sporadycznie). Nie utrwalił się *promotor* (‘osoba reali-

¹⁰ *Druga gospodarka* pojawiła się w latach 80. w znaczeniu ‘drobna przedsiębiorczość prywatna rozwijająca się w krajach socjalistycznych równoległe z gospodarką państwową, wymagana przez doktryny tych państw’, por.: *Rzucili się więc Węgrzy w wir „drugiej gospodarki”, zakładali spółki, otwierali szklarnie, warsztaty rzemieślnicze, stragany, tworzyli kolektywy pracownicze, które na państwowych maszynach w państwowych fabrykach pracowały po godzinach na własny rachunek. Aż tu nagle w 1989 r. skończył się socjalizm, a jego miejsce zajął normalny rynek. Chałupnicza „druga gospodarka” straciła rację bytu.* [„Gazeta Wyborcza”, 25.11.1995; za: http://nkjp.uni.lodz.pl/ParagraphMeta-data?pid=7b8c25041bb32a120ef4db825ae23c1f&match_start=97&match_end=113&wynik=4#the_match].

zująca promocję jakiegoś towaru wprowadzanego na rynek lub jakiegoś przedsięwzięcia), ale już *promocja* i *promować* wciąż są używane, mimo że od początku budziły zastrzeżenia poprawnościowe użytkowników języka przyzwyczajonych do ich tradycyjnych znaczeń (związanych z nadawaniem stopnia naukowego lub oficerskiego). Nie zakorzeniły się nazwy osób zdobywających dobra materialne w loteriach: *zdrapkowicz*, *audiotelowicz*, choć wyrazy podstawowe: *zdrapka*, *audiotele* na trwałe – jak się zdaje – weszły do polszczyzny, gdyż samo zjawisko nie zanikło. Być może brak potrzeby językowego wyodrębniania pojęcia, dotyczącego osoby biorącej udział w loterii zwanej *zdrapką*, *audiotele*, jest konsekwencją zaniku fascynacji tymi sposobami pozyskiwania pieniędzy.

Podobnie – w miarę, jak oswajaliśmy się z kulturą masową, wychodziły z użycia nazwy osób i zjawisk związanych z fascynacją jej produktami: *telegap* / *telegapa*, *telegapiostwo*, *oglądacz*, *wideomaniak* / *videomaniak*, *wideomania* / *videomania*, *zaper* / *zapper*, *bondomaniak*, *bondomania*. Długotrwałe oglądanie telewizji stało się zjawiskiem tak powszechnym, że przestaliśmy odczuwać potrzebę nazywania osoby, która to robi – stało się to bowiem udziałem całego społeczeństwa i obecnie niemal każdy z Polaków jest *telegapą* / *telegapem*, *zapperem* / *zaperem* czy *oglądaczem*.¹¹ Mimo że funkcję odtwarzaczy wideo przejęły odtwarzacze płyt, to nie powstały nazwy wzorowane na formacjach: *wideomania* / *videomania* i *wideomaniak* / *videomaniak* – zdaje się to potwierdzać przypuszczenia, że ciągle spędzanie czasu przed telewizorem przestaliśmy uważać za zjawisko nienaturalne. Przestały być używane niektóre lekceważące nazwy produktów telewizyjnych – filmu zawierającego dużo scen zabijania: *rąbanka*, programu o niskiej wartości intelektualnej: *głupawka*, wieloodcinkowego serialu o niskim poziomie artystycznym, przedstawiającego głównie perypetie miłosne i finansowe: *mydlany serial*. Ta ostatnia nazwa konkurowała w latach 90. z zapożyczoną *operą mydlaną* (i na jej wzór została utworzona), która co prawda przetrwała do czasów obecnych, jednak – jak się zdaje – jest używana zdecydowanie rzadziej niż dwie dekady temu. Obecnie kilkusetodcinkowy (lub dłuższy) serial nazywany jest – bez ekspresji – *telenowelą*.¹² „Nabytkiem” przełomu dekad 1980–1990 była też muzyka disco polo,¹³ nazywana wów-

¹¹ Obecnie leksem *oglądacz* jest używany w nowym znaczeniu – jako potoczny odpowiednik wyrażenia *moderator zdjęć* ‘osoba zatrudniona do oglądania zdjęć w serwisach społecznościowych po to, by znaleźć i zgłosić do usunięcia zdjęcia naruszające regulamin’.

¹² Nazwa ta weszła do polszczyzny (zapożyczona z języka hiszpańskiego lub portugalskiego) w latach 80., wraz z pojawieniem się pierwszego w Polsce filmu należącego do tego gatunku – brazylijskiej *Niewolnicy Isaury*.

¹³ Informację o powstaniu nazwy *disco polo* podaje „Gazeta Wyborcza”: „Hasło «disco polo» wymyślił na początku lat 90. Sławomir Skrzęta, właściciel wytwórni płytowej Blue Star z Reguł pod Warszawą. Nie wymyślił tej muzyki, ale nazwał coś, co istniało wcześniej pod nazwą «muzyka chodnikowa»” [„Gazeta

czas także *muzyką chodnikową* (od miejsca, w którym sprzedawało się kasety – chodnika ulicznego¹⁴). Obie nazwy przetrwały do dziś, choć ta druga ma o wiele niższą frekwencję. Natomiast efemerydami okazały się pogardliwe rzeczowniki dotyczące osoby lubiącej taką muzykę: *dyskomuś* i *dyskopolak*. Ich zanik, podobnie jak wyjście z użycia leksemów typu *rąbanka*, *głupawka*, *telegap*, może wskazywać na to, że zjawiska będące obiektem lekceważenia przestały być tak odczuwane, jak również na fakt zakorzeniania się w polskim życiu społecznym zasad politycznej poprawności, która nakazuje nieurazanie innych ze względu na cechy, które są od nich niezależne, w tym wypadku – na ich przynależność do niższej warstwy społecznej, bo w ten sposób jest odbierane uczestnictwo w kulturze niskiej, do której zalicza się disco polo.

Do efemeryd słownikowych lat 90. można zaliczyć więcej leksemów powstałych w tamtym okresie. W artykule wskazano tylko te, które wraz z innymi zapomnianymi wyrazami i frazeologizmami tworzyły obraz polskiej rzeczywistości.

Bibliografia

- H. Markiewicz, A. Romanowski, 1998, *Skrzydlate słowa. Seria druga*, Warszawa.
 K. Mosiolek-Kłosińska, 1999, *Ślady polskich przemian po 1989 roku w słownictwie ogólnym* [w:] W. Gruszczyński, J. Bralczyk, G. Majkowska (red.), *Polszczyzna w komunikowaniu publicznym. Prace poświęcone prof. Halinie Satkiewicz z okazji jubileuszu Jej i Jej Zakładu*, Warszawa, s. 37–62.
 T. Smółkowa (red.), 2003, *Słowa, słowa... Czy je znasz*, Kraków.

Wyborcza”, 6.02.1997; za: NKJP: http://nkjp.uni.lodz.pl/ParagraphMetadata?pid=25b04876bbace58b2cad0e2e5ae48274&match_start=203&match_end=220&wynik=3#the_match]. „Jeden z producentów kaset, Sławomir Skręta z Reguł pod Warszawa, zgromadził w swojej firmie Blue Star kilkanaście najlepszych weselnych zespołów. Chcąc uniknąć haniebnego określenia «muzyka chodnikowa», a także by wyodrębnić z tej masy wykonawców zespoły grające na syntezatorach, wymyślił termin «disco polo»” [„Gazeta Wyborcza”, 27.11.1998; za: NKJP: http://nkjp.uni.lodz.pl/ParagraphMetadata?pid=3908f671f40adeb1ff49846dbb0c5d6c&match_start=184&match_end=201&wynik=2#the_match].

14 Por.: „Kasety te można było kupić na bazarowych straganach lub «na chodnikach», czyli u sprzedawców wykładających towary na łózkach polowych rozstawianych na ulicach, gdzie skupiało się życie handlowe miast i miasteczek początku lat dziewięćdziesiątych. Od miejsca sprzedaży kaset z odnoszącymi coraz większe sukcesy nagraniami utarła się właśnie nazwa – muzyka chodnikowa” [„Wiedza i Życie” 1997, nr 9; za: NKJP: http://nkjp.uni.lodz.pl/ParagraphMetadata?pid=e9253c12f55d33fb05c3669e7a0f27ce&match_start=451&match_end=468&wynik=5#the_match].

S Ł O W N I K I D A W N E I W S P Ó Ł C Z E S N E

Magdalena Majdak

(Instytut Języka Polskiego PAN, Warszawa)

JAN KARŁOWICZ, ADAM ANTONI KRYŃSKI, WŁADYSŁAW NIEDŹWIEDZKI (RED.), SŁOWNIK JĘZYKA POLSKIEGO, WARSZAWA 1900–1927¹

PEŁNY TYTUŁ

J. Karłowicz, A. A. Kryński, W. Niedźwiedzki (red.), *Słownik języka polskiego*, t. I–VIII, Warszawa 1900–1927.

JĘZYK/JĘZYKI

Polski.

LICZBA HASEŁ

Okolo 280 000.²

UKŁAD HASEŁ

Alfabetyczny.

TWÓRCY

Z racji niemal 40 lat prac nad słownikiem skład redakcji i jej współpracowników zmieniał się kilkakrotnie. Redaktorami (i zarazem autorami haseł) byli: Jan Karłowicz, Adam Antoni Kryński, Władysław Niedźwiedzki, a także, choć brak szczegółowych informacji dotyczących zakresu wykonywanych prac, Józef Peszke i Kazimierz Król.

Jan Aleksander Ludwik Karłowicz (1836–1903) urodził się w Subortowiczach koło Wilna. Był wszechstronnym badaczem, etnografem, językoznawcą, historykiem, filozofem, muzykiem, kompozytorem, tłumaczem i leksykografem. Studiował historię, filozofię i językoznawstwo na uniwersytetach w Moskwie, Paryżu, Heidelbergu i Berlinie (tu doktoryzował się w 1866 r. w dziedzinie historii średniowiecznej), wykształcenie muzyczne pogłębiał pod okiem mistrzów w Brukseli. Organizator polskiego środowiska naukowego i kulturalnego, działacz społeczny, m.in.

¹ Autorka artykułu i redaktorzy witryny *Słowniki dawne i współczesne* (<http://www.leksykografia.uw.edu.pl>) dziękują prof. Bogdanowi Walczakowi za konsultacje.

² T. Piotrowski, *Słowniki języka polskiego* [w:] J. Bartmiński (red.), *Współczesny język polski*, Lublin 2003, s. 604.

redaktor „Wisły”, członek kolegium „Prac Filologicznych”, autor publikacji z zakresu folklorystyki, mitologii, lingwistyki, muzyki. Do dorobku słownikarskiego Karłowicza należą *Słownik gwar polskich* (1900–1911), *Słownik wyrazów obcego a mniej jasnego pochodzenia* (1894–1905, A–M) oraz *Słownik języka polskiego*, którego Karłowicz był pomysłodawcą i jednym z redaktorów do swojej śmierci w 1903 r.

Adam Antoni Kryński (1844–1932) urodził się w Łukowie na Podlasiu. Był filologiem, językoznawcą, nauczycielem i organizatorem życia naukowego. Studiował w Szkole Głównej w Warszawie, następnie w Lipsku, pod kierunkiem A. Leskiena i G. Curtiusa. W 1908 r. objął katedrę filologii słowiańskiej na Uniwersytecie Lwowskim, w 1909 r. katedrę języka polskiego i stanowisko dziekana Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Warszawskiego. Autor m.in. wielokrotnie wydawanych gramatyk języka polskiego, publikacji poprawnościowych, artykułów do *Wielkiej encyklopedii powszechnej ilustrowanej*. Członek kolegium „Prac Filologicznych”. W redakcji *Słownika języka polskiego* do 1908 r.

Władysław Marcin Niedźwiedzki (1849–1930) urodził się w Warszawie. Był językoznawcą, nauczycielem, działaczem społecznym (członkiem zarządu Kuchni Tanich), lektorem. Ukończył slawistykę na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Warszawskiego, pisał artykuły z zakresu językoznawstwa i etnografii. W pracach nad słownikiem uczestniczył od 1891 r., początkowo jako osoba porządkująca materiały i dbająca o sprawy techniczne, od 1896 r. jako członek komitetu naukowego dzieła, w końcu jako redaktor jego ostatnich tomów.

Lista autorów obejmuje także kilkadziesiąt nazwisk najznamienitszych specjalistów z różnych dyscyplin, reprezentujących większość ośrodków naukowych dawnej Rzeczypospolitej. Wśród nich znajdują się m.in. Jan Baudouin de Courtenay, Józef Bliziński, Józef Bojasiński, Florian Czepieliński, Samuel Dickstein, Karol Drymmer, Zygmunt Fiszer, Konstanty Górski, Edmund Jankowski, Antoni Kalina, Ludwik Korotyński, Henryk Kothubaj, Stanisław Kramsztyk, Kazimierz Król, Jan Leciejewski, Stosław Łaguna, Hieronim Łopaciński, Jan Łoś, Adam Mahrburg, Lucjan Malinowski, Leopold Méyet, Waław Nałkowski, Jan Nitowski, Feliks Ochimowski, Józef Peszke, Antoni Semenowicz, Waław Taczanowski, Jan Trejdosiewicz, Władysław Wiorogórski, Józef Wojno, August Wrześniowski, Władysław Wścieklica, Bronisław Znatowicz.

CHARAKTERYSTYKA

Zamierzeniem redaktorów było „ułożenie obszernego i dokładnego ile możliwości skarbca mowy naszej”.³ Publikacja tego rodzaju była oczekiwana od dawna – nad opracowaniem słownika, który odpowiadałby

³ *Arkuszy próbny. Słownik języka polskiego*, ułożony pod redakcją Jana Karłowicza, Adama Kryńskiego, Władysława Niedźwiedzkiego i Józefa Przyborowskiego, Warszawa 1895, s. 3.

współczesnym potrzebom, dyskutowano od lat 70. XIX w. Prace rozpoczęto w 1889 r., z tego roku pochodzą też *Wskazówki dla współpracowników*. Autorzy zadbali o to, by ukazanie się dzieła poprzedziły konsultacje w środowisku przyszłych użytkowników. Wydano *Arkusze próbny* [1895] oraz *Zapowiedź* [1898], a opinie na ich temat publikowano i komentowano na łamach prasy codziennej i naukowej.

Cel przedsięwzięcia redaktorzy precyzowali m.in. następująco: „Postanowiliśmy w słowniku naszym zgromadzić całość zasobu mowy naszej; więc nie tylko uwzględniliśmy wyrazy dawne, lecz wcieliliśmy i gwarowe, odznaczając je umieszczeniem w klamrach i tym sposobem znacznie rozszerzyliśmy ramy dzieła. (...) Staraliśmy się pomnożyć słowniki Lindego i Wileńskiego całym zasobem opuszczonych tam, lub nowoprzybyłych wyrazów, czerpiąc ze znacznej ilości dzieł drukowanych, z dostarczonych nam przez licznych współpracowników notat rękopiśmiennych i z pamięci”.⁴ Autorzy uzupełniali materiał leksykalny, wykorzystując m.in. słowniki specjalistyczne, autorów i własne, z etnograficzną pasją rejestrowali również słowa odszukiwane samodzielnie.

Powstały słownik – zwany *warszawskim* (i czasem oznaczany skrótem SWar. lub SW) – nosi znamiona dzieła zarówno naukowego, jak i podręcznego. Z jednej strony rejestruje ogrom leksyki (w recenzji zarzucono, że jest to „zbiór mechaniczny”⁵), z drugiej strony zawiera komentarze i kwalifikatory normatywne, ułatwiające użytkownikom orientację w posługiwaniu się polszczyzną (był to ważny element w czasach rusyfikacji i germanizacji). Z jednej strony materiał ilustracyjny poddawany jest, co charakterystyczne dla słownika naukowego, tylko nieznacznym modyfikacjom, z drugiej zaś lokalizacja cytatów została programowo ograniczona tylko do autora lub dzieła. Z powodu braku dostatecznego zaplecza do stworzenia słownika akademickiego redaktorzy zdecydowali, by „ograniczyć się średniej objętości dziełem”.⁶

Warto podkreślić, że istniało zapotrzebowanie na oba typy słowników – deskryptywny i preskryptywny, pisany z punktu widzenia językowego „botanika” i „ogrodnika”, by odwołać się do metafor J. Karłowicza. Ostateczny kształt publikacji jest wypadkową koncepcji J. Karłowicza i W. Niedźwiedzkiego, możliwości finansowych i kadrowych – zmiennych także w obrębie kolejnych etapów prac. *Słownik warszawski* jako jeden z najbogatszych materiałowo słowników polskich jest przez badaczy leksyki wykorzystywany do dziś.

⁴ Ibidem, s. 4.

⁵ *Słownik języka polskiego Jana Karłowicza, Adama Kryńskiego i Władysława Niedźwiedzkiego. Zeszyt 48 (ostatni) ułożony przez Władysława Niedźwiedzkiego (...), Warszawa 1927, „Język Polski” 1927, nr 4, s. 123.*

⁶ *Arkusze próbny...*, op. cit., s. 3.

INNOWACJE WARSZTATOWE

► W słowniku zastosowano największą w historii polskiej leksykografii liczbę kwalifikatorów – 307.

► W informacji etymologicznej podawanej dla wyrazów rodzimych umieszczano rdzenie („słoworody”), np. w haśle **Broda**.

► Prace nad słownikiem rozdzielono pomiędzy zawiązany w 1889 r. komitet naukowy i, powołany krótko po nim, komitet gospodarczy. Mimo że ten drugi przestał istnieć w roku 1897 (jeszcze przed wydaniem pierwszego zeszytu) i w kolejnych latach redaktorzy musieli sami organizować całość przedsięwzięcia, warto podkreślić podjęcie próby podziału pracy.

► Po raz pierwszy i ostatni wprowadzono do słownika ogólnego tak dużą reprezentację leksyki gwarowej.

BUDOWA ARTYKUŁU HASŁOWEGO

W zależności od charakteru *definiendum* obok wyrazu hasłowego w artykułach *Słownika warszawskiego* mogą się znaleźć następujące elementy: informacja gramatyczna, wskazówki dotyczące wymowy, inna postać wyrazu hasłowego (np. oboczna, niepoprawna, przestarzała, gwarowa), kwalifikator, definicja, materiał ilustracyjny (kolokacje, frazeologia z objaśnieniami, przysłowia, przykłady, cytaty ze skrótem nazwiska autora lub dzieła, z ewentualną informacją doprecyzowującą znaczenie w użytym kontekście), zdrobnienia, zgrubienia (także gwarowe), objaśnienia etymologiczne, synonimy oraz informacje dodatkowe.

Artykuł hasłowy *broda* składa się z następujących elementów: a) od akapitu wyraz hasłowy zapisany pogrubioną czcionką (**Broda**), b) informacja gramatyczna („y, lm. y” – w wypadku rzeczowników standardowo są to formy dopełniacza liczby pojedynczej i mnogiej), c) postać gwarowa umieszczona w nawiasach kwadratowych ([**Brzoda**]), d) numer znaczenia zapisany cyfrą arabską. W omawianym artykule redaktorzy wyodrębnili 11 znaczeń. Można z nich wyabstrahować następujące stałe, choć w różny sposób realizowane części: e) definicja wyróżniona kursywą („część twarzy pod dolną wargą”), f) po dwukropku kolokacje, niektóre z objaśnieniem zapisanym kursywą po znaku = („B. spiczasta, okrągła, gładka. Druga B. = podbródek, podgardle wiszące”), g) cytaty opatrzone skrótem nazwiska autora („Młodzieńczyk on, a jeszcze ostremi włosami nie okrywał brody. P. Koch.”), h) użycia przenośne z objaśnieniem i przykładem („Przen.: † Brodą ziemię ryć, t. j. twarzą do ziemi leżeć; ginąć, polec, umierać: Ci co grozili, krwią oszpeconą ziemię brodą ryli”), i) przysłowia (np. „B. jak u proroka, a cnota jak u draba. Prz.”). Przy znaczeniu 5. pojawia się odsyłacz („5. X p. **Brodacz**”). W znaczeniach 8. i 9. zamiast definicji pojawia się użycie – definiowane („B. wyspy = *przylądek*”) lub tylko zilustrowane przykładem („B. u ostrygi – Zielona B. jest oznaką doskonałości ostryg ostendzkich”). Przy znaczeniu 11. pojawił się kwalifikator *bot.*, a następnie oryginalne stopniowanie w obrębie znaczenia:

„c) B. kozia = aa) p. **Szczotlicha**. bb) p. **Tawuła**. cc) (glavaria fastigiata)”. Na końcu artykułu hasłowego znalazły się zdrobnienia („Zdr. **Bródka**, **Bródeczka**”) i zgrubienia, także gwarowe („Zgr. **Bródka**, **Bródeczka**, **Brodeczka**, **Brodzisko**, **XBrodziszcze**”), oraz postać „słoworodu” w nawiasach ostrokatnych.

INNE

► Mimo wielu dyskusji nad kształtem słownika nie zamieszczono w nim wstępu zawierającego idee i reguły opracowania leksykograficznego. Najprawdopodobniej miał się on znaleźć w tomie ostatnim, wraz z wykazem nazwisk autorów dzieła oraz listą prenumeratorów. Publikacja, w której wyłożono poglądy redaktorów na temat słownika, jest *Arkusz próbny* [1895]. Inne teksty, czyli *Wskazówki dla współpracowników* [1889] i *Zapowiedź* [1898], uważa się za zaginione.

► Słownik zawiera wiele definicji synonimicznych, co było zamierzonym działaniem autorów. Pisali oni: „Znaczenie każdego wyrazu staraliśmy się podawać w jaknajwięźlejszej definicji, usiłując natomiast uwydatniać je wyrazami blizkoznacznymi i takimi, które się w potocznym użyciu najwięcej łączą, mniemając, że tym sposobem dla piszących ułatwimy urozmaicenie stylu”.⁷

► Znaczenia podawane są zgodnie z rozwojem historycznym.

► Na potrzeby słownika konieczne było wypracowanie spójnych reguł ortograficznych. Spór o ortografię trwał 4 lata (1892–1896) i zakończył się przyjęciem propozycji A. A. Kryńskiego, która różniła się od przedstawionej przez Akademię Umiejętności.

► J. Karłowicz wyłożył swoje poglądy na temat leksykografii i metaleksykografii w osiemdziesięciostronicowej rozprawie pt. *Przyczynki do projektu wielkiego słownika polskiego z 1876*. Zawarł tam m.in. propozycję opracowania słowników akademickiego i „praktycznego”. Przez wiele lat *Przyczynki* uznawano błędnie za nieformalny wstęp do *Słownika warszawskiego*.

CIEKAWOSTKI

► Nazwy *Słownik warszawski* jako pierwszy użył najprawdopodobniej H. Ułaszyn. Pisał on: „ze względu, iż znaczna większość współpracowników tego słownika są to warszawscy uczeni, że myśl ułożenia jego powstała w kółku językoznawców i literatów warszawskich, że ostatecznie miejscem druku i wydania tego słownika jest Warszawa – sądzę, że najodpowiedniejszą nazwą jego będzie: «Warszawski słownik języka polskiego»”.⁸

⁷ Ibidem, op. cit., s. 4.

⁸ H. Ułaszyn, *Warszawski Słownik języka polskiego*, „Gazeta Lwowska” nr 285, 14 XII 1900, s. 4.

► Wydano łącznie 48 zeszytów (pierwszy ukazał się w roku 1898), które złożyły się na 8 tomów. W niektórych egzemplarzach słownika zachowała się część oryginalnych okładek poszczególnych zeszytów. Można tam znaleźć m.in. dodatkowe informacje dotyczące słownika (skład redakcji, zawartość haseł w danym zeszycie, datę wydania, koszty prenumeraty).

► Pierwotnie (w 1889 r.) planowano wydanie 4 tomów słownika (200 arkuszy) i ukończenie prac w ciągu 5 lat.

► Jan Karłowicz uczestniczył w opracowywaniu słownika do hasła **Nogiętka** [1903]. W niektórych egzemplarzach dzieła, w tomie trzecim, można znaleźć nekrolog zmarłego redaktora.

► Z powodów finansowych i kadrowych (redaktorem był już wówczas tylko W. Niedźwiedzki) opis etymologiczny doprowadzono tylko do hasła **Szmerglować** w tomie VI.

► Z powodu wysokiej frekwencji kwalifikatorów i ich rozbudowanego repertuaru słownik nazywano „znaczkowanym”.

WYDANIA

J. Karłowicz, A. A. Kryński, W. Niedźwiedzki (red.), *Słownik języka polskiego*, t. I–VIII, Warszawa 1900–1927.

Opis poszczególnych tomów:

Słownik języka polskiego ułożony pod redakcją Jana Karłowicza, Adama Kryńskiego i Władysława Niedźwiedzkiego, tom I A–G, nakładem prenumeratorów, w drukarni E. Lubowskiego i S-ki, Warszawa 1900.

Słownik języka polskiego ułożony pod redakcją Jana Karłowicza, Adama Kryńskiego i Władysława Niedźwiedzkiego, tom II H–M, nakładem prenumeratorów i Kasy im. Mianowskiego, w drukarni „Gazety Handlowej”, Warszawa 1902.

Słownik języka polskiego ułożony pod redakcją Jana Karłowicza, Adama Kryńskiego i Władysława Niedźwiedzkiego, tom III N–Ó, Warszawa, nakładem prenumeratorów i Kasy im. Mianowskiego, w drukarni „Gazety Handlowej”, Warszawa 1904.

Słownik języka polskiego ułożony pod redakcją Adama Kryńskiego i Władysława Niedźwiedzkiego, tom IV P–Prożyszcze, nakładem prenumeratorów i Kasy im. Mianowskiego, w drukarni „Gazety Handlowej”, Warszawa 1908.

Słownik języka polskiego Jana Karłowicza, Adama Kryńskiego i Władysława Niedźwiedzkiego ułożony przez Władysława Niedźwiedzkiego z udziałem Kazimierza Króla, tom V Próba–R, nakładem prenumeratorów i Kasy im. Mianowskiego, w drukarni „Gazety Handlowej”, Warszawa 1912.

Słownik języka polskiego Jana Karłowicza, Adama Kryńskiego i Władysława Niedźwiedzkiego ułożony przez Władysława Niedźwiedzkiego z udziałem Kazimierza Króla, tom VI S–Ś, nakładem prenumeratorów

i Kasy im. Mianowskiego, w drukarni „Gazety Handlowej”, Warszawa 1915.

Słownik języka polskiego Jana Karłowicza, Adama Kryńskiego i Władysława Niedźwiedzkiego ułożony przez Władysława Niedźwiedzkiego, tom VII T–Y, tom wydany przez K. Króla i W. Niedźwiedzkiego, z zapomogi Kasy im. Mianowskiego, w drukarni „Współczesnej”, Warszawa 1919.

Słownik języka polskiego Jana Karłowicza, Adama Kryńskiego i Władysława Niedźwiedzkiego ułożony przez Władysława Niedźwiedzkiego, tom VIII Z–Ż, Wydawnictwo Kasy im. Mianowskiego Instytutu Popierania Nauki, Warszawa 1927.

Słownik języka polskiego Jana Karłowicza, Adama Kryńskiego i Władysława Niedźwiedzkiego ułożony przez Władysława Niedźwiedzkiego, tom VIII Z–Ż, Wydawnictwo Kasy im. Mianowskiego Instytutu Popierania Nauki. Odbito anastatycznie z wydania 1927 w Zakładach Graficznych B. Wierzbicki i S-ka, Warszawa 1935.

Słownik języka polskiego, red. J. Karłowicz, A. A. Kryński, W. Niedźwiedzki, Warszawa 1952–1953, t. I–VIII (reprint).

WERSJA ELEKTRONICZNA

e-Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego.

<http://ebuw.uw.edu.pl/dlibra/docmetadata?id=236&dirids=1&tab=3>

Pod adresem: <http://poliqarp.wbl.klf.uw.edu.pl/sownik-warszawski/> znajduje się wyszukiwarka przygotowana według koncepcji Janusza S. Bienia, umożliwiająca zaawansowane przeszukiwanie słownika (*Słownika warszawskiego* i innych).

BIBLIOGRAFIA

Arkusz próbny. *Słownik języka polskiego*, ułożony pod redakcją Jana Karłowicza, Adama Kryńskiego, Władysława Niedźwiedzkiego i Józefa Przyborowskiego, Warszawa 1895.

H. Horodyska, *Nieznani współpracownicy redakcyjni Słownika języka polskiego Jana Karłowicza, Adama Kryńskiego, Władysława Niedźwiedzkiego*, „Poradnik Językowy” 1989, z. 9–10, s. 656–661.

H. Horodyska, *Rola prac nad „Słownikiem języka polskiego” Karłowicza–Kryńskiego–Niedźwiedzkiego w integrowaniu życia naukowego w Warszawie w końcu XIX wieku*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 1986, nr 1, s. 149–167.

J. Karłowicz, *Przyczynki do projektu wielkiego słownika polskiego*, „Rozprawy i Sprawozdania z Posiedzeń Wydziału Filologicznego Akademii Umiejętności” 1876, IV, s. XIV–XCIV.

Z. Łempicka, *Prohibita w Słowniku Warszawskim*, „Poradnik Językowy” 1958, z. 5, s. 203–208.

J. Łoś, *Iz polskoj leksikografii*, „Izvēstia Imperatorskoj Akademii Nauk” 1900, V, nr IV, s. 1357–1374.

M. Majdak, *Słownik warszawski: koncepcja – realizacja – recepcja*, Warszawa 2008.

E. Mańczak-Wohlfeld, *Anglicyzmy w Słowniku warszawskim*, „Język Polski” 1988, nr 1, s. 24–29.

L. Mariak, *Wyrazy kwalifikowane jako „mało używane” w Słowniku warszawskim*, „Slavia Occidentalis” 1991/1992, nr 48/49, s. 145–158.

T. Piotrowski, *Słowniki języka polskiego* [w:] J. Bartmiński (red.), *Współczesny język polski*, Lublin 2003, s. 601–618.

Słownik języka polskiego Jana Karłowicza, Adama Kryńskiego i Władysława Niedźwiedzkiego. Zeszyt 48 (ostatni) ułożony przez Władysława Niedźwiedzkiego (...) Warszawa 1927, „Język Polski” 1927, nr 4, s. 123–124.

H. Ułaszyn, *Warszawski Słownik języka polskiego*, „Gazeta Lwowska” 1900, nr 285, s. 4.

GRAMATYKI JĘZYKA POLSKIEGO

Izabela Winiarska-Górska
(Uniwersytet Warszawski)

KRÓTKA A PROSTA NAUKA CZYTANIA I PISANIA JĘZYKA POLSKIEGO JANA SEKLUCJANA

AUTOR

Jan Seklucjan (Joannes Seclucianus)

PEŁNY TYTUŁ

Krotka á prosta náuká czytania, i písania języká polskiego [w:] Catechismus, to jest krotka a prosta (starej wiary chrześcijańskiej) nauka. Po wtore wydana przez Jana Seklucyjana. K temu przydana krotka nauka czytania i pisania. Item Ekonomija albo nauka wszelkiego stanu ludzióm potrzebna z Pisma Świętego. W Krolewcu Pruskim 1549 (antedat. 1548).

OFICyna WYDAWNICZA

Jan Weinreich

MIEJSCE WYDANIA

Królewiec

ROK WYDANIA

1549 (wyd. II), [Estreicher 1951, XXVII, s. 358–365], [Nowy Korbut 1965, t. 3, s. 224–229].

FORMAT

7 × 11,5 cm (8°).

LICZBA KART

Katechizm... kart 96, sygn. A–Z₄ oraz a–a₄, w tym *Krotka á prosta náuká...*, k. a₃ a–b–a₄ a–b.

JEZYK/JĘZYKI

Polski.

INFORMACJA O AUTORZE

Jan Seklucjan urodził się ok. 1510–1515 roku, zmarł w roku 1578, protestancki pisarz, tłumacz, wydawca i księgarz, kaznodzieja w Kró-

lewcu. Wraz z Andrzejem Samuelem szermierz reformacji w Poznańskim, propagator polskiego piśmiennictwa protestanckiego w Prusach Książących i czynny kaznodzieja luterański w Królewcu. Pochodzenie pisarza jest niejasne. Przypuszcza się, że pochodził z miejscowości Siekluki, którą lokalizowano w powiecie jasielskim [T. Wierzbowski], w Wielkopolsce [A. F. Kucharski i A. Brückner] czy koło Radomia, na co wskazywać miałyby przesiąknięty dialektyzmami z pogranicza mazowiecko-małopolskiego język pisarza [Rospond 1949, 21–23]. Był on autorem i wydawcą pierwszych drukowanych kancjonałów, katechizmów, wzorowanych na publikacjach niemieckich, a także wydawcą pełnego drukowanego tłumaczenia *Nowego Testamentu* [1551–1553] oraz pierwszej drukowanej postylli. *Katechizmu tekst prosty* z 1545 (1544) r. stał się przyczynkiem do pierwszej polemiki normatywnej między konkurującymi ze sobą Janem Seklucjanem i Janem Sandeckim-Maleckim.

INNE DZIEŁA JANA SEKLUCJANA

Wyznanie wiary chrześcijańskiej Jana Seklucjana, b.r. i m. wydania, prawdopodobnie 1544, Królewiec [Warمیński 1906, 87; Rospond 1949, 24].

Katechizmu tekst prosty dla prostego ludu, Królewiec 1545, druk Jan Weinreich.

Catechismus to jest nauka naprzedniejsza i potrzebniejsza ku zbawieniu o wierze krześcijańskiej, Królewiec 1547, druk Jan Weinreich.

Catechismus. To jest dziecinna a prosta náuká chrześcijańskiej wiary, którą chrześcijański człowiek powinien wiedzieć i umieć. Po trzecie wydana przez Janá Seklucjaná, przydana też jest ná ostatku Oeconomija każdemu człowiekowi przynależąca, Królewiec 1568, druk Jan Daubman.

Pieśni duchowne a nabożne, nowo zebrane i wydane, Królewiec 1547, druk Jan Weinreich (J. Seklucjanowi przypisuje się autorstwo trzech z 35 pieśni), znajdujące się w Brnie wydanie 2, Królewiec 1550, drukowane u Jana Weinreicha, nie było notowane w bibliografiach [Rzepka, Wydra 1994, XXXV].

CHARAKTERYSTYKA DZIEŁA

Ortograficzne opracowania Jana Seklucjana nie są ortografiami *sensu stricto*, nie są ujęciami całościowymi, mają charakter praktyczny, są zazwyczaj kilkustronicowymi elementarzami, o czym świadczą ich tytuły. *Nauka czytania...* była wzorowana na analogicznych opracowaniach F. Melanchtona i M. Lutra. Podstawową trudność J. Seklucjan dostrzegął w niedostatecznym rozróżnianiu samogłosek i spółgłosek wymagających znaków diakrytycznych, *pismo polskie jest trudne ku czytaniu tym którzy włośności buchstabow przekreszonych albo pąnk<towa>nych nie rozumieją* [Katechizm 1547, A₆]. W drugim wydaniu z 1549 r. zwrócił uwagę na zróżnicowanie regionalne polszczyzny i brak spójnych zasad: *Aczkolwiek ná polskie pismo trudno jednostajną naukę dać. Bo nie jednako wszyscy pisza, mowia, i czytają: wszakże jednak gdy kto*

wypisze czego sie ma pospolicie trzymać, łatwieć się ostatka domyślić [Katechizm 1549, A_{3a}]. W katechizmie z 1547 roku J. Seklucjan wymienia aż 11 samogłosek (*głoŝników*), mianowicie: *a, â, a, e, ę, i, o, u, ü, w, y*, wśród nich znalazło się również *w* oraz nieprzydatne w polszczyźnie *â, ü*. Następnym etapem nauki czytania miało być sylabizowanie, tj. łączenie samogłosek ze spółgłoskami [Warmiński 1906, 205]. Bardziej rozbudowaną ortografię zawiera drugie wydanie katechizmu z 1549 r. Dla Seklucjana istotne było graficzne rozróżnienie samogłosek jasnych i pochylonych, samogłoski jasne [a], [e], [o] miały być kreskowane, pochylone zaś nie. Jest to propozycja częściowo zbieżna ze zwyczajem krakowskim, lecz rozszerzona nie tylko na [a] jasne, ale też pozostałe samogłoski, które występowały w parze z pochylonymi, tj. [e] i [o]. W katechizmie autor nie przestrzega jednak tej reguły, brak w tekście oznaczeń [e] i [o] jasnych, także zapisy *â* są rzadkie, co wskazuje, że podstawą grafii druku był rękopis. W tekstach rękopiśmiennych nie rozróżniano bowiem samogłosek jasnych i pochylonych, zecer prawdopodobnie nieznający polskiego podążał za rękopisem. W ortografii z 1549 r. dobrze rozróżnione są samogłoski nosowe [ę], [o], jednak repartycja grafemów *ę* i *q* nie pokrywa się z ich dzisiejszymi użyciami. Jeśli chodzi o pisownię [i] i [y], przykłady podane w ortografii nie budzą wątpliwości, natomiast w druku – podobnie jak w tradycji rękopiśmiennej – głoski [i] oraz [y] nie są dostatecznie rozróżniane, pisownia ta nie podlega żadnej regule. Nawet w komentarzu spotyka się zapis *gdi* (obok dominującego *gdy*). W *Nauce czytania* brak też przykładów na *i* niezgłoskotwórcze. O istnieniu reguły można natomiast mówić w odniesieniu do [u], samogłoskę tę w nagłosie autor proponuje oznaczać za pomocą *v*, w pozostałych pozycjach jako *u*. Jeśli chodzi o system konsonantyczny, uwagę zwraca nierozróżnianie graficzne spółgłosek twardych i miękkich. Najciekawiej z perspektywy studiów diachronicznych przedstawia się zapis szeregów spółgłosek [š], [s], [ś] oraz [ž] [z], a w samym katechizmie także [c], [č]. Pisownia szeregów [š], [s], [ś] jest nieustabilizowana, litery są wielofunkcyjne, ponadto przykłady *zes* (*żeś*), *zywy* (*żywy*), ilustrujące wymowę [z], jednoznacznie dowodzą, że autor mazurzył. Przykładów pisowni mazurzącej w samym druku znajdujemy znacznie więcej, podobnie jak i dowodów na przesadną poprawność *naż* (*nasz*), *opcowanie* (*obcowanie*).

J. Seklucjan rozróżnia dźwięczne [y] i bezdźwięczne [x], choć o tej ostatniej głosce w ogóle nie wspomina w swojej ortografii. Mimo że punktem wyjścia był dla Seklucjana system literowy, to podstawą pisowni była zasada fonetyczna, która niejednokrotnie obejmowała ubezdźwięcznienia i udźwięcznienia fonetyczne, nierzadko o zasięgu regionalnym (por. zapis *ſloſć*), co potęguje wrażenie chaosu graficznego. J. Seklucjan nie uwzględnił bardziej złożonych reguł pisowni, jak zasada etymologiczna i morfologiczna. Znane są mu natomiast konwencje i maniery ortograficzne, np. zróżnicowanie pisowni [u] w nagłosie i śródgłosie, maniera oznaczania *w* za pomocą geminaty *vv* czy wyeksponowany w ortografii zwyczajowy, łączny zapis niektórych wyrażen przyimkowych, np. *z sobą*, *ſſobą* (*zsobą*).

Tabela: Propozycja pisowni Jana Seklucjana

Głoska	Litera	Przykłady	Komentarz
[ǎ]	a	dai, niechay, vciekai	<i>a</i> , krom punktu, wymawiamy w słowach, <i>daj, niechaj, uciekaj</i>
[a]	á	pánié, páni, láwá, fǵatá	<i>á</i> z punktem na wierzchu, w słowach/ <i>pánie, páni, láwá, szatá</i>
[é]	e	reff, dobre, źle	<i>e</i> samo przez puncto, gdy mówiem <i>reż, dobre, źle</i>
[e]	é (è)	tén, teraǵ, tego, weǵmi	<i>é</i> z punktem ná wierzchu gdy mówiem <i>tén, teraz</i> (zam. <i>téráz</i>), <i>tego</i> (zam. <i>tégo</i>), <i>weźmi</i> (zam. <i>wéźmi</i>)
[ę]	ę	więc, będę, stoię, idę	<i>ę</i> przékreszone w słowach, <i>więc będę stoię, idę</i>
[ó]	o	bog, rog, ǵerog	<i>o</i> krom punktu jako gdy mówię <i>bog, rog, serog</i>
[o]	ó ô	fôwá, nôga, wôda	<i>ó</i> z punktem gdy mówię <i>sówá, nôga, wôda</i>
[ǫ]	ǫ	wǵiǵǵ, łǵǵǵ, rǵǵǵ, fǵǵǵǵ	<i>ǫ</i> przékreszone gdy mówię <i>wǵiǵǵ łǵǵǵ, rǵǵǵ, szǵǵǵǵ</i>
[i]	i	pil, fila, bika	<i>i</i> gdy mówię <i>pil, siła, bika</i>
[y]	y	bywam, pycha, byl, myl	gdy mówią <i>bywam, pycha, byl, myl</i>
[u]	u, v	vbil mię, vlaǵ, vranil, viaǵ nauka, kuna	<i>v</i> gdy jedno, pospolicie samo przez się ma być wymawiano, jako gdy mówię <i>ubil mię, ulaǵ, uranil, uǵǵǵ</i> <i>u</i> w pośrzed słowa piszą albo na końcu gdy mówię <i>nauka, kuna</i>
[p]	p	pan, poideǵ, puǵć	<i>p</i> proste w słowach <i>pan, pojdeǵ, puǵć</i>
[ǵ]	–	–	brak przykładów
[b]	b	byǵ, być, bić, barfo	<i>b</i> krom tytlíka, gdy mówię <i>byǵ, być, bić, barzo</i>
[ǵ]	–	–	brak przykładów
[m]	m	mā, Maria	<i>m</i> krom punkta nad niem, w słowach <i>mā, Maryja</i>
[ǵ]	ǵ	fłom, ułom	<i>ǵ</i> z punktem, gdy mówię <i>fłom, ułom</i>
[f]	f	fytam ‘chwytam’, fǵǵá, fǵǵá	<i>f</i> proste, jako gdy mówiem, <i>fytam, fǵǵá, fǵǵá</i>
[f’]	–	–	brak przykładów
[v]	w	wczora, wdomu, zawǵǵe	<i>w</i> zawsze, za dwoje <i>ff</i> piszą tak <i>wczora, w domu, zawsze</i>
[ǵ]	–	–	brak przykładów
[t]	t	tobie, tu, tam	<i>t</i> w słowach, <i>tobie, tu, tam</i>

Głoska	Litera	Przykłady	Komentarz
[d]	d	dom, dym	<i>d</i> proste gdy mówię <i>dom, dym</i>
[c]	c	co, cudny, cepy	<i>c</i> proste gdy mówię <i>co, cudny, cepy</i>
[ʒ]	dʒ	dzień, dʒif, dʒiecie	<i>dzień, dziś, dziecię</i>
[s]	f	fam, fobie, forok, foboł	<i>f</i> krom punktu w słowach, <i>sam, sobie, sorok, sobol</i>
zs	ff	ffobą, ffędzia	gdy mówię <i>ssobą, ssędzia</i>
[z]	ʒ	ʒamie, ʒes, ʒywy, ʒoney	<i>ʒ</i> mówię <i>za mię, ześ</i> (zam. żeś), <i>zywy</i> (zam. żywy), <i>z onej</i>
[n]	n	nóff, nógá	<i>n</i> krom punktu, gdy mówię <i>nos, noga</i>
[r]	r	Romania, robota	<i>r</i> gdy mówię <i>Romanija, robota</i>
[ř]	ʂ	rʒym, rʒemień	<i>ʂ</i> gdy mówię <i>Rʒym, rʒemień</i>
[l]	l	lud, liff, laff, lepiey	<i>l</i> krom punktu u wierzchu, w słowach / <i>lud, lis, las, lepiej</i>
[ł]	ł	ława, łopata, łowo	<i>ł</i> z punktem u wierzchu, gdy mówię <i>ława, łopata, łowo</i>
[č]	cʒ	cʒámlet, cʒabka	gdy mówię <i>czámlet, czapka</i>
[ʒ]	dʒ	zaddʒyło się y temu podobnych	<i>dʒ</i> z punkcikiem nad <i>ʒ</i> w słowie <i>zaddʒyło się i temu podobnych</i>
[š]	fʒ	fʒabla, fʒuba	<i>fʒ</i> <gdy ^a > mówię <i>szabla, szuba</i>
	fʒ	fʒábą, fʒárlok	<i>fʒ</i> z punktem nad <i>z</i> gdy mówię <i>szába, szárlok</i>
[ž]	ʒ	ʒadam, ʒebro, ʒywi, ʒona ʒuie etc.	<i>ʒ</i> z pun<k>tem mówią / <i>żadam / żebro / żywi żona żuje</i> etc.
[č]	c, ć	ffoć, cʒećf, doć	<i>c</i> z punktem u wierzchu gdy mówię <i>złoć, cześć, dość</i>
[ʒʹ]	dʒ	dzień, dʒif, dʒiecie	<i>dzień, dziś, dziecię.</i> (zob. [ʒ])
[ś]	–	–	brak przykładów, w katechizmie zapisy za pomocą <i>f</i> , <i>s</i> , np. <i>dʒif</i> (dziś), <i>abys</i>
[ż]	–	–	brak przykładów
[ń]	ũ(ń)	ffoń, broń, dań	<i>ń</i> z punktem w słowach <i>słoń, broń, dań</i>
[j]	–	–	brak przykładów
[k]	k	koń, kuná, kokoʒ kapuʒta	gdy mówię <i>koń, kuná, kokosz, kapusta</i>
[g]	g	gorczyca, gadaí	w słowach <i>gorczyca, gadaj</i>
[ḳ]	-	-	brak przykładów
[g̣]	-	-	brak przykładów
[ɣ]	h	haino hoín	<i>h</i> gdy mówię / <i>hajno</i> ‘oto, tu’, <i>hoín</i>

Głoska	Litera	Przykłady	Komentarz
[x]	–	–	brak przykładów, w katechizmie oznaczone jako <i>ch</i> , <i>grzechu</i> itp.
[q]	–	–	brak przykładów
[kś]	x	xiąg albo kfiąg	x gdy mówię <i>xiąg</i> albo <i>ksiąg</i> 'ksiądz'

^{a)} W druku zapis: *ty*.

RECEPCJA DZIEŁA

Ortografie Jana Seklucjana poza edycjami katechizmów nie były wydawane, obecnie druki te są rzadkie. Doczekały się licznych omówień oraz przedruków w przerysach faksymilowych. Na uwagę zasługują omówienia I. Warmińskiego [Warmiński 1906], liczne studia S. Rosponda [Rospond 1949]. Faksymile ortografii z katechizmu z 1549 r., wraz z transkrypcją i omówieniem, zostało wydane w opracowaniu *Jan Seklucjan Wybór pism* [Rospond 1979]. Podobizna ortografii Seklucjana, z wydania z 1549 roku, znajduje się w opracowaniu: *Die altpolnischen Orthographien des 16. Jahrhunderts...* [Urbańczyk, Olesch 1983]. Ortografia wydana przez Andrzeja Kucharskiego w 1825 r. w pracy pt. *Księdza S. Zaborowskiego „Ortografia polska...” z przydaniem uwag tłumacza. Na popis i egzamen publiczny Szkoły Wojewódzkiej Lubelskiej...* zawiera *de facto* ortografię Stanisława Murzynowskiego.

CIEKAWOSTKI

Na uwagę zasługuje słowniczek terminów pisarsko-typograficznych wprowadzonych przez J. Seklucjana, kontynuuje on terminologię średniowieczną, częściowo wzbogaconą o pośrednie pożyczki z niemieckiego, takie jak **głoſniki** (tj. samogłoski, z niem. *Lautbuchstaben*, por. *Laut* 'głos, dźwięk') i **nieme** (tj. spółgłoski, *Stumme Buchstaben*, por. *stumm* 'niemy') [Rospond 1949, 63], oraz przejęte z tego języka terminy związane ze sztuką typograficzną. Są to m.in.: **buchstab** || **buksztab** – 'litera, czcionka'; **przekreszony** – 'kreskowany, o literach'; **paktowany** (punktowany) 'kreskowany, oznaczony punktem, kreską'; **punkt** – ogólnie 'znak diakrytyczny'; **tytlik (titlik)** – znak diakrytyczny, nawiązujący do tradycji abrewiacji, w średniowiecznych rękopisach *tytel* oznaczał znak skrócenia lub pominięcia litery za pomocą zazwyczaj nadpisanej kropki lub kreski; **prosty** (np. *p proste* oznacza [p] twarde, w przeciwieństwie do zapisu *p z tytlikiem*).

BIBLIOGRAFIA

- K. Estreicher, 1951, *Bibliografia polska*, t. 27, Kraków.
 S. Jodłowski, 1979, *Losy polskiej ortografii*, Warszawa.
 Z. Klemensiewicz, 1974, *Historia języka polskiego*, Warszawa.
 A. F. Kucharski, 1825, *Księdza Stanisława Zaborowskiego Ortografija polska* [dokument elektroniczny]: z przydaniem uwag tłumacza, tudzież

Ortografii Seklucyana i spisu bibliograficznego grammatyk i słowników polskich, <http://www.pbi.edu.pl> [dostęp: 04.03.2014].

A. Lenartowicz-Zagrodna, 2011, *Defensio verae translationis corporis Catechismi in linguam Polonicam, adversus calumnias Joannis Secluciani Jana Maleckiego – przekład wraz z komentarzem*, „Poznańskie Studia Polonistyczne, Seria Językoznawcza”, red. T. Lisowski, t. 18 (38), z. 2, s. 107–144.

T. Lisowski, 2001, *Polszczyzna początku XVI wieku. Problemy wariantowości i normalizacji*, Poznań.

M. R. Mayenowa (red.), *Słownik polszczyzny XVI wieku*, Wrocław... 1966– [wersja elektroniczna: <http://poliarp.wbl.klf.uw.edu.pl/pl/>, dostęp: 15.03.2014].

F. Pilarczyk, 2003, *Elementarze polskie od ich XVI-wiecznych początków do II wojny światowej. Próba monografii księgoznawczej*, Zielona Góra.

E. Polański, 2004, *Reformy ortografii polskiej – wczoraj, dziś, jutro*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego” LX, s. 29–46.

R. Pollak (red.), 1965, *Nowy Korbut*, t. 3, Warszawa.

V. Rimša, 2001, *Jano Maleckio ir Jano Sekluciano polemika dėl katekizmo kanoninio ertimo*, Wilno.

S. Rospond, 1936, *Czy Jan Seklucjan mazurzył?*, Sprawozdanie Towarzystwa Naukowego we Lwowie, s. 112–116.

S. Rospond, 1938, *Kultura językowa w Polsce XVI wieku. I. Polemika poprawnościowa J. Maleckiego z J. Seklucjanem*, „Język Polski” nr 23, s. 45–52.

S. Rospond, 1939, *Kultura językowa w Polsce XVI wieku. II. Polemika poprawnościowa J. Maleckiego z S. Murzynowskim*, „Język Polski” nr 24, s. 115–121.

S. Rospond, 1979, [Seklucjan Jan], *Wybór pism*, Olsztyn.

W. R. Rzepka, W. Wydra, 1994, [Seklucjan Jan], *Student. Rozprawa krótka a prosta o niektórych ceremoniach i ustawach kościelnych*, Kórnik. *Słownik wyrazów obcych*, wydanie nowe, 1995, Warszawa.

S. Urbańczyk, 1983, *Die Orthographie des Jan Seklucjan [w:] Die alt-polnischen Orthographien des 16. Jahrhunderts*. Stanisław Zaborowski, Jan Seklucjan, Stanisław Murzynowski, Jan Januszowski, eingeleitet und herausgegeben von S. Urbańczyk unter Mitwirkung von R. Olesch, Köln-Wien, s. 29–32.

I. Warmiński, 1906, *Andrzej Samuel i Jan Seklucjan*, Poznań.

EWA BINKUŃSKA, *JEZYKOWY OBRAZ ŚWIATA W TEKSTACH RELIGIJNYCH GRUPY WYZNANIOWEJ „RODZINA” ORAZ KOŚCIOŁA ZJEDNOCZENIOWEGO*, Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz 2012, ss. 216

Recenzowana monografia dotyczy analizy językowego obrazu mentalności w tekstach dwóch grup religijnych – wspólnoty wyznaniowej „Rodzina” (pełna nazwa brzmi Wspólnota Niezależnych Chrześcijańskich Zgromadzeń Misyjnych) oraz Kościoła Zjednoczeniowego (Ruch pod wezwaniem Ducha Świętego dla Zjednoczenia Chrześcijaństwa Światowego). Ponieważ w dotychczasowej literaturze przedmiotu brakuje omówień tekstów religijnych grup wyznaniowych nienależących do największych kościołów świata, a funkcjonujących w danym okresie historycznym, analiza takich właśnie tekstów – jak słusznie zauważa autorka – wydaje się z perspektywy zmian kulturowych ważna, niezbędna i uzasadniona.

Wymienione ruchy wyznaniowe w swoim nauczaniu odnoszą się do *Biblii*. Przy czym dla „Rodziny” jest ona podstawą nauczania, a Kościół Zjednoczeniowy nawiązuje także do tradycji religii Wschodu, opiera się bowiem na *Boskiej Zasady*, którą napisał Myung Sun Moon. Autorka uważa w związku z tym, że nawiązywanie w głoszonych naukach teologicznych do *Biblii* nie będzie bez znaczenia dla motywacji badanych jednostek semantycznych – przede wszystkim metafor.

Pomimo faktu, że oba kościoły powstały w podobnym okresie (lata 60. XX w.), ich droga do polskiej rzeczywistości wiodła poprzez Stany Zjednoczone i Europę Zachodnią, a myśl teologiczna zrodziła się w opozycji do Kościoła protestanckiego, istnieją między nimi zasadnicze różnice. Wspólnota „Rodzina” nawiązuje do tradycji pierwszych chrześcijan oraz grup charyzmatycznych, natomiast Kościół Zjednoczeniowy deklaruje łączenie wielu tradycji.

Omawiana publikacja składa się ze *Wstępu* (s. 9–12), dwunastu rozdziałów z podrozdziałami, *Zakończenia* (s. 205–207), *Wykazu skrótów* (s. 208–209) oraz *Bibliografii* (s. 210–216). Pierwsze rozdziały poświęcone zostały omówieniu zagadnień teoretycznych dotyczących metodologii badań tekstów religijnych (s. 13–15), języka religijnego jako odmiany języka ogólnego (s. 16–26), perswazji w komunikacji społecznej (s. 27–30), znaczenia wyrazów w świetle współczesnych koncepcji semantycznych (s. 31–42). W tej części pracy omówiono również takie pojęcia, jak językowy obraz świata, konotacja, metafora pojęciowa jako sposób poznawania świata oraz modele kognitywne. W rozdziale *Funkcjonowanie tekstów religijnych grupy wyznaniowej „Rodzina” oraz Kościoła Zjednoczeniowego w społeczeństwie* (s. 43–51) scharakteryzowano grupy religijne oraz teksty wykorzystane do analizy. Kolejne rozdziały poświęcono procesom nominacyjnym będącym przejawem dychotomii *swoi – obcy* (s. 52–56) oraz zagadnieniu wartościowanie a opozycja *swoi – obcy* w języku „Rodziny” oraz Kościoła

Zjednoczeniowego (s. 57–63). Integralną część pracy stanowi materiał językowy uporządkowany zgodnie z przyjętymi przez autorkę metaforycznymi modelami kognitywnymi, odnoszący się do obrazu RODZINY (s. 64–132), OBLUBIEŃCA I OBLUBIENICY (s. 133–146), BOŻEGO ŻOŁNIERZA (s. 147–172), PIELGRZYMA (s. 173–192) i innych relacji w omawianych grupach wyznaniowych (s. 193–204).

Analizowane teksty (jest ich 105, z przełomu XX i XXI w.) pochodzą z materiałów kaznodziejskich „Rodziny” i Kościoła Zjednoczeniowego, udostępnionych autorce przez księży G. Daroszewskiego i P. Górnego z Gdańskiego Centrum Informacji o Sektach i Nowych Ruchach Religijnych. Są to różnorakie biuletyny, ulotki i plakaty, artykuły teologiczne, opowiadania, wiersze i komiksy religijne, jak również spisane nauczania przywódców obu grup.

Z materiałów tekstowych rozpowszechnianych przez grupę „Rodzina” autorka wykorzystała m.in.: periodyk „Codzienny Pokarm”; nauczania ewangelizacyjne: *Górale, Uwolnienie od lęku, Diamenty pyłu, Piękno za popioły oraz Stań! ... Patrz! ... Słuchaj!*, wydane jako *Cykl inspirujących i pokrzepiających na duchu artykułów*; gazetki tematyczne: „Kim jest Jezus”, „Dowód, że Jezus jest mesjaszem”, „Duch miłości”, „Ile ja jest w nieśmiałości” oraz broszury: *Boże Narodzenie, Nasza największa radość, Szczęśliwych świąt Bożego Narodzenia, Świadczenie, Świąteczne prezenty, Cudotwórcze świadczenie, Śmierć nasza promocja*; teksty przedstawiające grupę: *Rodzina. Wspólnota Niezależnych Chrześcijańskich Zgromadzeń Misyjnych. Przegląd naszych zasad wiary i praktyk przedstawionych w «Deklaracjach», Geneza naszej Rodziny, Rodzina, Nasze wyznanie wiary. Fundamentalne zasady wiary i podstawowe doktryny wspólnoty niezależnych zgromadzeń misyjnych powszechnie znanych jako «Rodzina»*; wypowiedzi służące promowaniu działalności grupy, np. „Biuletyn Informacyjny «Rodziny». Wydarzenia 1995 roku”; przedruki artykułów *W rodzinnym kręgu* oraz *Misyjna «Rodzina»*. W zebranych materiale znalazła się również korespondencja z lat 90. XX w. prowadzona przez członków wspólnoty.

Teksty rozpowszechniane przez Kościół Zjednoczeniowy to np. wielostronicowe nauczania założyciela, a zarazem przywódcy grupy pt. *Odnova i błogosławieństwo, Ponowne pojawienie się powtórnego przyjścia i epoka spełnionego testamentu, Standard dobra Jezusa, Trzy stadia sądu, Wytrwałość i kontemplacja, Zmiana linii krwi prawdziwe doświadczenie zbawienia przez Mesjasza, Zwycięscy prawdziwi Rodzice*; gazeta „Jeden Świat”; wypowiedź o nacechowaniu perswazyjnym *Świadectwo Jezusa o byciu zrozumiałym*; broszury: *Ślubowanie Rodziny, Droga do prawdziwej rodziny, Dumny głos z katakumb* oraz cytaty z przemówień Sun Myung Moona wygłoszonych w Warszawie w 1995 roku oraz jego żony Hak Ja Han Moon, czy też wywiad z jednym z wyznawców o nauczaniu Kościoła Zjednoczeniowego, przybliżający niektóre obyczaje, sposoby interpretacji i oceny rzeczywistości wewnątrz grupy oraz poza nią, a także codzienne funkcjonowanie członków wspólnoty w społeczeństwie.

Ponieważ analizowane teksty mają kontekst biblijny, wielokrotnie odwołują się do ksiąg *Starego i Nowego Testamentu*, autorka, omawiając poszczególne modele kognitywne, na początku rozdziału podaje motywację użycia danej metafory w nawiązaniu do *Pisma Świętego*. Cytaty ze *Starego i Nowego Testamentu* E. Binkuńska przytacza za *Biblią Tysiąclecia*, jeśli zaś korzysta z innego tłumaczenia, to fakt ten konsekwentnie sygnalizuje.

W celu zweryfikowania tezy głoszącej elitarny charakter mentalności grup wyznaniowych autorka posługuje się głównie metodologią związaną z badaniem językowego obrazu świata. Dodatkowo uwzględnia również takie środki decydujące o modalności wypowiedzi, jak konotacje poszczególnych jednostek leksykalnych, ich ładunek aksjologiczny czy też modelowanie treści poprzez użycie odpowiednich form czasownikowych. Wykorzystuje także teorie językoznawstwa kognitywnego, tzn. teorię metafory pojęciowej i wyidealizowanych modeli kognitywnych oraz teorię prototypu.

Wnikliwa analiza przedstawionego w publikacji materiału pokazuje, że dominują w nim metafory językowe powszechnie używane przez różnego rodzaju grupy ideologiczne, zajmujące się kreowaniem własnego wizerunku. Wybrane metafory pojęciowe, za pomocą których tworzone są w tekstach rozbudowane struktury (tzw. modele kognitywne), pozwalają w spójny sposób przedstawić określoną wizję świata, zaproponowaną przez nadawcę. Opisują one przede wszystkim pewien typ relacji, np.: zależność wewnątrzgrupowa, stosunek wiernego do Boga, stosunek swoich do obcych. E. Binkuńska omawia metafory, które w badanych tekstach występują najczęściej, a czynnikiem decydującym o wyborze rozpatrywanych modeli kognitywnych jest częstotliwość ich stosowania. Modele funkcjonujące w wypowiedziach grupy ideologicznej jako stały sposób mówienia o rzeczywistości nie tylko wywierają większy wpływ na mentalność jej członków, ale utrwalają określony obraz świata w stopniu większym niż sformułowania użyte sporadycznie. Wyodrębnione w książce metafory cechuje obrazowość, np.: WIERNY TO DZIECKO BOŻE / OBLUBIENICA / BOŻY ŻOŁNIERZ / / PIELGRZYM / UCZEŃ / PRZYJACIEL BOGA, GRUPA RELIGIJNA TO RODZINA, WSPÓLNOTA WIERNYCH TO OBLUBIENICA BOGA, BÓG TO NAUCZYCIEL / MISTRZ, BÓG / JEZUS TO LEKARZ, CZŁOWIEK TO PACJENT / CHORY POTRZEBUJĄCY UZDROWIENIA.

Przedstawione w pracy metafory, jak konstatuje autorka, obrazują, z jednej strony, problemy dotyczące ludzkiej psychiki i stanów emocjonalnych, z drugiej zaś – opisują egzystencję człowieka w wymiarze zewnętrznym, w relacjach z innymi ludźmi. Na przykład metafora MODLITWA TO CUDOWNY TELEFON, pomimo wewnętrznej niespójności, jak zauważa E. Binkuńska, ma swoje zalety pragmatyczne, jedną z nich jest obrazowość, drugą – odniesienie do codzienności odbiorcy. Rozmowa telefoniczna należy bowiem do sytuacji, w których wiemy, jak się zachować, natomiast modlitwa, zwłaszcza ta spontaniczna, niesformalizowana, nie musi opierać się na gotowych wzorcach, może zatem sprawiać trudność komunikacyjną. Metafora ta ma więc za zadanie ukazać odbiorcy obraz dialogu z Bogiem jako sytuacji naturalnej oraz konwencjonalnej. Z kolei metafora CZŁOWIEK TO DZIECKO BOŻE powoduje podniesienie rangi człowieka, użycie jej to zarazem wyróżnienie, jak i zobowiązanie; ma ona uzmysławiać odbiorcy tekstu status DZIECKA – córki bądź syna Boga. Natomiast metafory NIEBO TO DOM RODZINY BOŻEJ, NIEBO TO MIASTO, NIEBO TO KRAJ / OJCZYŻNA wprowadzają element ładu, uporządkowania przestrzeni, a także uzmysławiają odbiorcy, wielokrotnie przywoływane w tekstach religijnych, poczucie bezpieczeństwa, opiekę, schronienie, trwałość, rodzinę, gościnność itp. Za pomocą metafory WALKI w tekstach religijnych wykreowany zostaje obraz wewnętrznego konfliktu człowieka, zmagającego się z pokusami, grzechem, rozterkami, trud-

nymi sytuacjami własnej egzystencji. Analizując grupę wyrażań i zwrotów typu: *nasza duchowa wojna, stawać wobec bitew i prób, nasz wewnętrzny konflikt*, autorka stwierdza, że – zgodnie z metaforą WOJNY – każdy CZŁOWIEK WIERZĄCY TO ŻOŁNIERZ, który *podejmuje wyzwanie, rusza do ataku, staje wobec bitew i prób, przeciwstawia się WROGOWI – diabłu, WALCZY – ze światem i jego pokusami*.

Podjęta przez E. Binkuńską próba analizy twórczości religijnej jest odpowiedzią na pytania o sposób kreowania swojego wizerunku przez wymienione wspólnoty, o ich postrzeganie, o interpretację rzeczywistości zarówno własnej grupy, jak i istniejącej poza nią, o argumentację swojej myśli teologicznej i społecznej oraz środki językowe pozwalające ją tworzyć.

W konkluzji autorka stwierdza, że konstruowany za pomocą odpowiednich metafor wizerunek grupy religijnej „Rodzina” oraz Kościoła Zjednoczeniowego stanowi przejaw mentalności elitarnej. Jest to widoczne w treści analizowanych tekstów, w których wspólnota wyznaniowa pokazywana jest jako wyjątkowa, a przynależność do niej staje się wyróżnieniem danej osoby. Adresat tekstów postrzegany jest jako wybrany przez Boga i pozostałych członków wspólnoty. Nadawcy tekstów wyraźnie wskazują, że w danym ruchu religijnym każdy człowiek odnaleźć może wszystko, czego do tej pory szukał i co zapewni mu szczęście.

Podsumowując powyższe rozważania, należy podkreślić, że książka E. Binkuńskiej jest bez wątpienia pracą wartościową, chociażby ze względu na swój interdyscyplinarny charakter. Zasluguje ona na zainteresowanie nie tylko językoznawców, lecz również teologów, psychologów, pedagogów i filozofów. Wnikliwa analiza tekstów oparta jest na zróżnicowanej tematycznie literaturze przedmiotu.

Monika Famielec
(Uniwersytet Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz)

KAROLINA RUTA, „WYRAŻAĆ NIEWYRAŻALNE”. ANALIZA JĘZYKOWO-STYLISTYCZNA TETRALOGII *JEZUS Z NAZARETHU* ROMANA BRANDSTAETTERA, Żydowski Instytut Historyczny im. Emanuela Ringelbluma, Warszawa 2013, ss. 276

Rozprawa Karoliny Ruty sytuuje się w obszarze stylistyki językoznawczej. Jej przedmiotem jest opis, analiza i interpretacja wybranych nacechowanych (relevantnych) stylistycznie elementów struktury językowej i tekstowej tetralogii Romana Brandstaettera *Jezus z Nazarethu*. Cel rozprawy tak formułuje sama autorka:

Niniejsza praca (...) ma charakter materiałowo-interpretacyjny. Prezentowane są w niej wybrane aspekty leksykalno-semantyczne, onomastyczne, stylistyczne i składniowe języka tetralogii. Analiza tekstu w głównej mierze ma pokazać, w jaki sposób, za pomocą jakich środków autor *Jezusa z Nazarethu* przedstawił niezwykłą historię Syna Bożego. W badaniach wykorzystany został opis funkcjonalny zastosowanych w powieści wykładników stylotwórczych (porównań, metafor, nazw własnych) oraz struktur składniowych (...)” [s. 10].

Jak wynika z dalszej części cytowanej wyżej deklaracji, autorka starała się swoją pracą odpowiedzieć na pytania o funkcje porównań i metafor, istotę swoistości występującego w tetralogii nazewnictwa, preferencje jej twórcy w zakresie składniowego ukształtowania tekstu, źródła efektu rytmiczności i melodyjności języka oraz zakres i przejawy odbicia w tekście tetralogii semickiego sposobu myślenia, semickiego obrazu świata i kultury.

Tak ambitnie sformułowane zadania wymagały stosownego instrumentarium badawczego. Karolina Ruta była tego w pełni świadoma. O jej wysokim stopniu świadomości teoretyczno-metodologicznej świadczy *explicite* sformułowana teza: „Tak określone cele wymagały zastosowania metod badawczych odpowiednio do przedmiotu analizy” [s. 12]. Złożoność i swoistość przedmiotu tej analizy narzuciła badaczce konieczność pogodzenia różnych metod, ukształtowanych na gruncie różnych paradygmatów badawczych lingwistyki. Trzeba w tym miejscu przypomnieć, że postawa pluralizmu metodologicznego zdobywa sobie ostatnio coraz wyraźniej prawo obywatelstwa w polskim językoznawstwie. O ile w nieodległej jeszcze przeszłości nierzadko akcentowało się walor czystości metodologicznej, a pluralizm w tym względzie traktowało w nacechowanych aksjologicznie kategoriach eklektyzmu, o tyle dziś zwłaszcza przedstawicielki śląskiego ośrodka językoznawczego (głównie Ewa Jędrzejko i Iwona Loewe) *expressis verbis* głoszą tezę o potrzebie, wręcz konieczności, rozwoju współczesnego językoznawstwa jako polimetodologicznego.

Podzielając ten pogląd, z pełną aprobatą przyjmuję założenia teoretyczno-metodologiczne rozprawy Karoliny Ruty. Autorka równorzędnie traktuje dwie metody opisu składni: klasyczną czy tradycyjną, wywodzącą się od Zenona Kle-

mensiewiczza, i kulturowa, rodem z lingwistyki kulturowej i etnolingwistyki (autorka odwołuje się tu nawet do hipotezy Sapira–Whorfa). Pierwsza umożliwia – mimo słusznie podkreślanej przez autorkę swoistości i unikatowości tetralogii – porównanie *Jezusa z Nazarethu* z innymi polskimi tekstami, gdyż zdecydowana większość monograficznych opisów składniowo-stylistycznych (zarówno poszczególnych utworów, jak całego dorobku prozatorskiego wybitnych pisarzy, jak wreszcie prozy całych okresów literackich) została sporządzona przy jej użyciu. Druga z kolei pozwala na uchwycenie pozajęzykowych, kulturowych determinant, warunkujących kształt językowy tetralogii (co jest tutaj ważne w kontekście jej semickiego tła).

W „technicznej” płaszczyźnie metodologicznej autorka ujęcie jakościowe, obejmujące całość tekstu, uzupełniła opisem statystycznym, dotyczącym próbki materiału w liczbie 500 wypowiedzeń, wyekscerpowanych z całości tekstu – „(...) co w praktyce oznacza, że brano pod uwagę jedno wypowiedzenie na co trzeciej stronie” [s. 13]. Nie ulega wątpliwości, że mimo różnych ograniczeń metoda ilościowa jest w badaniach stylistycznych przydatna i pożyteczna jako czynnik podnoszący stopień obiektywizmu i wymierności uzyskanych wyników.

W sumie przyjęte przez autorkę założenia teoretyczno-metodologiczne i zastosowane instrumentarium badawcze należy uznać za oryginalne, przemyślane, a przede wszystkim właściwe i adekwatne zarówno do zamierzonego celu rozprawy, jak i do zgromadzonego materiału językowego.

Wszechstronnie wyzyskując ten materiał i wychodząc z wyżej scharakteryzowanych założeń teoretyczno-metodologicznych, Karolina Ruta osiągnęła zamierzony cel badawczy. Powstała praca obszerna, licząca 276 stron, sumienna, solidna, starannie wykonana, gruntowna i w zamierzonym zakresie wyczerpująca. O jej wartości stanowią – moim zdaniem – przede wszystkim następujące aspekty i elementy:

- 1) Wybór tematu. W całej rozciągłości podzielam przekonanie autorki o tym, że Roman Brandstaetter był wybitnym prozaikiem, a jego tetralogia *Jezus z Nazarethu* jest wielkim i unikatowym dziełem współczesnej literatury polskiej. Pisarz nie miał jednak szczęścia do krytyków i badaczy, jest dziś autorem trochę zapomnianym i dopiero w ostatnich latach jakby na nowo odkrywany. Bezwzględnie zasługuje na monografię językowo-stylistyczną. W tej sytuacji rozprawa Karoliny Ruty wypełnia dotkliwą lukę w naszej wiedzy o warsztacie twórczym Romana Brandstaettera i stanowi ważny krok na drodze do przyszłej pełnej monografii.
- 2) Racjonalnie skonstruowane instrumentarium badawcze, o czym już była mowa wyżej.
- 3) Gruntowne i krytyczne opanowanie rozległej i wielozakresowej (gdyż oprócz językoznawczych obejmującej również prace z dziedziny teorii i historii literatury, poetyki, teologii, biblistyki, religioznawstwa itd.) literatury przedmiotu. Jej spis [s. 265–276] liczy ponad 280 pozycji, w tym 119 książek. A trzeba z naciskiem podkreślić, że nie chodzi tu bynajmniej o erudycyjny popis: znajomość literatury przedmiotu ma w rozprawie Karoliny Ruty charakter w najwyższym stopniu „sfunkcjonalizowany”: jej wyniki, umiejętnie przez autorkę wyzyskane, konstytuują tło i wieloraki kontekst naukowy jej pracy, służąc do szerszego naświetlenia i skomentowania jej wyników.

- 4) Gruntowność, wnikliwość i wszechstronność opisu, analizy i interpretacji: badaczka uwzględniła porównania, metafory, nazwy własne i deskrypcje jednostkowe, wybrane elementy składniowego ukształtowania tekstu (wypowiedzenia pojedyncze i złożone, rozerwane, wewnętrznie nawiązane), w szczególności składniowe wykładniki emocjonalności tekstu (równoważniki zdania, pytania retoryczne, eksklamacje, ułomne struktury składniowe, nagłe przerwania wypowiedzi, pauzy i inne emocjonalizmy składniowe, sygnalizowane znakami interpunkcyjnymi w rodzaju wielokropka, pytajnika, wykrzyknika itp. oraz wyróżnieniami graficznymi w rodzaju wersalików, spacji, pogrubienia itp.), paratezy, antytezy, figury retoryczne itd. – poddając je oglądowi i analizie z perspektywy formalnej, semantycznej i funkcjonalnej.
- 5) Wrażliwość językowa, stylistyczna i szerzej: estetyczna autorki, dzięki której przekonująco, wnikliwie i trafnie interpretuje ona wyniki analizy materiału językowego tetralogii. Ten swoisty słuch językowy badaczki, porównywalny do słuchu muzycznego, bez którego nie ma muzyka – wokalisty czy instrumentalisty, decyduje o tym, że w jej rozprawie w optymalnym stopniu znajduje rozwiązanie najtrudniejszy problem badań stylistycznych: przypisanie badanym formom językowym najstosowniejszych wartości estetycznych.
- 6) Rozbudowany kontekst kulturowy analiz i interpretacji lingwistycznych, nieodzowny wobec faktu, że autor tetralogii postrzega *Biblię* – ideowe i fabularne źródło swego dzieła – równocześnie z perspektywy żyda i chrześcijanina.
- 7) Postawa badawcza autorki, cechująca się sumiennością i skrupulatnością na każdym etapie postępowania badawczego oraz chwalebna ostrożnością w wyciąganiu wniosków i formułowaniu tez.
- 8) I wreszcie, jako skutek wszystkich wyliczonych wyżej walorów – interesujące i ważne wyniki naukowe. Jest ich wiele i niepodobna tu wymienić wszystkich. Myślę, że każdy czytelnik opracowania znajdzie wśród jego wyników takie, które go szczególnie zainteresują i którym byłby skłonny przypisać szczególne znaczenie. Jedynie tytułem przykładu wskażę tutaj na to, że autorka:
 - a) przekonująco dowiodła, że w porównaniach i metaforach odbija się semicka kultura i mentalność, klimat epoki, w której toczy się akcja tetralogii, oraz realia palestyńskie;
 - b) wykazała, że ukształtowanie składniowe *Jezusa z Nazarethu* ujawnia stylizacyjne nawiązania do *Biblii* oraz służy wyrażaniu ekspresji i emocjonalności;
 - c) skrupulatnie zewidencjonowała zabiegi (paralelizmy, anafory, wyliczenia, powtórzenia składniowe i leksykalne) służące rytmizacji i melodyjności prozy Romana Brandstaettera;
 - d) przekonująco wykazała, że wizję świata nadprzyrodzonego kreuje pisarz przede wszystkim przez użycie licznych antytez.

Takie wyniki naukowe – a także wszystkie wskazane wyżej walory rozprawy – uzasadniają przekonanie, że książka Karoliny Ruty znajdzie szeroki krąg zainteresowanych odbiorców: językoznawców, literaturoznawców, teologów, biblistów, religioznawców, a wreszcie coraz liczniejszych miłośników twórczości Romana Brandstaettera.

Bogdan Walczak
(Uniwersytet im. A. Mickiewicza, Poznań)

Stanisław Cygan

(Uniwersytet Jana Kochanowskiego, Kielce)

DWA KWESTIONARIUSZE DO BADAŃ SŁOWNICTWA REGIONALNEGO AUTORSTWA BARBARY BARTNICKIEJ

W badaniach współczesnego języka polskiego odmiany regionalne¹ wciąż stanowią margines. Bogusław Dunaj i Mirosława Mycawka² zwracają uwagę na to, że przed badaczami współczesnego słownictwa polskiego stoi ważne zadanie zbadań obecnego stanu zróżnicowań leksykalnych uwarunkowanych regionalnie. Na różne problemy badań regionalnych odmian polszczyzny wskazują przede wszystkim Kwiryna Handke,³ Bogusław Dunaj, Mirosława Mycawka,⁴ Bogusław Wyderka,⁵ Anna Piotrowicz, Małgorzata Witaszek-Samborska,⁶ Agnieszka Piotrowska-Wojaczyk,⁷ Sylwia Pręcerek.⁸ Dotyczą one m.in. braku opisów geo-

¹ Charakterystykę tej odmiany języka przedstawia np. K. Handke w artykule *Regionalna odmiana języka narodowego* [w:] R. Mrózek (red.), *Kultura – Język – Edukacja*, t. 3, Katowice 2000, s. 117–128; B. Wyderka, *Odmiany regionalne* [w:] S. Gajda (red.), *Najnowsze dzieje języków słowiańskich. Język polski*, Opole 2001, s. 422–439; S. Pręcerek, *Problemy teoretyczne i metodologiczne w badaniach polszczyzny regionalnej* [w:] Z. Cygał-Krupa (red.), *Współczesna polszczyzna. Stan, perspektywy, zagrożenia*, Kraków–Tarnów 2008, s. 285–301. Zob. także B. Wyderka, *Miejsce badań regionalnych w badaniach nad historią języka narodowego*, „Poradnik Językowy” 1987, z. 3, s. 208–216. Potwierdzeniem marginalizowania badań regionalnych jest konstatacja B. Wyderki, który napisał, że zagadnienia związane z opisem regionalnych odmian współczesnej polszczyzny nigdy nie należały do naczelnych zadań badawczych językoznawstwa polonistycznego; mimo obszernej literatury istnieją wciąż duże luki utrudniające pełną syntezę. Por. B. Wyderka, *Odmiany regionalne...*, s. 422.

² B. Dunaj, M. Mycawka, *Badania regionalizmów leksykalnych* [w:] *Dialektologia jako dziedzina językoznawstwa i przedmiot dydaktyki. Księga Jubileuszowa dedykowana Profesorowi Karolowi Dejniewi*, Łódź 2002, s. 110.

³ K. Handke, *Polszczyzna regionalna – problematyka i stan badań* [w:] K. Handke (red.), *Polszczyzna regionalna Pomorza (zbiór studiów) I*, Wejherowo 1986, s. 7–20.

⁴ B. Dunaj, M. Mycawka, *Badania regionalizmów leksykalnych...*, op. cit., s. 105–110.

⁵ B. Wyderka, *Odmiany regionalne* [w:] S. Gajda (red.), *Najnowsze dzieje języków słowiańskich. Język polski*, Opole 2001, s. 422–439.

⁶ A. Piotrowicz, M. Witaszek-Samborska, *Studia na polszczyznę miejską Poznania*, Poznań 2009.

⁷ A. Piotrowska-Wojaczyk, *Regionalizmy leksykalne w słownikach doby nowopolskiej*, Poznań 2011.

⁸ S. Pręcerek, *Problemy teoretyczne i metodologiczne w badaniach polszczyzny regionalnej* [w:] Z. Cygał-Krupa (red.), *Współczesna polszczyzna. Stan, perspektywy, zagrożenia*, Kraków–Tarnów 2008, s. 285–301. Badaczka zwraca uwagę na to, że poważnym problemem badań nad polszczyzną regionalną jest ustalenie, co to jest regionalizm, jakie kryteria powinny obowiązywać podczas kwalifikacji danego słowa do

graficznego i społecznego rozprzestrzenienia zjawisk językowych, zwłaszcza leksykalnych, ich frekwencji w tekstach, szerszego czy węższego społecznie zakresu występowania (język mieszkańców miast, język warstw wykształconych), nieprecyzyjnego określania zasięgów cech językowych i wyrazów, a także braku odpowiednich narzędzi badawczych czy słownika regionalizmów językowych. Nie do końca zostały zdefiniowane terminy *regionalizm językowy*, *provincjonalizm*, nie ma też kwestionariuszy do badań słownictwa regionalnego, dla których wzorem mogłyby być kwestionariusze dialektologiczne. Jak podają B. Dunaj i M. Mycawka,⁹ ważnym krokiem w badaniach polszczyzny regionalnej powinno być sporządzenie możliwie pełnego inwentarza wariantów leksykalnych określających te same pojęcia, a następnie sporządzenie kwestionariusza uwzględniającego zarejestrowane już warianty, umożliwiającego też wychwycenie różnic językowych nieznanymi dotąd badaczom. Na potrzebę opracowania specjalnego kwestionariusza tematyczno-problemowego zwracała też uwagę K. Handke.¹⁰

Dotychczas opublikowano kilka kwestionariuszy do badań dialektologicznych¹¹ (różnią się one pod względem badanych podsystemów językowych, np. kwestionariusz fonetyczny, słotwórczy, leksykalny kwestionariusz działowy (tematyczny), pod względem formy, np. kwestionariusz-notatnik, kwestionariusz hasłowy, a także liczby pytań¹²).

rejestru form regionalnych (regionalizm – dialektyzm?, regionalizm – potocyzm?), innymi słowy – jaki jest status regionalizmów.

⁹ B. Dunaj, M. Mycawka, *Badania regionalizmów leksykalnych...*, op. cit., s. 110.

¹⁰ Badaczka podkreśliła, że badania polszczyzny regionalnej są trudne i czasochłonne. Ważnym ich etapem jest opracowanie specjalnego kwestionariusza. Zob. K. Handke, *Polszczyzna regionalna – problematyka i stan badań...*, s. 20.

¹¹ Jak powszechnie wiadomo, kwestionariusz jest to na ogół zbiór pytań ułożonych w określonym porządku, podporządkowanych jakiejś koncepcji badawczej. Pytania o leksykę mają kształt: *Jsn?* = *Jak się nazywa?*, *Jsm.* = *Jak się mówi?*, *Co znaczy wyraz?* Krótka charakterystykę kwestionariuszy dialektologicznych przedstawili J. Reichan i K. Woźniak, autorzy pracy *Polskie atlasy dialektologiczne i etnograficzne*, Kraków 2004. Niezależnie od postępu badań dialektologicznych współcześnie kwestionariusze stanowią nadal często podstawowe narzędzie do badań gwar polskich. Zob. *Kwestionariusz do badań słownictwa ludowego w zakresie kultury materialnej*. Ułożył J. Tarnacki. Ze wstępem W. Doroszewskiego, Warszawa 1933; *Kwestionariusz do badań słownictwa ludowego*, red. W. Doroszewski, Wrocław 1958, z. 1–4: z. 1. *Hodowla i świat zwierzęcy*, z. 2. *Świat roślinny*, z. 3. *Technika ludowa*, z. 4. *Kultura duchowa i społeczna*; A. Basara, J. Basara, A. Strzyżewska, J. Wójtowicz, H. Zduńska, *Kwestionariusz fonetyczny do badań gwar polskich*, pod red. H. Konecznej, Warszawa 1959; K. Dejna, *Kwestionariusz do badania gwarowych zróżnicowań Polski*, Łódź 1985; K. Dejna, *Atlas gwar polskich*. *Kwestionariusz-notatnik*, Łódź 1987; S. Dubisz, M. Kosieradzki, *Słownik gwary rolniczej*, z. III. *Kwestionariusz do badań słownictwa gwary rolniczej*, Warszawa 1991; S. Gała, *Kwestionariusz do badań słotwórstwa i słownictwa w gwarach pogranicza wielkopolsko-malopolsko-mazowiecko-śląskiego*, Łódź 2008; M. Rak, *Kwestionariusz do badania gwarowych związków frazeologicznych. Frazeologia animalistyczna* [w:] tegoż, *Językowo-kulturowy obraz zwierząt utrwalony w animalistycznej frazeologii Gór Świętokrzyskich i Podtatrze*, Kraków 2007, s. 185–194.

¹² Na wiele cech kwestionariuszy, w tym na różnice odnoszące się do liczby pytań, wskazywałem w artykule *Mniej znane „dawne” quasi-kwestionariusze do badań dialektów polskich*, „Poradnik Językowy” 2009, z. 9, s. 59–75; np. kwestionariusz do *Atlasu językowego polskiego Podkarpacia* liczył 942 pytania, *Małego atlasu gwar polskich* –

Jak wspomniano, wciąż czekamy na wydanie kwestionariusza(y) do badań języka(ów) regionów.¹³ W badaniach polszczyzny regionalnej możemy wykorzystać materiały do kwestionariusza do badania dialektów kulturalnych i miejskich w Polsce Antoniego Furdala,¹⁴ materiały do ankiety na temat odchodzącego słownictwa przygotowane przez członków TNW¹⁵ [s. 17–18], dwie ankiety *Ze słownictwa familijnego (wyniki dwóch ankiet)*, opracowane przez Ewę Masłowską i Kwirynę Handke,¹⁶ *Kwestionariusz do badań słownictwa gwarowego i familijnego*¹⁷ Artura Czesaka z UJ zawierający 139 pytań o wyrazy oceniające zachowanie i charakter ludzi (w tym 112 pytań ma postać Jsn...?, a 27 – Co znaczy...?), a także *Kwestionariusz do badań słownictwa gwarowego określającego człowieka* przygotowany przez A. Piechnik.¹⁸

601 pytań, *Atlasu ogólnosłowiańskiego* – 3454 pytania, a do *Atlasu językowego Śląska* – 1991 pytań.

¹³ W badaniach polszczyzny miejskiej Żor wykorzystano – jak podają autorzy – jako narzędzie badawcze *Kwestionariusz do badań gwar ludowych* pod red. W. Doroszewskiego oraz *Kwestionariusz do Atlasu Językowego Śląska* Alfreda Zaręby. Zob. K. Choinski, K. Gawliczek, *Słownik gwary Żor...*, s. 7.

¹⁴ Zob. A. Furdal, *Materiały do kwestionariusza do badania dialektów kulturalnych i miejskich w Polsce*, „Rozprawy Komisji Językowej WTN” IX, 1969, s. 41–59; tegoż, *W sprawie zasięgu niektórych właściwości polskiego dialektu kulturalnego*, „Rozprawy Komisji Językowej WTN” V, 1965, s. 233–254. A. Furdal pisał tak: „Jeśli zaś chodzi o słownictwo, niektóre zleksykalizowane zjawiska fonetyczne, fleksyjne i składniowe, przydatny się może okazać poniższy zestaw pytań” [1969, 41]. Wbrew tej opinii nie jest to jednak zbiór pytań, lecz wykaz 728 regionalnych lub podejrzewanych o regionalny charakter form wyrazowych.

¹⁵ Por. K. Handke, H. Popowska-Taborska, I. Galsterowa, *Nie dajmy zginąć słowom. Rzecz o odchodzącym słownictwie*, Warszawa 1996. Książka jest dokumentem przemian zachodzących nieustannie w języku, pewien wycinek danych ukazujących całą złożoność zachodzących zmian słownikowych – różnych w języku każdego z nas, reprezentujących po prostu inne „prywatne dzieje językowe” i całkiem inne regionalne i środowiskowe doświadczenie. Tematy do opracowania (16), np. *Nazwy ubrań, także dziecięcych; Nazwy stopni pokrewieństwa rodzinnego; Nazwy ubiorów, fryzur, obuwia i materiałów na ubranie, Nazwy kolorów*.

¹⁶ Zostały one opublikowane w tomie *Regionalizmy w języku familijnym (Zbiór studiów)*, pod red. K. Handke, Wrocław–Warszawa–Kraków 1991, s. 97–114. Ankieta 1. składała się z dwóch części. Przeprowadzono ją w środowisku warszawskich językoznawców (36 osób) reprezentującym różne regiony. W pierwszej części (38 pytań) śledzono różnice leksykalne, kolejne pytania zawierały szeregi leksemów o identycznym znaczeniu, a ankietowani podkreślali formy używane w ich domu rodzinnym bądź podawali synonimy wymienione w ankiecie. Część druga (10 pytań) zawierała wyłącznie nazwy (głównie potraw), którym ankietowani przypisywali określone znaczenia. Ankieta 2. (wypełniona przez 26 osób: językoznawcy poloniści i slawiści), zatytułowana *Regionalne różnicowanie słownictwa familijnego*, składała się z 4 części, w których położono nacisk bądź na znajomość leksemu, bądź na jego znaczenia, i obejmowała 94 pytania o czasowniki. Por. także artykuł B. Falińskiej, *Z badań nad regionalizmami w słownictwie kulinarnym* [w:] K. Handke (red.), *Regionalizmy w języku familijnym (Zbiór studiów)*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1991, s. 79–88.

¹⁷ Taką liczbę pytań zawiera kwestionariusz dostępny na stronie lauba-slonsko.pl/beranie/sownik/kw_ogolny.htm – data dostępu: 15.01.2014. Inną liczbę 43 pytań ma „*Kwestionariusz wesoly*” do badań słownictwa gwarowego i familijnego: lauba-slonsko.pl/beranie/sownik/ankieta.htm – data dostępu: 15.01.2014. W drukowanej wersji kwestionariusza, którą posiadam, liczba pytań wynosi 76.

¹⁸ A. Piechnik, *Wizerunek kobiety i mężczyzny w językowym obrazie świata ludności wiejskiej (na przykładzie gminy Zakliczyn nad Dunajcem)*, Kraków 2009, s. 250–254.

W dalszej części opracowania zamieszczono dwa kwestionariusze do badań leksyki regionalnej. Ich autorka, wieloletni pracownik naukowo-dydaktyczny UW, profesor Barbara Bartnicka, dialektolog, historyk języka polskiego, metodyk języka polskiego i znakomity glottodydaktyk, opracowała je na podstawie własnych doświadczeń badawczych (ofiarna praca społeczno-pedagogiczna w latach 1981–1991 na 21 wakacyjnych obozach gwaroznawczych,¹⁹ badania języka artystycznego J. I. Kraszewskiego, H. Rzewuskiego, S. Przybyszewskiego, M. Kuncewiczowej, S. Żeromskiego,²⁰ uwzględniające regionalizmy językowe, lektura słowników historycznych i ogólnych języka polskiego, artykułów naukowych, prowadzone przez kilkanaście lat w Instytucie Języka Polskiego UW seminaria magisterskie ukierunkowane na badanie regionalizmów i dialektyzmów z kulinarnego kręgu leksykalnego w języku trzech generacji, a także słownictwa regionalnego z pięciu różnych działów tematycznych).²¹

Pierwszy z tych kwestionariuszy – *Kwestionariusz do badania różnic w mowie pokoleń w zakresie słownictwa*. Dział I. *Kultura materialna*. A. *Żywnienie człowieka* – zawiera 133 pytania o nazwy różnych desygnatów z zakresu kulinariów (nazwy naczyń, narzędzi kuchennych, pokarmów, potraw, roślin jadalnych i ich części, przypraw i innych surowców) oraz 21 pytań o znaczenie wyrazów z zakresu żywienia człowieka (są tu wyrazy o ograniczonym zasięgu regionalnym, przestarzałe lub wyspecjalizowane).

¹⁹ B. Bartnicka, *Moje wspomnienia z obozów gwaroznawczych organizowanych w latach 1981–1991* [w:] *Polszczyzna Mazowska i Podlasia. Badanie dziedzictwa kulturowego*, red. zbiorowa, Łomża 2000, s. 131–134; M. Szewczyk, J. Kowalczyk, A. Włodarska, *Informacja o pracach obozu gwaroznawczego w Myszyncu* [w:] H. Sędziak (red.), *Polszczyzna regionalna. Materiały z sesji językoznawczej w Ostrołęce 1*, Warszawa 1994, s. 128–131.

²⁰ Badanie języka artystycznego różnych pisarzy umożliwia poznanie regionalizmów językowych, np. w listach S. Przybyszewskiego występują m.in. takie regionalizmy, jak: *bachorze a. bachorza* ‘błotnista dolina kujawska wypełniona kiedyś wodą jeziora lub rzeki; błota, mokradła, trzęsawiska’; *biedolić (się)* w znaczeniu ‘biedować, cierpieć biedę’, a nie: ‘ubolewać, uzalać się, lamentować, pojękiwać’; potoczny regionalizm *usadzić się* ‘umiejszcować się’: *Usadził się bratu wrzód na prawej ręce* [s. 83]. Zob. B. Bartnicka, *Język listów Stanisława Przybyszewskiego (1868–1927)* [w:] tejsze, *Studia nad językiem pisarzy*, Warszawa 1992, s. 76–98. Zob. także B. Bartnicka, *Regionalizmy podlasko-mazowieckie w języku J. I. Kraszewskiego* [w:] tejsze, *Studia nad językiem pisarzy*, Warszawa 1992, s. 55–68; B. Bartnicka, *Regionalizmy kresowe w powieściach historycznych Henryka Rzewuskiego* [w:] H. Sędziak (red.), *Polszczyzna regionalna 1. Materiały z sesji językoznawczej w Ostrołęce*, Warszawa 1994, s. 40–54; B. Bartnicka, *O języku Henryka Rzewuskiego*, t. 1, Kielce–Warszawa 1996; t. 2, Kielce–Warszawa 1998.

²¹ Badania nad zróżnicowaniem regionalnym języka polskiego zajmują szczególne miejsce w działalności naukowej Profesor Barbary Bartnickiej. Choć przypadają na okres największej jej aktywności naukowej, to można odnieść wrażenie, że wątek polszczyzny regionalnej przewijał się przez cały okres Jej pracy naukowej, poczynając od znakomitego podręcznika dialektologii *Podstawowe wiadomości z dialektologii polskiej z ćwiczeniami* [1959], a szczególnie od publikacji *Polskie ludowe nazwy grzybów* [1964], w których m. in. zawarła informacje o zróżnicowaniu geograficznym nazw grzybów i zróżnicowaniu geograficznym sufiksów [s. 76–79], kończąc na artykułach z lat 90. XX wieku. O wkładzie Uczzonej w rozwój badań polszczyzny regionalnej mówiłem na konferencji ostrołęckiej *Polszczyzna regionalna*, która odbyła się w dniach 8–9 XI 2013 r.; referat *Polszczyzna regionalna w badaniach językoznawczych Profesor Barbary Bartnickiej*.

Drugi zaś to *Kwestionariusz do badań słownictwa regionalnego* składający się ze 140 pytań umieszczonych w 5 działach tematycznych: I. *Dom i jego urządzenie* (26 pytań), II. *Człowiek (stosunki codzienne i społeczne, cechy osobowe, wiek dziecięcy, części ciała, schorzenia i dolegliwości, odzież, obuwie)* – 60 pytań, III. *Zwierzęta* (27 pytań), IV. *Ogród* (8 pytań), V. *Przyroda nieożywiona* (19 pytań). Dziewięć z tych pytań dotyczy semantyki wyodrębnionych wyrazów.

O wartości kwestionariuszy jako narzędzi badawczych decyduje m.in. to, że umożliwiają prowadzenie badań zespołowych²² oraz porównanie materiałów językowych zebranych przy ich użyciu, co mogłoby stanowić źródło materiału językowego do nieopracowanego dotychczas, a tak potrzebnego, słownika regionalizmów współczesnego języka polskiego, który by wypełnił dotkliwą lukę współczesnej leksykografii:

Potrzeba opracowania słownika regionalizmów polskich staje się tym pilniejsza, że przy współczesnym tempie społecznej integracji międzyśrodowiskowej i międzydzielnicowej będą one szybko zanikać”.²³

Zamieszczone poniżej dwa kwestionariusze do badań leksyki regionalnej są dowodem praktycznego wkładu B. Bartnickiej w rozwój badań polszczyzny regionalnej. Ich opublikowanie na łamach ogólnopolskiego czasopisma językoznawczego „Poradnik Językowy” umożliwi szerszemu gronu badaczy regionalnych odmian polszczyzny (przede wszystkim tym z obszaru Mazowsza, Podlasia

²² Mimo że sformułowany przez badaczkę pod koniec wieku XX program badań różnic w mowie pokoleń na podstawie kwestionariuszy leksykalnych nie był rozwijany, to wciąż poniższy postulat badawczy pozostaje aktualny: „Będziemy badać zasięg terytorialny i frekwencję w języku różnych pokoleń tych właśnie regionalizmów, które często stają się na naszych oczach archaizmami. Do badań w terenie zachęcać będziemy członków naszego Towarzystwa, nauczycieli, studentów i pracowników naukowych. Jeżeli wyznaczymy sobie w określonych regionach po 3 miejscowości (wieś, osadę o liczbie 2 do 23 tysięcy mieszkańców i miasto), a w każdej z nich oberzemy po trzech informatorów (jednego powyżej lat 70, jednego w wieku 40 lat do 70 i jednego poniżej 40 lat), uwzględniając także trzy stopnie wykształcenia, to otrzymamy dla poszczególnych regionów po 27 wypełnionych kwestionariuszy. Materiał zawarty w nich będzie stanowił próbny sondaż stanu poziomego i pionowego różnicowania języka trzech pokoleń mówiących współczesnym językiem polskim” [s. 30] – B. Bartnicka, *Różnice w mowie pokoleń* [w:] *Polszczyzna Mazowsza i Podlasia, Różnice w mowie pokoleń*, red. zbiorowa, Łomża–Warszawa 1993, s. 25–30.

²³ B. Bartnicka, *Miejsce regionalizmów leksykalnych w polszczyźnie literackiej* [w:] *Polszczyzna Mazowsza i Podlasia. Kultura języka a regionalizmy*, red. zbiorowa, Łomża–Warszawa 1993, s. 55. Przyjęcie rozumienia terminu *polszczyzna regionalna* jako obejmującego również język mieszkańców miast w jego mówionej odmianie nieco łagodzi wspomniany niedostatek leksykograficzny, gdyż dysponujemy – nielicznymi co prawda – słownikami mowy mieszkańców polskich miast: Warszawy (B. Wiczorekiewicz, *Słownik gwary warszawskiej XIX wieku*, Warszawa 1966; B. Wiczorekiewicz, *Gwara warszawska dawniej i dziś*, Warszawa 1966), Poznania (*Słownik gwary miejskiej Poznania*, pod red. M. Gruchmanowej i B. Walczaka, Warszawa–Poznań 1997), Łodzi (D. Bieńkowska, M. Cybulski, E. Umińska-Tytoń, *Słownik dwudziestowiecznej Łodzi. Konteksty historyczne, społeczne i kulturowe*, Łódź 2007), Bydgoszczy (A. S. Dyszak, *Jak mówili bydgoszczanie. Mały słownik gwary bydgoskiej*, Bydgoszcz 2008), a także Żor (K. Choinski, K. Gawliczek, *Słownik gwary Żor w kontekście śląskiej problematyki społeczno-językowej*, Racibórz 2012).

i Suwalszczyzny,²⁴ a więc z regionów, z którymi Uczona zawsze mocno podkreślała więź) poznanie tych narzędzi badawczych, które mogą być wykorzystane w trakcie eksploracji terenowych, a także podczas opracowania kolejnych kwestionariuszy.

Barbara Bartnicka

KWESTIONARIUSZ do badania różnic w mowie pokoleń w zakresie słownictwa

Dział I. Kultura materialna

A. Żywnienie człowieka

Kwestionariusz ten ma służyć pomocą w zbieraniu porównywalnych informacji o geograficznym i środowiskowym zasięgu występowania we współczesnej polszczyźnie nazw związanych z żywieniem człowieka. Przeznaczony jest do prowadzenia wywiadów ustnych przez odpowiednio przygotowanych eksploratorów.

Większość pytań zawiera definicje realnoznaczeniowe nazw, które chcemy uzyskać. Forma pytań stanowi tylko propozycję dla osoby prowadzącej wywiad; najlepiej uzyskuje się nazwy w toku swobodnej rozmowy o sposobie przyrządzania potraw, nie trzeba więc ściśle trzymać się podanych sformułowań. Chodzi jednak o to, żeby w pytaniu nie wymienić nazwy ogólnopolskiej lub regionalnej tego przedmiotu, o który pytamy, żeby jej nie zasugerować informatorowi (nazwy podane w nawiasach przeznaczone są tylko do wiadomości eksploratora). Odpowiedzi uzyskane należy zapisywać tak, jak się je usłyszało, z zachowaniem wymowy informatora. Jeśli jednak informator podał nazwę w formie przypadku zależnego lub w formie liczby mnogiej, należy pokierować rozmową tak, aby uzyskać formę mianownika liczby pojedynczej.

Ważnym zagadnieniem jest też budowa słowotwórcza wyrazu. Formy zawierające przyrostki deminutywne (zdrabniające) mogą się bowiem odnosić do innych desygnatów niż wyrazy podstawowe (tak np. forma *buraki* może oznaczać tylko roślinę, *buraczki* zaś – potrawę z tej rośliny).

Informatorzy powinni pochodzić z trzech grup wiekowych: 25 do 40 lat, 41–70 i powyżej 70 lat.

²⁴ Tych związków z obszarem Polski północno-wschodniej jest wiele, począwszy od miejsca urodzenia (Grajewo), czasu dzieciństwa, nauki w szkole średniej (Białystok), wspomnianego uczestnictwa w pracy obozów gwaroznawczych, także aktywnego udziału w konferencjach naukowych (referentka, dyskutantka) organizowanych przez regionalne towarzystwa naukowe (w Łomży, Ostrołęce, Płocku, Sokołowie Podlaskim, Suwałkach, Olecku, Ciechanowie, Białymstoku), na których prezentowała wyniki badań nad regionalnym zróżnicowaniem polszczyzny czy w końcu miejsca letniego wypoczynku.

Przystępując do wyboru informatora, należy ustalić jego dane personalne. Przede wszystkim powinna to być osoba mieszkająca w danej miejscowości od urodzenia i nie wyjeżdżająca ze swego miejsca pobytu na dłuższy czas. Dane personalne zapisujemy według wzoru:

1. Imię i nazwisko.
2. Rok i miejsce urodzenia.
3. Miejsce stałego zamieszkania.
4. Skąd pochodzili rodzice?
5. Zawód.
6. Wykształcenie.

Należy uświadomić informatorowi, że chodzi nie o wyrazy ogólnopolskie, znane z książek kucharskich i przepisów w prasie, lecz o te nazwy, których używają w mowie potocznej, w kręgu rodziny i sąsiadów, na co dzień.

1. Jak się nazywa to wszystko, co człowiek je? (jedzenie, strawa, pokarm)
2. Jsn. (=jak się nazywa) jedzenie gotowane? (potrawa, danie)
3. Jsn. to, na czym gotuje się potrawy? (kuchnia, płyta, plita, angiela, komin, kotlina)
4. Jsn. krążek żeliwny służący do zamykania okrągłych otworów na płycie kuchennej? (fajerka, krążek)
5. Jsn. ogół naczyń kuchennych? (naczynia, statki)
6. Jsn. naczynia, w których gotuje się obiad? (garnki, rondle)
7. Jsn. duży garnek? (gar, garniec, sagan)
8. Jsn. gar z długą rączką? (tygiel, rondel)
9. Jsn. to, czym się przykrywa garnek? (pokrywka, przykrywka, denko)
10. Jsn. naczynie, na którym się smaży, np. boczek, jajecznicę itp.? (patelnia, skowroda)
11. Jsn. naczynie do gotowania wody na herbatę? (czajnik, imbryk)
12. Jsn. porcelanowe naczynie z dzióbkiem do zaparzania herbaty? (czajniczek, imbryczek)
13. Jsn. mały nożyk do obierania kartofli? (kozik, nożyk, cyganek)
14. Jsn. talerz, z którego się je drugie danie? (płytki, płaski, miałki)
15. Jsn. naczynie szklane z wąską szyjką do przechowywania płynów, np. wódki, wina? (butelka, flaszka)
16. Jsn. duże naczynie szklane do wyrobu wina domowego lub soków z jagód? (gąsior, butla, butel)
17. Jsn. przyrząd do wyciągania korka z butelki? (korkociąg, trybuszon, grajcarek)
18. Jsn. szklaneczka do wina lub wódki? (stopka, angiela, literatka)
19. Jsn. sklep, w którym kupuje się wędlinę? (wędliniarnia, masarnia)
20. a) Jsn. to, co znoszą kury? (jajo, jaje, jajko)
b) części jajka? (skorupa – skorupka, białek – białko – białtko – żółtko – żółtek)
21. Jsn. różne sposoby przyrządzania jaj?
22. Jak się mówi o mleku, które się ścięło w czasie gotowania? (zwarzone, zgotowane)
23. Jsn. mleko, które po dłuższym staniu stężało, ścięło się? (zsiadłe, kwaśne, kiszka)

24. Jsn. górna warstwa zdjęta ze zsiadłego mleka? (śmietana, śmietanka, podśmietanie)
25. Jsn. potrawa z twarogu osłodzonego ze śmietaną? (twarożek, gzik, głomzda)
26. Jsn. bryła sera? (gomółka, głowa, kazek)
27. Jsn. mąka z żyta? (żytnia, czarna, rżana)
28. Jakie znasz gatunki chleba?
29. Jsn. upieczona bryła chleba o kształcie:
a) okrągłym lub b) podłużnym? (bochen, bochenek, bułka chleba, blacha chleba)
30. Jsn. wypiek z resztek ciasta chlebowego wyskrobanego z dzieży? (wychopieniek, wyskrobek, kukielka, bondka, podplomyk)
31. Jsn. białe pieczywo pszenne kształtu:
a) okrągłego;
b) podłużnego?
Jakie znasz rodzaje bułek? Podać nazwy, opisać wygląd.
32. Jsn. warstwa źle wypieczonego ciasta w chlebie? (zakalec, osiołka)
33. Jsn. pierwszy kawałek odkrojony z bochenka chleba? (piętka, skrajka, przylepka, kromka, całuska, garbuszka)
34. Jsn. następne płaskie kawałki odkrojone z bochenka chleba? (kromka, pajda, skibka, glonek itd.). Czy nazwy te różnią się znaczeniem?
35. Jsn. miękka część chleba po odkrojeniu skórki? (miękisz, miąższ, ośródk)
36. Jsn. kawałek chleba posmarowany masłem i obłożony wędliną, serem itp.? (kanapka, sznytka, buterszyn)
37. Jsn. utarte na proszek, suszone białe pieczywo? (tarta bułka, panier, sucharek)
38. Jsn. to, co się dodaje do ciasta, żeby lepiej rosło? (drożdże – młódzie; wypiek – rozrost)
39. Jsn. ciasto drożdżowe? (placek, bułka, kołacz, korowaj)
40. Jsn. ciasto z makiem? (makowiec, makownik)
41. Jsn. ciasto z serem? (sernik, serowiec)
42. Jsn. nazywa ciasto z miodem i korzennymi przyprawami? (piernik)
43. Jakie znasz jeszcze rodzaje ciasta?
44. Jakie znasz rodzaje ciastek? (wymienić nazwy, opisać).
45. Jsn. cienkie, kruche paski ciasta smażone w tłuszczu w karnawale (zwłaszcza na ostatki)? (faworki, chrust, chruściki)
46. Jsn. okrągłe kawałki ciasta drożdżowego smażone w tłuszczu w garnku? (pączki, pampuchy, racuchy, bliny)
47. Jsn. ciasteczka pieczone na Nowy Rok? (nowolatki, fafernuchy)
48. Jsn. ciasto z tartych kartofli, pieczone w piecyku w formach blaszanych? (kartoflak, babka kartoflana, kugiel, rejbak itd.)
49. Jsn. rodzaj płatków (okrągłych lub prostokątnych) kupowanych w sklepie, a stosowanych do przekładania ich słodką masą? (wafle, andruty)
50. Jsn. zupa z kartofli? (kartoflanka, zupa kartoflana, pejzanka)
51. Jsn. zupa ze świeżej (słodkiej) kapusty? (kapuśniak)
52. Jsn. zupa z kiszonej kapusty? (kapuśniak, zalewajka, zarzutka, byczki)
53. Jsn. zupa z krwi zwierzęcej? (czernina, szary barszcz)
54. Jsn. zupa ugotowana na zakwasie z żytniej maki? (żur, żurek, biały barszcz)

55. Jsn. zupa:
a) z buraków? (barszcz, czerwony barszcz, buraki);
b) z młodych buraczków wraz z łodygami ich liści? (botwinka, boćwina)
56. Jakie znasz jeszcze rodzaje zup?
57. Jsn. wywar z mięsa lub kości? (rosół, bulion)
58. Jsn. wywar z jarzyn (podstawa zupy)? (wywar, smak, bulion)
59. Jsn. to, co się zbiera z powierzchni gotującego się rosołu? (farfocle, szumowina, szum, piana)
60. Jsn. gęsty, zawiesisty płyn, osad w cieczy? (gąszcz)
61. Jsn. osad na dnie garnka po potrawie płynnej? (męty, fusy, zgręzy)
62. Jsn. płyn odcedzony z twarogu? (odlewek)
63. Jsn. woda, w której gotowały się kluski? (kluszczanek)
64. Jsn. woda, w której gotowały się kartofle? (odlewek)
65. Jsn. pianka, którą trzeba zebrać ze smażących się konfitur? (pianka, szumek, fusy)
66. Jsn. mięso ze świni? (wieprzowina, wieprzowe, szynka, wieprzowina, wieprzowina)
67. Jsn. części mięsa wieprzowego? (schab, karkówka – karczek – karkowina, boczek – bok, szynka, łopata, żeberka itd.)
68. Jsn. mięso z wołu? (wołowina, wołowe, krowie, rentowne)
69. Jsn. części mięsa wołowego?
70. Jsn. mięso z cielęcia? (cielęcina, mięso cielęce)
71. Jsn. części mięsa cielęcego? (ćwiartka, kulka, górkę itd.; opisać te części)
72. Jsn. mięso owiec? (baranina, skopowina)
73. Jsn. części mięsa owcy? Opisać (np. udziec itd.)
74. Jsn. różne rodzaje tłuszczu zwierzęcego? Opisać (słonina, sadło, smalec – szmalec, łój, tuk, szperka)
75. Jsn.
a) ogólnie: części ciała wewnętrzne zwierzęcia (podroby – podróbki – podróbka),
b) szczegółowo: (wątroba, żóładek, płuca, nerki, mózg, język),
c) Jak się nazywają potrawy z nich sporządzone?
76. Jsn. mięso pieczone w dużych kawałkach? (pieczeń, pieczyste)
77. Jsn. tłuszcz przeznaczony do przyprawienia potrawy? (okrasa, omasta)
78. Jsn. tłuszcz wewnątrz kości zwierzęcej? (tuk, szpik)
79. Jsn. małe kawałki usmażonego boczku lub słoniny? (skwarki, skrzeczki)
80. Jsn. krew zwierzęcia (wieprzowa, kacza, gęsia), z której gotuje się zupę lub przygotowuje się nadzienie do kiszek? (jucha, juszka, krew)
81. Jak są rodzaje kotletów? Podać opis i nazwy.
82. Jsn. potrawa z mielonego mięsa zmieszanego z ryżem, zawijanego w liście kapusty? (gołąbki, kapusta faszerowana)
83. Jsn. zastygła, przezroczysta masa z wygotowanych nóg zwierzęcych, którą zalewa się kawałki mięsa? (zimne nogi, zimne nóżki, nóżki, zimnina, studzienina, galareta)
84. Jsn. nadzienie mielone z mięsa, drobiu, ryb, odpowiednio przyprawionych? (farsz, nadzienie)
85. Jak są rodzaje kielbas? Podać opis, nazwy.

86. Jsn. wyrób wędliniarski nadziewany kaszą, krwią i podrobami? (kaszanika, kaszana, kiszka, kiszka kaszana)
87. Jsn. kiszka nadziewana masą podobną do pasztetu? (pasztetówka, wątrobianka, leberka)
88. Jakie jeszcze znasz rodzaje wyrobów wędliniarskich? Podać opis i nazwy.
89. Jsn. rośliny i ich części przeznaczone do użytku kuchennego, spożywane na surowo lub gotowane? (jarzyna, warzywo)
90. Jaka jest różnica między nazwami *jarzyna* a *warzywo*?
91. Jsn. to, co wkłada się do rosołu oprócz mięsa? (włoszczyzna, jarzyny)
92. Jsn. składniki włoszczyzny? (Zapisać formy mianownika lp. rzeczowników *pory*, *selery*).
93. Jsn. młode jarzyny na wiosnę? (nowalie, nowalijki)
94. Co się najczęściej podaje na obiad do mięsa? (kartofle, ziemniaki – zapisać lp. *kartofel* czy *kartofla*)
95. Jsn. to, co się odrzuca przy obieraniu kartofli? (obierki, obierzyny, łupy, lupiny)
96. Jsn.
a) roślina kwitnąca białą i różową, z której robi się kaszę? (gryka, hreczka, tatarka),
b) kasza z tej rośliny? (kasza gryczana, kasza hreczana, kasza tatarczana).
97. Jsn. drobna kaszka z pszenicy, często podawana małym dzieciom? (manna, kasza manna, manna kasza – pytać też koniecznie o formę dopełniacza: manny czy mannej; grysik)
98. Jakie znasz jeszcze rodzaje kasz?
99. Jsn. buraki kiszone lub gotowane, zmieszane z tartym chrzanem? (ćwikła)
100. Jsn. jarzyna ugotowana z buraków? (buraki, buraczki, buraki na jarzynkę)
101. Jsn.
a) roślina o długim pomarańczowym korzeniu, który można jeść na surowo, ucierać, wyciskać z niego sok? (marchew),
b) jarzyna ugotowana z tej rośliny? (marchew, marchewka)
102. Jsn. kapusta przechowywana na zimę w beczkach? (kwaszona, kiszona; to samo pytanie może dotyczyć też ogórków)
103. Jsn. część łodygi kapusty, tkwiąca w głowie? (głęb, kaczan)
104. Jsn. roślina strączkowa o drobnych, okrągłych, zielonych (a żółtych po ususzeniu) ziarnach? (groch, groszek)
105. Jsn. a) roślina strączkowa o białych podłużnych ziarnach, większych od grochu? b) Jsn. potrawa z tych ziaren? (groch, fasola, fasolka, szabelbon; gatunki fasoli, np. piechota – fasola niepnąca się)
106. Jsn. roślina strączkowa o dużych ciemnych ziarnach, większych od fasoli? (bób, bob, bóber, bober)
107. Jsn. zielone pędy wyrosłe z cebuli? (szczypior, szczypiorek)
108. Jsn. a) roślina mająca cebulki o bardzo silnym zapachu, dodawana do potraw? (np. do kielbas, żuru itp.); b) cząstki tych cebulek? (zabek)
109. Jsn. kapusta o liliowoczerwonych liściach? (czerwona kapusta, modra kapusta)

110. Jsn. roślina warzywna o płożących się pędach i bardzo dużych, pękatych, żółtych owocach? (dynia, bania, melon)
111. Jsn. roślina warzywna mająca na wysokiej łodydze drobne jadalne główki, podobne do małych kapustek? (brukselka)
112. Jsn. roślina mająca zwinięte w stożki bladożółtawe liście, z których sporządza się sałatkę? (cykoria, salsefia)
113. Jsn. brązowy proszek, czasem prasowany w kostki, dodawany do kawy zbożowej? (cykoria)
114. Jsn. zielone listki pietruszki? (nać, natka)
115. Jakie przyprawy roślinne znasz i stosujesz? (koper – koperek; kmin – kminek; majeran – majeranek, majranek, marianek itd.)
116. Jsn. jagody, rosnące na krzakach w ogrodzie, mające kolor czerwony lub żółty? (porzeczki czerwone i białe, świętojanki)
117. Jsn. czarne jagody, rosnące w ogrodzie na krzakach, mające specyficzny zapach? (czarne porzeczki, bździchy, smrodzina)
118. Jsn. czerwone jagody, rosnące późną jesienią na błotnistych gruntach, które smaży się jako przyprawę do mięsa lub gotuje się z nich kisiel? (żurawina, klukwa)
119. Jsn. drobne czarne jagody, rosnące latem w lesie? (czarne jagody, czernice)
120. Jsn. drobne czerwone jagody, rosnące latem w lesie? (czerwone jagody, poziomki)
121. Jsn. owoc dzikiej gruszy? (ulęgalka, gniłka)
122. Jsn. małe kluseczki rwane (kruszone) palcami z zagniecionego ciasta? (zacierki, rwaki)
123. Jsn. kluski z pszennej mąki, z ciasta cienko rozwałkowanego i pokrojonego na kwadraciki lub romby? (łazanki)
124. Jsn. kluski z mąki i gotowanych kartofli, krajane ukośnie z utoczonych z ciasta wałeczków? (kopytka, szagówki, ognietaki, ognietacze)
125. Jsn. małe okrągłe kluski z tartych kartofli? (pyzy, pezy, pączki, tarte kluski)
126. Jsn. duże podłużne kluski z tartych kartofli nadziewane farszem mięsnym? (kartacze, kołduny, bęcwały, pyzy)
127. Jakie jeszcze znasz rodzaje klusek? Podać nazwy i opis.
128. Jsn. potrawa w postaci niewielkich krążków smażonych na patelni a sporządzonych: a) z ciasta drożdżowego, b) z tartych kartofli? (racuchy, placki, oładki, pępucho, bliny, flince)
129. Jsn. potrawa z mąki prażonej z tłuszczem? (prażucha, sytocha, salamacha)
130. Jsn. różne rodzaje cukru? (kryształ, mączka, puder).
131. Jsn. rodzaj słodyczy, sporządzony z cukru doprawianego różnymi smakami, zwykle zawijany w papierek? (cukierek). Jakie znasz rodzaje cukierków?
132. Jsn. części (kawalki) wynikłe z krojenia: a) mięsa, b) ryby, c) śledzia, d) wędliny, e) ciasta, f) cytryny? (plaster – plasterek, dzwonko, kawałek, talarek, krążek)
133. Jakie potrawy sporządza się na Wigilię? Wymienić, podać opis.

Czy znane są i co znaczą następujące wyrazy?:

- 134. borówka
- 135. brusznicza
- 136. bil
- 137. blin
- 138. byczki ('rybki'; 'rodzaj zupy')
- 139. bańka, baniak, blaszanka, kanka
- 140. blacha ('blat kuchni', 'forma do pieczenia ciasta')
- 141. ćwikła ('buraki – gatunek'; 'potrawa, czy też buraki zmieszane z chrzanem')
- 142. ciemierzycza
- 143. ćwierć, ćwiartka (jako nazwa miary lub wagi)
- 144. legumina
- 145. klops
- 146. sznycel
- 147. kołduny
- 148. zraz
- 149. polewka
- 150. potrawka
- 151. strucel // strucla
- 152. strudel
- 153. zarzutka ('rodzaj zupy'; podać przepis)
- 154. Jaka jest różnica pomiędzy znaczeniem wyrazów „kasza” i „krupy”?

Barbara Bartnicka

Kwestionariusz do badań słownictwa regionalnego

Kwestionariusz ten jest przeznaczony do zapisywania odpowiedzi uzyskanych w kontakcie bezpośrednim z osobami zamieszkującymi na danym terenie od urodzenia. Zapisujemy dane osobowe (imię i nazwisko, miejsce i rok urodzenia, zawód i wykształcenie) wytypowanych informatorów.

Należy zachować podaną numerację pytań – w wypadku braku odpowiedzi postawić kreskę lub zapisać: b. o.

Przy zadawaniu pytań nie należy wymieniać nazw ogólnopolskich, zwłaszcza nazw umieszczonych w cudzysłowie, ponieważ mogłyby one zasugerować odpowiedź respondentowi. Należy raczej posłużyć się omówieniem lub definicją realnoznaczeniową przedmiotu, o którego nazwę pytamy; najlepiej, o ile to jest możliwe, byłoby uzyskać nazwę przedmiotu przez jego wskazanie.

Skróty w pytaniach oznaczają:

Jsn. = Jak się nazywa?

Jsm. = Jak się mówi?

I. Dom i jego urządzenie

1. Jak się nazywa stary, drewniany dom mieszkalny na wsi lub na przedmieściu małego miasteczka?
2. Jsn. wystająca na zewnątrz część domu, przez którą się wchodzi do wnętrza? (ganek, weranda)
3. Jsn. pomieszczenie, przez które wchodzi się do mieszkania? (sień, sionka, przedpokój, korytarz)
4. Jsn. pomieszczenie pod dachem, w którym zwykle suszyło się bieliznę? (strych, góra)
5. Jsn. pomieszczenie pod podłogą domu? (piwnica, sklep)
6. Jsn. pomieszczenie w domu, w którym przechowuje się zapasy żywności? (śpiżarka, zachowanko, bokówka)
7. Jak się nazywa sufit drewniany?
8. Jsn. obramowanie, w którym tkwią drzwi? (uszaki, futryna, odrzwia)
9. Jsn. ramy, w których tkwią okna?
10. Jsn. ogół budynków w gospodarstwie wiejskim? (zabudowania, chlewy, zagroda)
11. Jsn. przestrzeń pomiędzy zabudowaniami gospodarskimi na wsi? (podwórze, gumno, boisko)
12. Co znaczą wyrazy: a) płot?, b) parkan? Opisać ewentualne różnice między desygnatami.
13. Jsn. małe drzwiczki w płocie lub w parkanie (w ogrodzeniu)? (bramka, furtka, drzwiczki)
14. Jsn. przestrzeń, przez którą wóz wjeżdża w obejście, oraz jej zamknięcie? (brama, wierzeje)
15. Co znaczy wyraz „kucza” / „kuca”?
16. Jak się mówi na stare zniszczone sprzęty domowe? (graty, kłamoty)
17. Na czym wiesza się firanki? (gzyms, karnisz)
18. Jsn. naczynie z ziemią, w którym rosną kwiaty? (doniczka, wazon)
19. Jsn. naczynie, do którego wlewa się wodę i wstawia cięte kwiaty? (wazon, flakon)
20. Jsn. uchwyt u kosza na ziemniaki? (dęga, dążka, kabłak, pałak)
21. Jsn. „kurz” osiadający na meblach? (pył, proch)
22. Jsn. kłębki kurzu tworzące się pod szafami, łóżkami itp.? (koty, fafoły, dziady)
23. Jak się mówi na starą miotłę?
24. Co się nakłada na poduszkę? (powłoka, powlecзка)
25. Co się nakłada na pierzynę? (powłoka, powleczenie)
26. Co się nakłada na kołdrę? (koperta, podpinka)

II. Człowiek

a) Stosunki rodzinne i społeczne

27. Jak się nazywa matka żony?
28. Jsn. ojciec żony?

29. Jsn. ojciec męża?
30. Jsn. matka męża?
31. Jsn. syn żony lub męża z poprzedniego małżeństwa?
32. Jsn. córka żony lub męża z poprzedniego małżeństwa?
33. Jsn. chłopiec trzymany do chrztu (w stosunku do rodziców chrzestnych)? (chrzestny syn, chrześniak)
34. Jsn. dziewczynka trzymana do chrztu (w stosunku do rodziców chrzestnych)? (chrześniaczka, chrześnica)
35. Jak się mówi o dzieciach, które się razem urodziły? (dwojaczki, bliźnięta)
36. Jsm. o dziecku kobiety niezamężnej? (panieńskie dziecko, bękart, bachor, znajda)

b) Cechy osobowe

37. Jak się mówi o kobiecie, która lubi plotkować?
38. Jsm. o otyłym mężczyźnie?
39. Jsm. o otyłej kobiecie?
40. Jsm. o człowieku, który wszystko robi lewą ręką? (lewoń, liwus, mańkut, śmańda)
41. Jsm. o człowieku, któremu brak przednich zębów? (szczerbaty)
42. O jakim człowieku powiemy, że jest *szczerzy*?
43. O jakim człowieku powiemy, że jest *chytry*?
44. Jsm. o człowieku, który nadużywa alkoholu?
45. Jsm. o człowieku, który jest wybredny w jedzeniu? (gardy)
46. Co znaczy wyraz „kałątek” / „kałatek”?

c) Wiek dziecięcy

47. Jak się nazywa łóżeczko na biegunach dla niemowlęcia? (kołyska, kolebka)
48. Jsn. zabawka dla niemowlęcia, wydająca dźwięk przy potrząsaniu? (grzechotka, gruchawka)
49. Jsn. urządzenie, przy którego pomocy małe dziecko uczy się chodzić?: a) na kółkach, b) bez kółek.
50. Jsn. zabawka w formie człowieka? (lalka, bałda, kukła)
51. Jsn. „gwizdek”?
52. Jsn. czynność delikatnego drażnienia palcami ciała dziecka pod paszkami, przy której ono się śmieje? (łachotki, kuzytki, gligłanie)
53. Co wystaje z nosa zakatarzonego dziecka? (smarki, gil, glut, fafel)

d) Części ciała

54. Jsn. górna część czaszki, która pozostaje miękka u niemowlęcia? (ciemie, ciemiączko, ciemionko)
55. Jsn. otwór w gałce ocznej, przez który wpada do wewnątrz strumień światła? (lalka, panienka)
56. Jsn. wystająca część szyi u mężczyzny? (grdyka, jabłko Adama)
57. Jsn. „brzuch”? (brzucho, kałdun, bełk)
58. Jsn. „kręgosłup”?
59. Jsn. wnętrzności ludzkie?
60. Jsn. górna część nogi powyżej kolana? (udo, ud)

- 61. Jsn. część nogi poniżej kolana? (łysta, ikra)
- 62. Jsn. wielki palec u nogi?
- 63. Jsn. poszczególne palce u ręki?

e) Schorzenia i dolegliwości

- 64. Jak się mówi, kiedy ktoś trzęsie się z zimna? (ma dreszcze, dygotki, cielaki liża)
- 65. Jak się nazywa ciężka choroba płuc, wyniszczająca człowieka? (gruźlica, suchoty)
- 66. Jsn. choroba, przy której atakach człowiek pada nieprzytomny w drgawkach (konwulsjach) na ziemię? (wielka choroba, epilepsja, choroba św. Walentego, choroba świętego Wita)
- 67. Jsn. zgrubienie (krosta), które się tworzy na powiece i swędzi? (jęczmyk, jęczmień)
- 68. Jsn. „kurzajka” na ręce? (kokosianka)
- 69. Jsn. drobne brązowe plamki na twarzy? (piegi, rabocienie, gryczka)
- 70. Jsn. „znamie” (przebarwienie skóry od urodzenia) na twarzy?
- 71. Jsn. małe bolesne ranki w kącikach ust? (zajady, zajedzie)
- 72. Jsn. „łupież” we włosach?
- 73. Jsn. to, co pozostaje po zagojonej ranie lub szwie operacyjnym? (blizna, szrama)
- 74. Jsn. twarde miejsce na stopie odgniezione przez za ciasne buty? (odgniotek, odcisk)
- 75. Jsn. odgnieciona skóra na pięcie wraz z zawartym w niej płynem surowicznym? (pęcherz, pępel, burchel, zdymka)
- 76. Jsn. „czkawka”? (czykutka)
- 77. Jsn. głośne „odbijanie się”? (bekanie)
- 78. Jak się mówi, kiedy człowiekowi robi się niedobrze? (mgli go, nudzi go)
- 79. Jsn. „torsje”? (womity)
- 80. Jsm., kiedy człowiekowi robi się słabo i traci przytomność? (mgleje)
- 81. Jak się nazywa siny ślad po uderzeniu? (siniak, siniec)
- 82. Jsn. to, co wycieka z pękniętego wrzodu? (ropa, materia)

f) Odzież, obuwie

- 83. Jsn. chustki, które dawniej stare kobiety wiejskie nosiły: a) na głowie?, b) na ramionach? Podać nazwę i opis.
- 84. Jakie czapki nosili na wsi mężczyźni: a) latem?, b) zimą? Podać nazwę i opis.
- 85. Jsn. miękkie (ranne) pantofle do chodzenia po domu? (kapcie, papucie, trepy)
- 86. Na czym robi się ręcznie wełniane skarpety i rękawice? (druty, spionki)

III. Zwierzęta

- 87. Jak się nazywa ptak, który w lesie woła „kuku”? (kukawka, zazula)
- 88. Jsn. samica indyka? (gula, putka, indyka)
- 89. Jaki głos wydaje krowa?

- 90. Jaki głos wydaje koń?
- 91. Jaki głos wydaje świnia?
- 92. Jaki głos wydaje owca?
- 93. Jaki głos wydaje koza?
- 94. Jaki głos wydaje kot?
- 95. Jaki głos wydaje pies?
- 96. Jaki głos wydaje kura?
- 97. Jak się nazywają wewnątrzności zwierzęce?
- 98. Jsn. krew zwierzęca?
- 99. Jsn. mały koń (chodzi o małe po urodzeniu)? (żrebię, żrebiątko, żrebak, ki-
ziak)
- 100. Jsn. mała owca? (baranek)
- 101. Jsn. mała koza? (koziolatek)
- 102. Jsn. mała świnka?
- 103. Jsn. mała krówka (byczek)?
- 104. Jsn. mały pies?
- 105. Jsn. „karaluch”? (*Periplaneta orientalis*)
- 106. Jsn. „prusak”? (*Blatta germanica*)
- 107. Jsn. długi śliski robak żyjący w ziemi, wylazący po deszczu? (*Lumbricus*)
- 108. Jsn. biały tłusty robak żyjący w ziemi, podgryzający korzenie roślin? (pę-
drak)
- 109. Jsn. „konik polny”?
- 110. Jsn. „ćma”?
- 111. Jsn. „motyl”?
- 112. Jsn. „biedronka”?
- 113. Jsn. „nietoperz”?

IV. Ogród

- 114. Jak się nazywa podłużny kawałek ziemi, uprawiony w ogrodzie pod ho-
dowlę: a) jarzyn, b) kwiatów? (oziemek, grządka, zagonek)
- 115. Jsn. okrągły kawałek ziemi przygotowany w ogrodzie pod zasianie / zasa-
dzenie kwiatów? (klomb)
- 116. Jsn. małe sadzonki kwiatów lub warzyw? (sazonki, rozsada, kaliwki)
- 117. Jsn. rośliny niepotrzebnie rosnące w ogrodzie i zagłuszające rośliny
uprawne? (chwasty, zielsko, zielicho)
- 118. Jakie „chwasty” rosną w zbożu? Podać nazwy i opis.
- 119. Co należy robić, żeby usunąć chwasty z ogrodu? (pleć, pieląć, plewić – także
formy dokonane; zapisać formy odmiany przez osoby w czasie teraźniej-
szym i przeszłym)
- 120. Jsn. „motyczka do pielienia”? (graca, haka)
- 121. Co znaczą wyrazy „jarzyna” i „warzywo”?

V. Przyroda nieożywiona

122. Jak się nazywa miejsce, z którego wypływa woda? (źródło, stok, krynica)
123. Jsn. „żwir”?
124. Jsn. wąski pas wody płynącej po łące? (strumień, struga, potok)
125. Jsn. otwór w lodzie na rzece wyrabany po to, żeby ryby miały dostęp powietrza? (przeręb, przerębel)
126. Jsn. mały mostek nad wodą (najczęściej prowizorycznie położona deska lub pień drzewa)? (kładka, ławka, deska)
127. Jsn. łąka, na której się pasie bydło?: a) ogrodzona, b) nieogrodzona
128. Co znaczy wyraz „smug”?
129. Co znaczy wyraz „biel”?
130. Jsn. „zarośla”? (chabazie, chęchy)
131. Jsn. gałązka drzewa lub krzewu, służąca np. do poganiania gęsi? (chabina, pręt, łoża, chluba, witka, różga)
132. Jsn. miejsce pod drzewem, gdzie nie dochodzi słońce? (cień, cigiedź, chłodek)
133. Jsn. „cień” idący za człowiekiem? (cień, puścian)
134. Jsn. deszczowa pogoda? (chlapa, słota, plucha, plaga)
135. Jsn. desenie kwiatowe powstające z pary wodnej w mróz na szybach okien? (mróz, zamróz)
136. Jsn. białe, zamarznięte osady na ścianach? (zamróz, sadz, szadz)
137. Jsn. małe, zamarznięte osady na gałęziach drzew i krzaków? (okiść, szron, sadz)
138. Jsn. gorące dni w lecie? (skwar, upał, gorąc, spiekota)
139. Jsn., kiedy jest bardzo ślisko na drodze? (gołoledź, ślizgawica)
140. Jsn. kawałki lodu zwisające z dachu w czasie odwilży? (sople, gluty)

„ŻYCIE” WYRAZÓW

W dziejach języka słownictwo rozwija się w kilku płaszczyznach, jeśli chodzi o zmiany jakościowe. Są to: 1) kręgi tematyczne, związane z potrzebami nazywania nowych desygnatów; 2) odmiany komunikacyjno-stylowe polszczyzny, determinujące funkcjonalne zróżnicowanie słownictwa; 3) relacje semantyczne (antonimia, synonimia, homonimia, polisemia), świadczące o doskonaleniu się systemu leksykalnego; 4) mechanizmy zmian znaczeniowych wyrazów, określające stopień precyzji procesów nominacyjnych; 5) procesy reprodukcji słownictwa (neologizmy, neosemantyzmy, zapożyczenia z języków obcych), wynikające z potrzeb nominacyjnych i będące wyznacznikami możliwości systemu leksykalnego.

Łatwo można zauważyć, że rozwój słownictwa, a także frazeologii, zachodzi w dużej mierze w wyniku oddziaływania czynników zewnętrznojęzykowych i pozajęzykowych. Zmiany kultury materialnej i duchowej, kontakty polityczne i ekonomiczne, formy ustrojowe, przekształcenia obyczajowości – wszystko to wpływa na zasób nazw i terminów, które są niezbędne, by użytkownicy języka i członkowie danego społeczeństwa mogli się porozumiewać. Przyczyn i wyznaczników rozwoju leksyki należy zatem doszukiwać się zarówno w sferze faktów językowych (wynikających z tendencji rozwojowych systemu), jak i w sferze faktów ogólnokulturowych.

Zmiany ilościowe słownictwa języka polskiego możemy śledzić na podstawie monograficznych opracowań naukowych i słowników. Biorąc te dane pod uwagę, możemy stwierdzić, że na początku rozwoju języka polskiego (przełom X/XI w.) jego zasób leksykalny liczył ok. 5 000–7 000 jednostek, a w ciągu okresu staropolskiego (przełom X/XI w. – przełom XV/XVI w.) wzrósł do ok. 20 000 leksemów i frazeologizmów. W okresie średniopolskim (XVI–XVIII w.), w którym rozwijała się kultura odrodzenia, baroku i oświecenia, nastąpił pięciokrotny wzrost zasobu leksykalnego do ok. 100 000 wyrazów i frazeologizmów, a w okresie nowopolskim (XIX–XX w.) – do ok. 300 000 jednostek. Dane te pozwalają na wniosek, że w dziejach polszczyzny znacznie częściej powstawały nowe wyrazy niż ginęły wychodzące z użycia, a zatem, że rozwój zasobu leksykalnego był jednoznacznie progresywny, a główna tendencja rozwojowa sprowadzała się do kompletowania zbioru jednostek leksykalnych.

Dobrym przykładem rozwoju kręgów tematycznych słownictwa jest pole leksykalne nazw stopni pokrewieństwa i powinowactwa rodzinnego, które w okresie staropolskim i średniopolskim było bardzo rozbudowane i liczyło ponad 500 jednostek. Spośród nazw tego kręgu do tzw. słownictwa podstawowego należą m.in. takie leksemy, jak: *ojciec, matka, syn, córka, brat, siostra, dziadek, babcia, wujek, synowa, bratowa, szwagier, teść, teściowa*, ale znacznie więcej wyrazów z tego kręgu znaczeniowego zaginęło, bo współcześnie liczy on zaledwie ok. 20 jednostek – por. dawne nazwy: *macierzyniec* 'brat matki', *snecha* 'żona syna', *dziewierz* 'brat męża', *jątrew* 'żona brata', *szurzy* 'brat żony', *zełwa* 'siostra męża', *świekr* 'ojciec męża / żony', *synowiec* 'syn brata w stosunku do stryja'. W historii ten krąg był rozbudowany, ponieważ w strukturze społecznej ważną rolę odgrywał ród i prawo dziedziczenia. Dzisiaj natomiast dominuje model rodziny dwupokoleniowej, a sprawy dziedziczenia zeszły na plan dalszy. W tym wypadku zmiany obyczajowe i prawne zadecydowały o zmianach leksykalnych.

Bywa jednak tak, że wyrazy wychodzą z użycia ze względów *stricte* językowych. Ich forma staje się nieatrakcyjna, pojawiają się określenia nowe, konkurencyjne, znaczenia stają się niewyraźne. W ten sposób wyszły z użycia takie wyrazy, jak: *otrok, junosza, chłopię, mięszczy, oskoma, gzło, kleć, jaka, gędźba, gędziec, wiła, chwist, podwika*, a na ich miejsce pojawiły się: *chłopak, młodzieniec, chłopiec, gruby, apetyt, koszula, buda / szalas, muzyka, muzyk / grajek, kuglarz / szaleniec, błazen, kobieta*.

Jak już zaznaczono, w okresie średniopolskim nastąpił bardzo duży wzrost liczby wyrazów (20 000 > 100 000), ale również w tym okresie całe ich serie wyszły z użycia – por. np. *całownik, chowaniec, ciasnocha* 'koszula', *dzielnik* 'robotnik', *godzinnik* 'zegar', *pochłon* 'żarłok', *rucho* 'odzież', *zimnica* 'gorączka', *zwaardca* 'ktoś kłótniwy', *mężczyński* 'męski', *nagórny* 'górny', *rusy* 'rudawy', *żądny* 'przyjemny', *frantować* 'żartować', *jupić się* 'stroić się', *nagłądać* 'dogłądać', *wieczzyć* 'trwać wiecznie', *żec* 'palić', *czyście* 'pięknie', *drzewiej* 'dawniej', *pozad* 'z tyłu', *wielmi* 'bardzo', *wżdąm* 'zawsze', *lepak* 'znów', *owa* 'czy', *snać* 'prawdopodobnie', *ki / ka / kie* – pozostałe w *jaki / jaka / jakie*.

O tym, że w rozwoju słownictwa dominuje tendencja do kompletowania zasobu poucza nas historia rozwoju ciągów synonimicznych. Przykładowo, w ciągu synonimów określających pojęcie <gniew> na 26 jednostek, które funkcjonowały w dziejach polszczyzny, 19 występuje także w polszczyźnie współczesnej, a tylko 7 zaginęło – por. *gniew, rozdrażnienie, złość, zapalczywość, gwałtowność, wzburzenie, zagniewanie, porywczność, rozgniewanie, wściekłość, zjadłość, niechęć, popędliwość, uraza, zjadłość, zawziętość, irytacja, pasja, rozzłoszczenie* (wyszły z użycia: *gniewliwość, obruszenie, fuk, wścieczenie, sierzliwość, poruszenie, wścieklizna*).

Zmiany znaczeń wyrazów powodują to, że w zasobie leksykalnym pozostają formalnie te same jednostki, ale są to przecież inne nazwy. Ilościowo nic się nie zmienia, ale jakościowe zmiany następują. Przykładowo, stpol. *ksiądz* to 'pan, dostojnik' – dzisiaj 'duchowny', *księżyc* to 'syn księcia' – dzisiaj 'satelita Ziemi', *wyrasz* to 'rzeźba; to, co wyrzeczane' – dzisiaj 'jednostka leksykalna', *przystojny* 'taki, który przystoi; właściwy' – dzisiaj 'urodzisty'.

Słownictwo podlega zmianom ciągłym i dynamicznym. Jest to tzw. otwarty podsystem języka, w którym może powstać nieograniczona liczba jednostek w zależności od potrzeb komunikacyjnych użytkowników języka. Jest to zarazem podsystem najbardziej podatny na wpływy innych języków oraz wpływy pozajęzykowe – cywilizacyjno-kulturowe. Z tym wiąże się stała potrzeba analizy i oceny słownictwa pod względem funkcjonalnym, komunikacyjnym i normatywnym. Odzwierciedla ono bowiem nasz stosunek do rzeczywistości, o której mówimy, ale także – nasz stosunek do języka, którym się posługujemy.

S. D.

INFORMACJE DLA AUTORÓW „PORADNIKA JĘZYKOWEGO”

Prosimy Autorów o nadsyłanie artykułów, rozpraw, recenzji publikacji językoznawczych oraz sprawozdań z konferencji, sympozjów i spotkań, ponieważ chcemy, aby „Poradnik Językowy” w szerokim zakresie informował o życiu naukowym w kraju i za granicą.

Uprzejmie prosimy Autorów o przestrzeganie następujących zasad redakcyjnych:

- * Objętość artykułu nie powinna przekraczać 14 stron znormalizowanego komputeropisu/maszynopisu (ok. 25 000 znaków ze spacjami), objętość recenzji zaś – stron 7 (ok. 12 000 znaków ze spacjami).
- * Prosimy o dołączenie do tekstu artykułu krótkiego (pół strony znormalizowanego maszynopisu, ok. 1000 znaków ze spacjami) streszczenia w języku polskim. Powinno ono zawierać: 1) uzasadnienie podjętych badań; 2) prezentację uzyskanych wyników; 3) omówienie zastosowanej metody badawczej. Te streszczenia po przetłumaczeniu na język angielski będą też publikowane w elektronicznym czasopiśmie Akademii Nauk państw Grupy Wyszehradzkiej „The Central European Journal of Social Sciences and Humanities”.
- * W cudzysłowie podajemy tytuły czasopism oraz cytaty – jeżeli nie są wydodrębnione w inny sposób (np. inną wielkością pisma).
- * Kursywą wydodrębniamy wszystkie omawiane wyrazy, zwroty i zdania, ponadto tytuły książek i części prac, tzn. rozdziałów i artykułów, oraz zwroty obcojęzyczne wplecione w tekst polski.
- * Podkreślenia tekstowe oznaczamy spacją (druk rozstrzelony).
- * Znaczenie wyrazów omawianych podajemy w łapkach ‘ ’.
- * Prace należy dostarczać w postaci wydruku oraz wersji elektronicznej na konto: poradnikjezykowy@uw.edu.pl
- * Autorów przysyłających swoje prace po raz pierwszy prosimy o czytelne podanie imienia, nazwiska, tytułu naukowego lub zawodowego, nazwy ośrodka naukowego (przy którym chcą afiliować tekst artykułu), adresu prywatnego, adresu e-mail i numeru telefonu. Pliki prosimy przysyłać w formacie edytora MS Word (*.doc, *.rtf).
- * Autorzy są zobowiązani do złożenia oświadczenia o oryginalności autorских tekstów.

Redakcja nie zwraca tekstów niezamawianych.

INFORMACJA O PRENUMERACIE

„PORADNIKA JĘZYKOWEGO”

Ceny „Poradnika Językowego” w roku 2014:
prenumerata roczna (10 numerów) – 150,00 zł,
prenumerata półroczna (5 numerów) – 75,00 zł,
opłata za pojedynczy numer – 15,00 zł.

Zamówienia na pojedyncze egzemplarze pisma można składać bezpośrednio na stronie wydawnictwa: www.elipsa.pl lub kierować na adres e-mail: sklep@elipsa.pl

Prenumerata krajowa i zagraniczna

Zamówienia na prenumeratę w wersji papierowej można składać bezpośrednio na stronie

RUCH SA, www.prenumerata.ruch.com.pl

Pytania prosimy kierować na adres e-mail: prenumerata@ruch.com.pl lub kontaktując się z Telefonicznym Biurem Obsługi Klienta pod numerem: 801 800 803 lub 22 717 59 59 w godzinach 7⁰⁰–18⁰⁰. Koszt połączenia wg taryfy operatora.

Zamówienia na prenumeratę przyjmują również:

KOLPORTER SA, www.kolporter.com.pl, e-mail: prenumerata.warszawa@kolporter.com.pl
tel. 22 355-04-71 do 75

GARMOND PRESS SA, e-mail: prenumerata.warszawa@garmondpress.com.pl
tel. 22 837-30-08

Subscription orders for all magazines published in Poland available through the local press distributors or directly through:

Foreign Trade Enterprise ARS POLONA SA, ul. Obrońców 25, 03-933 Warszawa
www.arspolona.com.pl, e-mail: arspolona@arspolona.com.pl

IPS Sp. z o.o., ul. Piękna 31/37, 00-677 Warszawa, tel. +48 22 625 16 53
www.ips.com.pl, e-mail: export@ips.com.pl